DŁ

DZIŚ STRONA ZDROWIA

CO JEŚĆ, ŻEBY NIE CHOROWAĆ?

WARTO SIĘGAĆ PO PRODUKTY, KTÓRE WZMACNIAJĄ ZDROWIE

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 203 (27 371) | Wydanie A B C D | Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

Środa 2.09.2026

142 *lata*

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Edukacja

Donald Tusk na inauguracji roku szkolnego w Wieluniu

Wyjątkowy charakter miała inauguracja roku szkolnego w Wieluniu. Gościem uroczystości w Zespole Szkół nr 1 był premier Donald Tusk. **– Str. 4**

Kultura

Pieniądze z ministerstwa dla dwóch łódzkich teatrów

Dotacje z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego będą otrzymywać teatry Muzyczny i Pinokio. Właśnie podpisano umowę **– Str. 2**

1672 absolwentów wydziału lekarskiego będzie pisało w Łodzi w sobotę Lekarski Egzamin Końcowy. **– Str. 3**

Identyczne cele Widzewa i ŁKS

Dziś piłkarze Widzewa, jutro drużyna ŁKS rozegrają mecze pierwszej rundy Pucharu Polski. Obie ekipy chcą wygrać **– Str. 19 i 20**

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Łódź

Makabryczne odkrycie na Bałutach. Ktoś zakopał psa z budą. Wszczęto śledztwo

Wiesław Pierzchała

Takiego barbarzyństwa dawno nie zanotowano. W Łodzi na Bałutach ktoś zakopał psa razem z budą. Policja i prokuratura wszczęły śledztwo, które doprowadzi do sprawcy i ustali okoliczności zdarzenia. Nie jest wykluczone, że sprawca zabił psa i zakopał z budą. Tak twierdzi tajemniczy świadek.

Makabrycznego odkrycia dokonano w poniedziałek 31 sierpnia w pasie zieleni drogi ekspresowej S 14, w rejonie ul. Jerzego Toeplitza na Bałutach, na granicy Łodzi i Aleksandrowa Łódzkiego. Policjanci otrzymali zgłoszenie, że kilka dni temu został tam zakopany pies z budą.

Co wykopał operator koparki?

Na miejsce pojechali policjanci II komisariatu przy ul. Ciesielskiej na Bałutach. Przybyła także koparka z operatorem, który na zlecenie policji zaczął kopać. Niestety, szokująca i na pozór niewiarygodna informacja potwierdziła się. Oczom stróżów prawa ukazały się szczątki budy i nieżywego czworonoga. Był to owczarek środkowoazjatycki należący do jednej z najstarszych ras na świecie, którą wyhodowano, aby strzegła zwierząt domowych przed wilkami.

- Dokonano oględzin oraz przesłuchano świadków. Owczarek został przewieziony do gabinetu lekarza weterynarii, w którym we wtorek 1 września odbędzie się sekcja. Śledztwo w tej sprawie, które pozwoli ustalić okoliczności zakopania psa z budą, prowadzą policjanci II komisariatu pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Łódź – Bałuty – mówi podkomisarz Kamila Sowińska, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

Tajemniczy informator o kulisach makabry

Śledczy zamierzają dotrzeć do tajemniczego informatora, który zawiadomił miłośników zwierząt z Aleksandrowa Łódzkiego, a ci zaalarmowali policjantów. Z jego relacji wynikało, że sprawca posiadał trzy psy tej rasy, które biegały na podwórku. Jednego zabił i zakopał razem z budą. Jeśli to się potwierdzi, oprawcy będzie groziło do trzech lat więzienia.

FOT. MARCIN STADNICKI

Rocznica wybuchu II wojny światowej

Wieluń był pierwszą ofiarą niemieckiej napaści na Polskę

Marcin Stadnicki

Tradycyjnie o godzinie 4.40 rano rozpoczęły się wieluńskie obchody 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Podczas uroczystości Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poświęcił sporo uwagi prawdzie historycznej, podkreślając potrzebę uczciwego domknięcia kwestii odpowiedzialności Niemiec za skutki II wojny światowej. Burmistrz Wielunia Paweł Okrasa podkreślał z kolei, że Wieluń nie ściga się z Westerplatte o to, gdzie zaczęła się wojna. Jak mówił, te dwie historie wzajemnie się dopełniają, obrazując pełne jej oblicze.

Więcej na str. 4 i 5

Piotrków Trybunalski

Amstaff pogryzł dotkliwie 7-letniego chłopca

Dariusz Śmigielski

Do dramatycznych wydarzeń doszło w sobotę, 22 sierpnia wieczorem w bloku przy ul. Modrzewskiego 10 w Piotrkowie Trybunalskim.

7-letni chłopiec w towarzystwie innych osób wracał do swojego mieszkania i został zaatakowany przez amstaffa, który wybiegł z mieszkania sąsiadki przez uchylone drzwi. Do rannego dziecka wezwano karetkę pogotowia.

Chłopiec ma pogryzione ręce, rany nóg oraz przedramienia. Karetką pogotowia został odwieziony do szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, gdzie pod narkozą pozszywano mu rany po ugryzieniach.

– Str. 3

eprasa.pl 6fc27efac6

POLECAMY

JUTRO: Jaka emerytura dla nauczycieli PIĄTEK: Za rok wybory. To będzie ostra kampania

2.09.2026
Środa

Dziś imieniny obchodzą: Stefan, Julian, Tobiasz
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego Tomasz Jabłoński
Wydawcy Wojciech Dłubakowski, Mirosław Malinowski, Sławomir Sowa, Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KULTURA

Więcej pieniędzy dla łódzkich teatrów - Muzycznego i Pinokio

Dariusz Pawłowski

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zdecydowało się przedłużyć porozumienie o współprowadzeniu dwóch łódzkich teatrów: Muzycznego i Pinokio. Umowa będzie obowiązywać do końca 2031 roku.

Aneks do umowy o współprowadzeniu obu instytucji podpisały w Warszawie Marta Cienkowska, minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi.

W ramach kontynuacji porozumienia miasto Łódź oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zobowiązały się do przekazywania środków na prowadzenie bieżącej działalności teatrów. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego od 2027 roku będzie przekazywać Teatrowi Muzycznemu w Łodzi roczną dotację podmiotową w wysokości nie mniejszej niż 3,1 mln zł. To wzrost o 600 tys. złotych względem obecnie obowiązującej dotacji z budżetu resortu kultury. W 2025 roku teatr otrzymał 14,6 mln złotych z budżetu miasta oraz 2,5 mln złotych z MKiDN.

W przypadku Teatru Pinokio, minister kultury i dziedzictwa narodowego będzie przekazywać roczną dotację podmiotową w wysokości nie mniejszej niż 2 mln zł. To wzrost o 500 tys. złotych względem obecnie obowiązującej dotacji z budżetu resortu kultury. Natomiast Miasto Łódź będzie przekazywać instytucji roczną dotację podmiotową w wysokości nie mniejszej niż 7.588.761 złotych, to jest o 1.601.859 złotych więcej niż dotychczas.

Łódzki Teatr Muzyczny to obecnie samorządowa instytucja kultury, która od 2018 roku jest współprowadzona przez miasto Łódź oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Warto przypomnieć, że w rozpoczynającym się sezonie artystycznym instytucja przygotuje polską premierę musicalu „Kraina lodu" w reżyserii Tadeusza Kubicza. Również Teatr Pinokio jest samorządową instytucją kultury, która od 2023 roku jest współprowadzona przez miasto Łódź oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

ŁÓDŹ

Koniec wakacyjnej laby dla 78 tysięcy uczniów i przedszkolaków

Magdalena Rubaszewska

Od 1 września do miejskich przedszkoli i szkół w Łodzi będzie uczęszczać około 78 tys. przedszkolaków i uczniów.

FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Zduńskiej Woli Karsznicach rozpoczęli nowy rok szkolny

Najwięcej - 40 tys. 151 dzieci - będzie uczyć się w szkołach podstawowych (w 1 tys. 785 oddziałach); 4 tys. 184 uczniów w 519 oddziałach w liceach ogólnokształcących. Do szkół zawodowych, w których zostanie utworzonych 367 oddziałów, pójdzie 8 tys. 803 uczniów.

Ponadto 2 tys. 658 uczniów i wychowanków trafi do szkół i placówek kształcenia specjalnego, czyli szkół podstawowych specjalnych, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, ośrodków wychowawczych i socjoterapeutycznych. Od 1 września w łódzkich placówkach oświatowych będzie pracować 10 tys. 608 nauczycieli.

KALENDARZ ROKU SZKOLNEGO 2026/2027

Zimowa przerwa świąteczna potrwa od 23 do 31 grudnia. Uczniowie województwa łódzkiego jako pierwsi będą spędzać ferie zimowe, których termin wyznaczono od 18 stycznia do 31 stycznia. Wiosenną przerwę świąteczną, czyli wielkanocną wyznaczono od 25 marca do 30 marca.

Zakończenie roku dla maturzystów odbędzie się 30 kwietnia. Matury rozpoczną się 4 maja egzaminem pisemnym z języka polskiego, a zakończą 31 maja ostatnią serią egzaminów ustnych.

Egzamin ósmoklasisty zostanie przeprowadzony od 10 maja do 12 maja. Rok szkolny zakończy się 23 czerwca.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki"

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś 22°C/11°C

jutro 22°C/14°C

DZIEŃ DOBRY

FOT. ANNA GRONCZEWSKA

KOŚCIÓŁ

Kanclerz proboszczem

Ks. dr Zbigniew Tracz, wieloletni kanclerz łódzkiej kurii, oficjalnie został proboszczem parafii Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu. Na uroczystej mszy świętej nie zabrakło znanych osobistości. Byli między innymi profesorowie Jadwiga i Jacek Mollowie, prof. Stanisław Bielecki, były rektor Politechniki Łódzkiej. Był też znany adwokat i były poseł Marek Markiewicz, a także Marek Michalik, wieloletni prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Anna Gronczewska

eprasa.pl 6fc27efac6

Łódź i region

• **Nie będzie referendum odwoławczego burmistrza Łęczycy Pawła Kuleszy.** Inicjatorzy referendum zebrali pod wnioskiem 1140 podpisów, z czego komisarz wyborczy za prawidłowe uznał 821. Do wymaganej liczy 1022 podpisów zabrakło 291.

MEDYCYNA

Wielki egzamin w Łodzi. Blisko 2 tysiące lekarzy w sobotę chwyci za pióro

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

1672 absolwentów wydziału lekarskiego będzie pisało w sobotę (5 września) Lekarski Egzamin Końcowy. Jego wynik decyduje o przyjęciu na wybraną specjalizację. Jedna z osób będzie zdawała ten egzamin po raz 15. Tylko co trzecia osoba pisze go po raz pierwszy.

Lekarski Egzamin Końcowy absolwenci medycyny mogą zdawać w dwóch sesjach: wiosennej i jesiennej. W sesji jesiennej LEK, która odbędzie się 5 września mają go pisać w Łodzi i Pabianicach łącznie 1672 osoby. Największa grupa, blisko tysiąc osób, będzie pisać egzamin w Atlas Arenie. Egzamin rozpocznie się o godz. 11.

- Wśród zdających jest 546 osób, które egzamin będą pisać po raz pierwszy. Rekordzista w Łodzi do LEK przystąpi w sobotę po raz 15 - informuje nas Centrum Egzaminów Medycznych w Łodzi.

23 przymiarki do egzaminu

Do sesji wiosennej LEK w 2026 roku w Łodzi i Pabianicach zgłosiło się i zostało dopuszczonych łącznie 1955 osób, a przystąpiło 1669. Pozytywny wynik osiągnęło 1574 zdających. najniższy wynik wyniósł 54 pkt., najwyższy 189 pkt., a średni 153,03 pkt. Ponadto dla 798 osób był to wniosek złożony i dopuszczony na ten egzamin po raz pierwszy. Przyszło 721. Wśród osób podchodzących do tego egzaminu jedna osoba po raz 23. złożyła wniosek i została dopuszczona na egzamin, ale ostatecznie do niego nie podeszła. Inna zdawała po raz 12. i uzyskała pozytywny wynik.

Średnio co drugi zdający podchodził do egzaminu po raz pierwszy, 721. Na LEK nie zawsze przychodzą wszyscy, którzy zgłosili się CEM i planowali go zdawać. Jedna z osób wniosek złożyła po raz 23. ale do egzaminu nie podeszła. Kolejna zdawała po raz 12. Uzyskała pozytywny wynik.

Znane 70 proc. pytań

Zdający będą mieli 4 godziny aby odpowiedzieć na 200 pytań. Aż 70 proc. pytań znajdujących w teście jest publikowanych m.in. na stronie Centrum Egzaminów Medycznych. Egzamin zdadzą ci, którzy zaznaczą 56 proc. poprawnych odpowiedzi. Zdawalność tego egzaminu wynosi ponad 90 proc. Egzamin można zdawać wiele razy, o ile ktoś chce poprawić swój wynik i zwiększyć swoje szanse na przyjęcie na wybraną specjalizację. O ile pierwsze podejście jest dla zdających bezpłatne, to już za drugie i kolejne zdający musi zapłacić 250 zł.

Jak zostać lekarzem

Aby leczyć pacjentów po zakończeniu studiów na kierunku lekarskim medyk musi odbyć stać podyplomowy i zdać Lekarski Egzamin Końcowy. Musi również uzyskać prawo wykonywania zawodu lekarza.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Do sesji wiosennej LEK w 2026 roku w Łodzi i Pabianicach zgłosiło się i zostało dopuszczonych łącznie 1955 osób

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Amstaff dotkliwie pogryzł 7-letniego chłopca

Dariusz Śmigielski

O krok od tragedii w Piotrkowie Trybunalskim. Amstaff dotkliwie pogryzł 7-letnie dziecko na klatce schodowej bloku. Chłopiec z licznymi obrażeniami ciała trafił do szpitala Centrum Zdrowia Marki Polki w Łodzi. Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Do dramatycznych wydarzeń doszło w sobotę, 22 sierpnia wieczorem w bloku przy ul. Modrzewskiego 10 w Piotrkowie Trybunalskim. 7-letni chłopiec w towarzystwie innych osób wracał do swojego mieszkania i został zaatakowany przez amstaffa, który wybiegł z mieszkania sąsiadki przez uchylone drzwi. Do rannego dziecka wezwano karetkę pogotowia. Na miejscu interweniowała policja.

- Amstaff zaatakował mojego syna na klatce schodowej, gdy dziecko wracało do domu od sąsiadów w towarzystwie siostry i sąsiadki – powiedział Dziennikowi Łódzkiemu ojciec poszkodowanego chłopca. – Pies wyślizgnął się przez uchylone drzwi od mieszkania swojej właścicielki i rzucił na mojego syna. Nie można było go wystraszyć ani odciągnąć. Całe szczęście, że przerażone dziecko zasłoniło rękami głowę, bo pies skakał na wysokość jego twarzy. Ale i tak syn ma pogryzione ręce, rany nóg oraz przedramienia. Karetką pogotowia został odwieziony do szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, gdzie pod narkozą pozszywano mu rany po ugryzieniach.

Policja prowadzi dochodzenie, właścicielce psa grozi więzienie

- W sobotę, około godz. 21 wpłynęło zgłoszenie o pogryzieniu dziecka przez psa, mówi mł. asp. Edyta Daroch z Komendy Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim. Na miejsce zostali skierowani funkcjonariusze. Zgłoszenie dotyczyło pogryzienia siedmioletniego chłopca przez psa rasy american terrier. Funkcjonariusze na miejscu ustalili, że chłopiec wracając do mieszkania, został zaatakowany na klatce schodowej przez tego psa. Policjanci ujawnili nieprawidłowości związane z psem, gdyż nie posiadał szczepienia przeciwko wściekliźnie. W wyniku poniesionych obrażeń chłopiec został przetransportowany do szpitala. Z informacji posiadanych na chwilę obecną wynika, że chłopiec opuścił już placówkę medyczną.

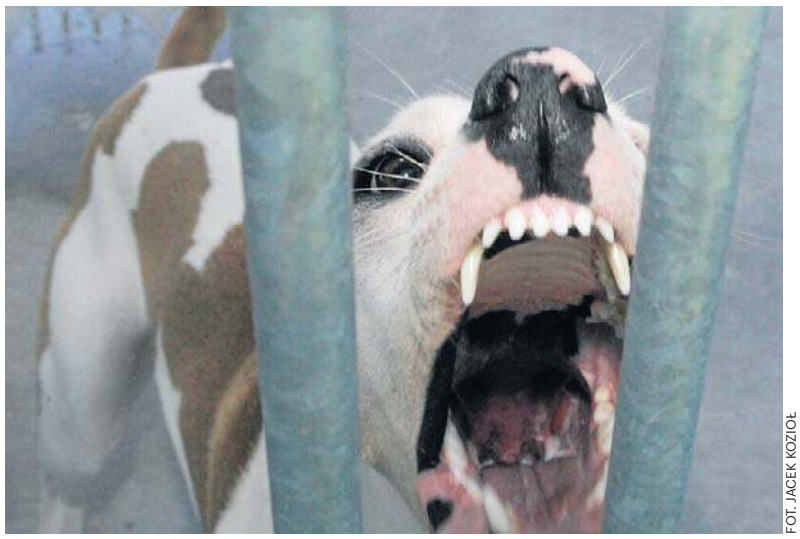

FOT. JACEK KOZIOŁ

Pies rasy amstaff (zdjęcie ilustracyjne). Zwierzę, które pogryzło 7-letniego chłopca przebywa na obserwacji w schronisku dla zwierząt

W Komendzie Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim prowadzone jest postępowanie w kierunku narażenia chłopca na bezpośrednie niebezpieczeństwo. utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 3 lat.

Pies jest na obserwacji, mieszkańcy nie chcą, żeby wrócił

W środę, 26 sierpnia powiatowy lekarz weterynarii w asyście funkcjonariuszy przeprowadził policji przeprowadził kontrolę w lokalu mieszkalnym, gdzie znajdował się pies rasy american terrier. Z uwagi na realne i znaczące zagrożenie osób postronnych oraz konieczność prowadzenia obserwacji zwierzęcia w kierunku wykluczenia wścieklizny pies lekarz podjął decyzję o niezwłocznym odizolowaniem psa. Agresywny amstaff trafił do schroniska dla zwierząt w Piotrkowie Trybunalskim.

- To nie był pierwszy incydent związany z tym psem, to jest już trzecie pogryzienie w ciągu 8 lat, mówi mieszkanka bloku, w którym omal nie doszło do tragedii. Boimy się bardzo bezpieczeństwo swoje i przede wszystkim naszych dzieci. Nie wyobrażamy sobie, żeby ten pies mógł kiedykolwiek tutaj wrócić. Uważamy, że miasto powinno zrobić wszystko, żeby jednak zadbać o nasze bezpieczeństwo, nasze życie tak i nasze zdrowie. Ten pies potrafi się wydostać z mieszkania samoistnie, po prostu wyskakuje na klatkę, czasami bez żadnej kontroli i wtedy dzieją się te sytuacje. Od wczoraj, gdy psa wywieziono czujemy ulgę oczywiście, ale też obawę czy nie wróci. Nie wyobrażamy sobie, żeby kiedykolwiek tutaj wrócił.

Temat agresywnego amstaffa pojawił się na sesji Rady Miejskiej.

- Uważam, że już po pierwszym ataku amstaffa powinno się z tą sprawą coś zrobić, mówił Rafał Czajka, wiceprzewodniczący Rady Miasta Piotrkowa Trybunalskiego. – Nie zrobiono nic, także po drugim drugi ataku i to jest niewytłumaczalne. W sobotę omal nie doszło do tragedii, dlatego poruszyłem tę sprawę na sesji, żeby wyczulić mieszkańców, policję i służby weterynaryjne na bardziej zdecydowane działanie w takich przypadkach.

Pies, który pogryzł 7-letniego chłopca przebywa na obserwacji w piotrkowskim schronisku dla zwierząt.

- Nic nie wskazuje, żeby pies był zarażony wścieklizną, powiedziała Dziennikowi Łódzkiemu Grażyna Fałek. Zachowuje się spokojnie, pije wodę, przez 15 dni będzie pod obserwacją służb weterynaryjnych.

Czytaj też na str. 10-11

eprasa.pl 6fc27efac6

WIELUŃ

Premier z Westerplatte popędził do Wielunia

Marcin Stadnicki

Wyjątkowy charakter miała powiatowa inauguracja roku szkolnego w Wieluniu. Gościem uroczystości w Zespole Szkół nr 1 był premier Donald Tusk, który o świcie był na obchodach wybuchu II wojny światowej na Westerplatte, po czym popędził do Wielunia.

W swoim przemówieniu Donald Tusk zwrócił się do młodzieży z apelem przeciwko nienawiści i pogardzie. Później – wraz z dyrektorką placówki, starostą wieluńskim i szefem uczniowskiego – za pomocą tradycyjnego dzwonka dał sygnał do rozpoczęcia zajęć.

Donald Tusk nawiązał do tragicznej historii Wielunia z 1 września 1939 roku, kiedy to bezbronne, śpiące miasto zostało bestialsko zaatakowane przez Niemców. Premier zaznaczył także, że podczas rozpoczęcia roku czuje się w szkole jak u siebie, ponieważ sam jest z zawodu nauczycielem, choć – jak dodał – nie pracował w tym zawodzie zbyt długo.

– Świat jest dziś z całą pewnością lepszy niż wtedy, kiedy ja zaczynałem edukację. Przynajmniej świat, w którym nam przyszło żyć. Kiedy szedłem dzisiaj do was, do waszej szkoły spod pomnika, gdzie złożyłem wieniec i spotkałem się z dwojgiem starszych państwa, kombatantów, mieszkańców Wielunia, mijałem dwa napisy. Oba brzmiały tak samo: „Pamiętamy". Jeden poświęcony temu tragicznemu dniu. Tragicznemu nie tylko w Wieluniu, ale dla całego świata, jak się miało wkrótce okazać, a więc napis, który upamiętnia rozpoczęcie II wojny światowej — bo jak wszyscy wiemy, nawet ja, gdańszczanin, który przyjechał do was z Westerplatte — wojna zaczęła się tutaj — mówił premier podczas wieluńskiej uroczystości. – Jeżeli będziecie pamiętać o tym, co zdarzyło się tu, w Wieluniu i na całym świecie w tamtych tragicznych latach, to łatwiej będzie każdej i każdemu z was rozróżniać dobro od zła, unikać tych niebezpiecznych pokus, jakie zawsze pojawiały się w ludziach, do używania przemocy, do korzystania z przewagi nad tym słabszym.

FOT. MARCIN SGTADNICKI

Premier, dyrektor szkoły, starosta i przedstawiciel samorządu uczniów oznajmiają dzwonkiem nowy rok szkolny

ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Marszałek Włodzimierz Czarzasty na obchodach w Wieluniu: Prawda historyczna nikogo nie obraża

Uroczystości w Wieluniu, rozpoczęły się o godzinie 4.40. O tej godzinie 1 września 1939 roku na miasto spadły pierwsze bomby.

Marcin Stadnicki

FOT. MARCIN STADNICKI

W uroczystościach w Wieluniu udział wzięli m.in. (od lewej): burmistrz Paweł Okrasa, Marcin Przydacz z Kancelarii Prezydenta RP i marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty

W trakcie oficjalnej części uroczystości burmistrz Wielunia Paweł Okrasa podkreślał, że miasto nigdy nie ścigało się z Westerplatte o to, gdzie rzeczywiście rozpoczęła się II wojna światowa.

– Od lat głosimy, że historie ataku na Wieluń i na Westerplatte się wzajemnie uzupełniają, pokazując prawdziwe, pełne oblicze II wojny światowej. Z jednej strony jest to tragedia ludności cywilnej, której symbolem jest Wieluń, a z drugiej bohaterstwo, heroizm polskiego żołnierza, którego ilustracją jest obrona Westerplatte – mówił Paweł Okrasa.

Burmistrz w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie budowy silnej armii i wyraził wdzięczność, że to właśnie czynią polskie władze, niezależnie od barw politycznych.

Tradycją jest, że 1 września w uroczystościach w Wieluniu udział biorą przedstawiciele najwyższych władz państwowych. W tym roku miasto odwiedził Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, który w swoim przemówieniu skupił się w dużej mierze na znaczeniu historycznej prawdy o II wojnie światowej.

– Prawda historyczna nikogo nie obraża. Prawda historyczna jest fundamentem – mówił Włodzimierz Czarzasty. – Pamięć o wojnie nie może służyć do karmienia nienawiści. Ma służyć temu, żeby nigdy więcej nie pomylić agresora z ofiarą, siły z prawem, populizmu z prawdą. Podczas mojej pierwszej wizyty zagranicznej jako marszałek Sejmu w Berlinie mówiłem jasno o potrzebie uczciwego domknięcia kwestii związanych z odpowiedzialnością Niemiec za II wojnę światową. Tak właśnie rozumiem dojrzałe stosunki między państwami. Nie zamiatać historii pod dywan, ale też nie budować przyszłości na wrogości. Dzisiaj Polska i Niemcy są sojusznikami. Jesteśmy w Unii Europejskiej, w NATO. Niemcy są naszym największym partnerem handlowym i to nie znaczy, że zapomnieliśmy rok 1939. Przeciwnie. To znaczy, że większość z nas czegoś się z niego nauczyła.

Marszałek podkreślał też różnicę między Polską w 1939 roku a współczesną.

– Należymy do 20 największych gospodarek świata. Mamy silną armię, sojuszników i wpływ na decyzje podejmowane w Europie. Pokój trzeba budować i to robimy. Tak jak po 1945 roku budowali go ludzie, którzy widzieli ruiny swoich miast. Polska sama jest dziś silnym państwem. Niemcy, Francja również. Ale wobec wielkich mocarstw i imperiów XXI wieku nawet największe państwa europejskie osobno będą coraz mniejsze i coraz słabsze. Razem jesteśmy jednym z najpotężniejszych organizmów gospodarczych i politycznych świata. To jest lekcja, którą powinniśmy zabrać także stąd, z Wielunia. Pamiętać bez nienawiści. Przebaczać bez zapominania – zaznaczał Włodzimierz Czarzasty.

Głos zabrali także pochodzący z Wielunia sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz, który odczytał list od prezydenta Karola Nawrockiego, wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk oraz ambasador Niemiec Miguel Berger.

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

ŁÓDŹ

Koniec wakacji to nie koniec remontów ulic

Opr. Dariusz Matyjaszczyk

Drogowcy starali się wyremontować w wakacje jak najwięcej ulic w Łodzi. Do tej pory czterdzieści ulic zyskało nowe nawierzchnie, chodniki i torowiska. Jednocześn ie prowadzone są duże, długotrwałe inwestycje, więc lepiej dobrze zaplanować swoją drogę do szkoły i pracy.

1 września otwarto dla ruchu ul. Kniaziewicza i wróciła na swoją trasę linia 99. Zakończono też układanie asfaltu na skrzyżowaniu Palki z Wojska Polskiego, na którym za kilka dni pojawi się nowe oznakowanie i otwarty zostanie drugi lewoskręt, co ułatwi przejazd w kierunku Nowosolnej. Finiszuje również remont Rolniczej, Stefana, Górniczej oraz Tkackiej. Te wszystkie ulice w pierwszych dniach września zostaną oddane do ruchu. A w drugiej połowie września choćby P.O.W. czy Biegańskeigo.

Jesienią dalej będą trwały duże inwestycje tramwajowe i przebudowy dróg, które wymagają czasu. To remont estakady przy dworcu Łódź Kaliska, gdzie ruch w obu kierunkach odbywa się drugim wiaduktem.

To przebudowa Broniewskiego gdzie samochody jeżdżą jedną jezdnią. To również przebudowa Rzgowskiej, gdzie obecnie zamknięty jest odcinek od Dąbrowskiego do Bednarskiej. Trwa również przebudowa Franciszkańskiej, która jest zamknięta od Północnej do Wojska Polskiego. Ponadto nie przejedziemy Wróblewskiego na odcinku od Politechniki do Proletariackiej. Utrudnienia napotkamy również na Pabianickiej, na której jadąc do centrum mamy zawężenie do jednego pasa.

eprasa.pl 6fc27efac6

FOKUS

● Jutro sejmowa komisja sprawiedliwości zaopiniuje dwóch **kandydatów na sędziego Trybunału Konstytucyjnego**

ROCZNICA

Prezydent o reparacjach wojennych, premier o lekcji płynącej z Westerplatte

– Z Westerplatte głośno krzyczymy do całego wolnego świata: bądźcie solidarni, musimy pomóc przetrwać Ukrainie – wezwał Donald Tusk podczas 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej

oprac. Karolina Wrońska

We wtorek, 1 września, na Westerplatte znów zawyły syreny, a na niebie zabłysnęły race. O godzinie 4.45 – równo 87 lat od ataku niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein na placówkę tutejszej Wojskowej Składnicy Tranzytowej – rozpoczęły obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej. W uroczystościach wzięli udział m.in. prezydent, premier i wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Uroczystości na Westerplatte rozpoczęły się o godzinie 4.45 – tej samej, o której 87 lat temu niemiecki pancernik zaatakował Polskę

Prezydent Nawrocki apeluje o reparacje

Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że pamięć o 1 września „wymaga od nas prawdy i odpowiedzialności". Jak dodał, prawda ma swoje symbole i z całą pewnością jednym z najważniejszym dla całej II wojny światowej jest Westerplatte.

Prezydent zwrócił się do kanclerza Niemiec i narodu niemieckiego, by załatwić sprawę reparacji i zadośćuczynienia po II wojnie światowej „z myślą o sprawiedliwości historycznej, ale i z myślą o przyszłości".

Stwierdził ponadto, że „prawdziwa, twarda, sojusznicza deklaracja wobec Polski wymaga tego, aby nasi sojusznicy z Berlina i nasi sąsiedzi wypłacili nam zadośćuczynienie, które Polska przekaże na polskie siły zbrojne, na polski przemysł zbrojeniowy, abyśmy dostali to, co nam się należy".

– Wzywam też z Westerplatte, z serca się zwracam do pana premiera, do pana ministra, do pana marszałka, do wszystkich stronnictw w polskim parlamencie, do narodu polskiego: bądźmy razem w tym dziele – mówił Nawrocki.

Premier Tusk o lekcji, jaką daje Westerplatte

Z kolei premier Donald Tusk podczas wystąpienia wskazał, że lekcja II wojny światowej dzisiaj musi wpłynąć na decyzję i postawę wszystkich przywódców wolnego świata. – My z tej ponurej lekcji II wojny światowej musimy wyciągnąć wniosek o solidarności, o jedności zarówno narodu polskiego, jak i całego wolnego świata – Europy i Ameryki, Sojuszu Północnoatlantyckiego. To nie może być sojusz na papierze – podkreślił szef rządu.

– Mając w pamięci 80 milionów ofiar II wojny światowej, 6 milionów ofiar obywateli Polski, mając w pamięci wymordowanie prawie wszystkich Żydów w Europie przez ogarniętych obłędem nazistów (...), dzisiaj głośno z Westerplatte krzyczymy do całego wolnego świata: bądźcie solidarni, musimy dzisiaj pomóc przetrwać Ukrainie. Nie możemy powtórzyć tamtych błędów, nie może się powtórzyć Monachium, ta upiorna, bezradna, bezsilna polityka ustępowania złu – podkreślił Tusk.

Premier wskazał ponadto, że „najbliższe miesiące, ta jesień i zima, które są przed nami, mogą być kluczowe dla niepodległości Ukrainy, ale także dla bezpieczeństwa Polski, całego wolnego świata".

Premier powiedział też, że „najważniejszą lekcją z Westerplatte jest to, aby już nigdy ten, który został napadnięty przez agresora, nie był sam", zaznaczając, że Polska jest ofiarą wielu prowokacji.

Marszałek Czarzasty o pamięci w Wieluniu

– Pamięć o wojnie nie może służyć do karmienia nienawiści – mówił marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w Wieluniu podczas obchodów 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej w tym mieście.

– Wojna zabiera człowiekowi właśnie to: bezpieczną przyszłość. Pamięć o wojnie nie może służyć do karmienia nienawiści. Ma służyć temu, żeby nigdy więcej nie pomylić agresora z ofiarą, siły z prawem, populizmu z prawdą – powiedział Czarzasty.

KRÓTKO

Warszawa

Stolica odwoła prezydenta? Zbiórka podpisów trwa

67 tysięcy podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz Warszawy zabrano przez miesiąc, Inicjator akcji Maciej Wilk przekazał, że celem na wrzesień jest zebranie 100 tysięcy podpisów. Stołeczna Operacja Referendalna rozpoczęła zbieranie podpisów 30 lipca. Akcja potrwa do 28 września. Aby referendum się odbyło, konieczne jest zebranie około 132 tysięcy podpisów.

Warszawa

Odszedł kolejny powstaniec warszawski

W wieku 94 lat zmarł Jerzy Łakomski ps. „Kajtek", który w trakcie powstania warszawskiego pełnił służbę pomocniczą w pułku „Baszta". W trakcie natarcia na wóz opancerzony przy ul. Belwederskiej został zraniony przez Niemców w głowę. Po dwóch dniach wrócił do służby. Po upadku powstania wraz z rodziną został wysiedlony do obozu przejściowego w Pruszkowie, skąd po 10 dniach trafił do transportu do Krakowa. Pogrzeb Jerzego Łakomskiego odbędzie się 7 września.

Zakopane

Krótsze przewozy konne do Morskiego Oka

Od wtorku Tatrzański Park Narodowy rozpoczął pilotaż przewozów konnych na skróconej trasie do Morskiego Oka. TPN chce w ten sposób sprawdzić organizację przyszłego systemu, w którym przewozy konne mają być połączone z transportem elektrycznym. Zaprzęgi będą przewozić turystów około 3-kilometrowym odcinkiem trasy z Palenicy Białczańskiej do Wodogrzmotów Mickiewicza – dalej turyści pójdą pieszo.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska odrobiła lekcje. Dzisiaj jako państwo jesteśmy w forpoczcie krajów Unii Europejskiej, które wydają olbrzymie pieniądze na obronność

JAKUB STEFANIAK
wiceszef KPRM

WYPADEK

Tragiczny wypadek na autostradzie A1

oprac. Karolina Wrońska

Cztery osoby zginęły, a cztery w stanie ciężkim zostały przetransportowane do szpitala po wypadku na autostradzie A1 na wysokości Mykanowa w powiecie częstochowskim.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym uderzył w tył pojazdu, przy którym znajdowali się pracownicy obsługi autostrady wykonujący na niej prace remontowe.

– W wyniku tego zdarzenia cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, a cztery pozostałe w stanie ciężkim zostały przetransportowane do szpitala – powiedziała podkom. Barbara Poznańska z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie.

Poznańska wskazała, że badanie alkomatem nie wykazało alkoholu w organizmie kierowcy samochodu ciężarowego. Zaznaczyła, że zostanie mu pobrana krew do dalszych badań. Kierowca samochodu ciężarowego nie wymagał pomocy medycznej. Został zatrzymany.

EDUKACJA

Uczniowie i nauczyciele wrócili do szkół

oprac. Karolina Wrońska

4,8 mln uczniów i 715 tys. nauczycieli rozpoczęło wczoraj nowy rok szkolny 2026/2027.

– Szkoła to miejsce, gdzie młody człowiek, mam nadzieję, każdy będzie szczęśliwszy, każdy będzie dobrze nauczony, ale będzie też nauczony na wyzwania XXI wieku, wyzwania czasów trudnych – powiedziała szefowa MEN Barbara Nowacka, która uczestniczyła w inauguracji roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Czarnieckiego w Człuchowie (woj. pomorskie).

Szef rządu uczestniczył we wtorek w inauguracji roku szkolnego w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu w woj. łódzkim.

– Macie sto powodów dziennie, żeby się spierać o różne mniej i bardziej ważne sprawy, ale nigdy nie ulegnijcie temu, niektórzy powiedzą, trendowi dzisiaj, aby pogardzać kimś dlatego, że jest inny albo słabszy, albo że jest was więcej, a ich mniej – wskazał premier, zwracając się do uczniów.

eprasa.pl 6fc27efac6

SŁOWACJA

Sikorski: Grupa Wyszehradzka wróciła, znów możemy sobie ufać i ustalać różne rzeczy

oprac. Anna Nagel

W Tomaszovie pod Bratysławą rozpoczęło się we wtorek spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej, którą tworzą Słowacja, Polska, Czechy i Węgry.

Ministrowie Juraj Blanar ze Słowacji, Radosław Sikorski z Polski, Anita Orban z Węgier i Petr Macinka z Czech dyskutowali o głównych problemach regionu i sprawach Unii Europejskiej. Słowacja objęła przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej 1 lipca br. Gospodarz jednego z pierwszych spotkań, Blanar, wśród głównych priorytetów Bratysławy wymienia konkurencyjność, rozszerzenie Unii, współpracę w takich dziedzinach jak transport i energetyka oraz walkę z nielegalną migracją.

– Grupa Wyszehradzka wróciła – powiedział wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski we wtorek po spotkaniu szefów dyplomacji państw tego formatu w Tomaszovie koło Bratysławy. – Znowu możemy sobie ufać i ustalać różne rzeczy – podkreślił.

– To bardzo ważne, żeby zbliżać stanowiska przed spotkaniem, które zaczyna się dziś wieczorem w Irlandii. Nieformalnie spotkanie ministrów spraw zagranicznych i europejskich, bo wspólnie znaczymy więcej – powiedział szef polskiej dyplomacji.

Sikorski powiedział polskim mediom, że Polska wyraża solidarność z wszystkimi ofiarami putinowskiej Rosji. Zdaniem polskiego ministra „Rosja uparła się, żeby przekonać wszystkich, że co prawda my nie życzymy sobie konfliktu z nią, to ona jest na wojnie z nami".

– (Moskwa) dokonuje aktów sabotażu, podpaleń, zabójstw politycznych, terroru państwowego – powiedział Sikorski po spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w Tomaszovie koło Bratysławy. Przypomniał w tym kontekście, że w Polsce doszło do próby wysadzenia pociągu.

PAP

FOT. JOE KLAMAR/AFP/EAST NEWS

Minister Sikorski na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych V4 w Bratysławie

USA / UKRAINA

Sojusznicy Ukrainy wywierają presję na Hiszpanię i Grecję

oprac. Anna Nagel

Kraje NATO i Unii Europejskiej naciskają na Hiszpanię i Grecję, aby przekazały Ukrainie pociski przechwytujące Patriot. Decyzje w tej sprawie mają zapaść podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych i obrony państw UE oraz krajów partnerskich.

Agencja Bloomberg poinformowała o rosnącej presji na Hiszpanię i Grecję w sprawie przekazania Ukrainie pocisków przechwytujących Patriot.

Według osób zaznajomionych ze sprawą, które rozmawiały z agencją, propozycja przewiduje też możliwość zakupu przez Norwegię pocisków z Hiszpanii i Grecji, a następnie przekazanie ich Ukrainie.

FOT. CAPT. ALEXANDER WATKINS/US ARMY

Wyrzutnie są, ale rakiet do nich jest bardzo mało. Sytuację pogarszają ograniczone zasoby tych rakiet na świecie

Hiszpania i Grecja pod presją

Wśród sojuszników Ukrainy Hiszpania i Grecja dysponują jednymi z największych rezerw systemów Patriot. Oba kraje mają również zapasy pocisków przechwytujących, których termin przydatności zbliża się ku końcowi.

Grecja była jednym z pierwszych krajów wysyłających Ukrainie amunicję po inwazji Rosji w 2022 r., ale oparła się naciskom, by przekazać na potrzeby Kijowa pociski do wyrzutni Patriot. Ateny utrzymują, że w obliczu napięć z Turcją potrzebują tego uzbrojenia do własnych celów.

Hiszpania zapowiedziała, że w 2026 r. zapewni Ukrainie 1 mld euro pomocy wojskowej – przypomniała agencja.

Rzecznik greckiego rządu odmówił skomentowania doniesień Bloomberga, podobnie jak urzędnik hiszpańskiego ministerstwa obrony.

Ukraina potrzebuje wsparcia

Zapewnienie Kijowowi nowych systemów obrony powietrznej stało się coraz pilniejszym zadaniem dla sojuszników Ukrainy – podkreślił Bloomberg.

– Obrona przeciwlotnicza jest kluczową kwestią – oświadczyła przed wtorkowym spotkaniem z ministrami z krajów członkowskich i partnerskich UE Kaja Kallas, unijna szefowa dyplomacji. Jak podkreśliła, Ukrainie „brakuje pocisków przechwytujących". – Wiemy, że niektóre państwa mają zapasy pocisków, których termin przydatności upływa. Byłoby bardzo dobrze, gdyby zostały przekazane Ukrainie – oznajmiła.

Pociski Patriot są jednym z kluczowych elementów obrony Ukrainy przed rosyjskimi pociskami balistycznymi. Prezydent Zełenski zauważył w sierpniu, że dostawy amunicji od partnerów zachodnich w pierwszej połowie 2026 r. zmniejszyły się trzykrotnie w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

W ostatnich miesiącach Ukraina apelowała o zwiększenie liczby systemów obrony powietrznej, twierdząc, że kurczące się zapasy nie powstrzymają nasilających się ataków Moskwy. Kijów szczególnie poszukuje większych dostaw pocisków Patriot, na które wzrosło zapotrzebowanie z powodu wojny USA z Iranem, trwającej od przełomu lutego i marca.

Ukraina otrzymała informacje wywiadowcze, że Rosja przygotowuje się do ewentualnej nowej ofensywy lądowej na Kijów – donosił wcześniej Bloomberg.

Ze względu na krytyczny brak pocisków do systemów Patriot Ukraina zmienia strategię i zamiast zestrzeliwać rosyjskie rakiety balistyczne, zaczyna polować na same wyrzutnie na terytorium Rosji – podał portal Kyiv Independent, powołując się na ekspertów oraz wojskowych.

KANADA

Kobieta zapłaci odszkodowanie dla niesłusznie oskarżonego kardynała

oprac. Anna Nagel

Kobieta, która oskarżyła o molestowanie seksualne kardynała Marca Ouelleta, byłego prymasa Kanady, będzie musiała zapłacić mu 100 tys. dolarów kanadyjskich odszkodowania – orzekł w poniedziałek sąd w Quebeku.

Skarżąca zarzucała kardynałowi, że w latach 2008-2010, gdy była stażystką w diecezji Quebeku, hierarcha miał dopuścić się wobec niej czynów niepożądanych. Wniosła skargę do diecezji, a następnie ta skarga trafiła w 2021 r. do Watykanu, ale w 2022 r. została odrzucona – przypomniały media. Kobieta dołączyła wówczas do pozwu zbiorowego.

Kiedy pojawiły się zarzuty wobec kardynała, duchowny wniósł pozew do sądu. W czasie procesu zaprzeczał zarzutom.

Kobieta „niezadowolona ze (sposobu) potraktowania jej skargi, złożonej papieżowi Franciszkowi, zdecydowała się zmienić swoją wersję wydarzeń, by przyciągnąć zainteresowanie publiczne, lecz dokonała tego w taki sposób, że działała nierozważnie, jeśli nie wręcz złośliwie wobec kardynała" – napisał sędzia Martin Castonguay w liczącej 52 strony sentencji.

Uznana za winną zniesławienia, kobieta będzie musiała zapłacić kardynałowi 100 tys. dolarów kanadyjskich z odsetkami, liczonymi od grudnia 2022 r. – podała „Montreal Gazette". Liczący 82 lata kardynał zadeklarował, że otrzymane środki przeznaczy na rzecz rdzennych mieszkańców Kanady, którzy padli ofiarą molestowania seksualnego. **PAP**

REPUBLIKA POŁUDNIOWEJ AFRYKI

Masowe ceremonie, które kończą się śmiercią

Kazimierz Sikorski

W wyniku masowych ceremonii obrzezania w RPA śmierć poniosło 43 chłopców, a dziesiątki innych zostało okaleczonych. Rytuały znane jako „Ulwaluko", odbywają się dwa razy w roku w szkołach inicjacyjnych.

Po przybyciu na miejsce chłopcy są oddzielani od rodzin i pokrywani białą gliną. Potem spędzają trzy tygodnie, przechodząc przemianę z chłopców w mężczyzn, zanim wrócą do domów.

W ramach ceremonii zostają poddani zabiegowi obrzezania przez tradycyjnych „chirurgów". Wiele zabiegów przeprowadzają osoby nieposiadające odpowiednich kwalifikacji; używają one starych włóczni, nożyczek lub żyletek do wykonywania drastycznych operacji. W tym roku z powodu ceremonii „Ulwaluko" zmarło 43 chłopców, w 2024 roku łączna liczba ofiar wyniosła 93. Niektórzy „chirurdzy" dokonywali zabiegów bez znieczulenia.

Odpowiedzialnością za te tragedie obarczono gangi, które zakładają nielegalne szkoły inicjacyjne, zatrudniając nieprzeszkolonych „chirurgów" i „pielęgniarzy".

Głównymi przyczynami zgonów są gangrena, sepsa i odwodnienie, były też przypadki, w których opornych dźgano nożem, topiono lub bito na śmierć.

Republika Południowej Afryki zakazała tworzenia niezarejestrowanych szkół inicjacyjnych i wymaga, aby „chirurdzy" posiadali odpowiednie przeszkolenie i kwalifikacje.

eprasa.pl 6fc27efac6

HISTORIA

Jak rząd Bolesława Bieruta zrzekał się reparacji wojennych od Niemiec

23 sierpnia 1953 roku rząd Bolesława Bieruta oświadczył, że rezygnuje z reparacji wojennych od Niemiec. Konkretnie od NRD, bowiem z RFN nie utrzymywaliśmy relacji dyplomatycznych. Ta decyzja do dziś wzbudza emocje

Mariusz Grabowski

„Biorąc pod uwagę, że Niemcy zadośćuczyniły już w znacznym stopniu swoim zobowiązaniom z tytułu odszkodowań (...) rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powziął decyzję o zrzeczeniu się z dniem 1 stycznia 1954 roku spłaty odszkodowań na rzecz Polski" – głosi dokument. To wtedy zaczął się obecny polsko-niemiecki repatriacyjny galimatias.

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Od lewej prezydent Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewiczi wicepremier Hilary Minc

Zamknięcie kwestii

Dlaczego w ogóle doszło do rezygnacji z reparacji? Większość historyków uważa, że stało się to za sprawą nacisków ZSRR. A te z kolei były skutkiem wydarzeń z czerwca 1953 r., gdy na ulicach największych miast Niemieckiej Republiki Demokratycznej – Berlina, Magdeburga, Lipska i Drezna – krwawo stłumiono społeczne protesty. Zginęło wówczas kilkuset protestujących, a tysiące aresztowano.

Niemiecki bunt przeciw trudnej sytuacji gospodarczej i okupacji radzieckiej uświadomiły najwyraźniej rządzącym na Kremlu, że trzeba uspokoić gorące nastroje w „bratnim państwie niemieckim". Sugestia o rezygnacji wyszła zapewne od Waltera Ulbrichta, przewodniczącego rady państwa NRD, a przedstawił ją Otton Grotewohl, premier, który akurat w sierpniu przebywał w Moskwie.

Rosjanie pomysł zaakceptowali i 22 sierpnia 1953 r. ZSRR zawarł z NRD umowę dotyczącą „zamknięcia kwestii reparacyjnych ze strony Niemiec". Oświadczenie polskiego rządu było naturalną konsekwencją decyzji Rosjan. Co tylko potwierdza tezę, że większość decyzji w kwestii polityki zagranicznej PRL zapadała w Moskwie.

Transakcja wiązana

Zgodnie z powojennymi porozumieniami Polska miała otrzymać 15 proc. z reparacji płaconych przez NRD ZSRR. Niemcy mieli spłacić Rosjan sumą 10 mld dolarów (według cen z 1939 r.), rozłożoną na 15 lat. Po drodze, w 1950 r., kwotę dla Polski zmniejszono o połowę – do 7,5 proc.

W praktyce jednak z sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, a od 1949 r. z NRD, PRL otrzymała reparacje w produktach i towarach wartych ok. 230 mln dolarów. Dostaliśmy urządzenia, maszyny i wyposażenie techniczne, np., 2,5 tys. motocykli BMW 250, pewną liczba wagonów kolejowych czy chemikalia dla przemysłu. Czasami były to dobra dość wątpliwej wartości, np. w 1949 r. Polska otrzymała siedem mln wydrukowanych po polsku w niemieckich drukarniach luksusowych wydań dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Jednocześnie według polsko-radzieckiej umowy handlowej warunkiem dostarczania reparacji niemieckich była sprzedaż Związkowi Radzieckiemu polskiego węgla po cenach kilkakrotnie niższych od rynkowych. Oblicza się, że dostarczając Rosjanom ponad 50 mln ton węgla, straciliśmy w wyniku tej transakcji wiązanej ok. 700 mln dolarów, czyli trzy razy więcej niż wyniosła wartość otrzymanych reparacji.

„Bez skutków prawnych"

Pojawia się pytanie, czy w świetle pozycji Polski wobec ZSRR rezygnacja z reparacji w 1953 r. była w ogóle wiążąca. Przeciwnicy tej opinii, np. prof. Andrzej Zawistowski, specjalista od dziejów gospodarczych i społecznych Polski, podnoszą argument, że „Rząd Bieruta był jedynie ich wykonawcą i nie miał jakiejkolwiek samodzielności decyzyjnej", a co za tym idzie jego akty prawne nie niosły za sobą „skutków prawnych".

Podobnie uważał zmarły w 2018 roku prof. Jan Tadeusz Sandorski, spec od prawa międzynarodowego. „Oświadczenie jest nieważne ab initio – od samego początku. Nie było ważne wtedy, nie jest ważne teraz i nie będzie ważne w przyszłości" – pisał. Kwestią decydującą o nieważności aktu sprzed 73 lat, z prawnego punktu widzenia, byłby „przymus polityczny i ekonomiczny, pod którym znajdował się rząd PRL w momencie wydania tego oświadczenia".

Nie brak też głosów, że deklaracja została wydana po prostu niezgodnie z obowiązującym wówczas w Polsce prawem. Według konstytucji PRL-u z 1952 r. zawieranie i ratyfikacja umów międzynarodowych nie były kompetencją rządu, lecz Rady Państwa. Jest też bardzo prawdopodobne, że tego posiedzenia rządu, na którym miano przyjąć ten dokument, w ogóle nie było.

Co z tym węglem?

Problem w tym, że w 1953 r. decyzja pociągnęła za sobą realne i długoterminowe skutki prawne, dyplomatyczne i finansowe. Usuwając w cień np. takie kwestie, czy rząd PRL negocjował z Moskwą swoją decyzję, czy też nie. Wspomniany prof. Sandorski dowodził, że Polakom zapewne po prostu zakomunikowano, co mają zrobić.

Skutki tamtej decyzji zaistniały faktycznie, co doskonale widać na przykładzie wspomnianego już węgla. Po zrzeczeniu się reparacji od NRD ZSRR zwolnił PRL od płacenia tego przymusowego kontyngentu (co rząd polski przyjął „z wdzięcznością"), a ówczesny wicepremier Tadeusz Gede otrzymał pełnomocnictwo do negocjacji nowej umowy, która miała opierać się już na bardziej realnych zasadach.

Sprawę uregulowano jednak dopiero w 1957 r. podczas negocjacji moskiewskich, na których przyjęto tzw. opcję zerową. Uznano, że straty poniesione przez Polskę w związku z „nieekwiwalentnym" eksportem węgla zniwelowały jej zadłużenie z tytułu kredytów udzielonych przez ZSRR.

Bez porozumienia

Po 1953 r. kwestia reparacji ze strony NRD została niejako „zamrożona". W przeciwieństwie do reparacji ze strony Republiki Federalnej Niemiec, z którą PRL oficjalnie nawiązał relacje dyplomatyczne dopiero 14 września 1972 r. „Gdy dwa lata wcześniej kanclerz Willy Brandt przyjechał do Warszawy, przywiózł z sobą kilka propozycji rozwiązania kwestii reparacji wojennych dla Polski, lecz z żadnej z nich nie skorzystał" - twierdzi prof. Zawistowski. Co może świadczyć, że dla RFN sprawa była dość niewygodna politycznie.

Można więc zapytać: czy stosunki dyplomatyczne PRL utrzymywane w 1953 r. jedynie z NRD wystarczały, by rezygnacja z reparacji objęła mocą także drugie państwo niemieckie? Jeśli przyjąć ustalenia Wielkiej Trójki z 1945 r., wedle których „każda ze stron będzie egzekwować roszczenia reparacyjne tylko w swojej strefie okupacyjnej Niemiec", prawo Polski do reparacji od RFN są zasadne – nawet gdy ZSRR już nie istnieje, a Niemcy zostały zjednoczone.

Tłumaczyłoby to, dlaczego niemieccy dyplomaci w czasie podpisywania 7 grudnia 1970 r. układu między PRL a Republiką Federalną Niemiec „o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków" tak usilnie życzyli sobie wpisania w tekst dokumentu deklaracji o rezygnacji Polski z reparacji wojennych, podobnie jak my kwestii nienaruszalności granic.

Odszkodowania

Sprawę komplikuje dodatkowo wątek tzw. odszkodowań indywidualnych. W rozmowie przeprowadzonej przez Władysława Gomułkę z kanclerzem RFN Willy Brandtem 7 grudnia 1970 r. I sekretarz KC PZPR stwierdził m.in., że „(...) rząd polski jeszcze w 1953 r. zrzekł się reparacji wobec Niemiec jako całości, a więc również wobec NRF. Do tej sprawy powracać nie będziemy niezależnie od tego, jak patrzelibyśmy na nią obecnie. Pozostał jednak nierozwiązany problem odszkodowań, który nie jest równoznaczny z reparacjami".

W ówczesnych wyliczeniach strony polskiej łączna suma odszkodowań opiewała na kwotę 180 mld marek. Nikt na serio nie sądził, że taka kwota byłaby możliwa do wyegzekwowania, dlatego Gomułka zaproponował, by zamiast niej rząd RFN udzielił Polsce kredytu w wysokości 10 mld marek na określony czas. Byłby to kredyt nieoprocentowany lub oprocentowany nie wyżej niż dwa procent, a różnicę między tą stopą procentową a stopą rynkową pokryłby rząd RFN.

Jak pisze Mieczysław Stolarczyk w tekście „Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945-2020), dwa lata później, w 1972 roku, Polska faktycznie otrzymała 100 milionów marek „na rzecz ofiar pseudomedycznych eksperymentów dokonywanych na obywatelach polskich przez Niemców w czasie wojny światowej", ale kwestię reparacji pominięto.

eprasa.pl 6fc27efac6

ROCZNICA

Dziedzictwo Sierpnia `80. Wciąż potrzebujemy solidarności

– Dziś, kiedy mamy odradzający się rosyjski imperializm budowany przez ludzi tworzących wcześniej sowiecki system represji, podlany do tego nacjonalizmem wielkoruskim, musimy odwoływać się do idei Sierpnia 80. Bo naród rozumiany jako wspólnota polityczna potrzebuje elementu spajającego, którym jest solidarność – mówi Arkadiusz Modrzejewski, dyrektor Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, profesor Uniwersytetu Gdańskiego

Tomasz Chudzyński

Sierpień 80 położył podwaliny pod upadek PRL-u w 1989 roku – tu nie ma raczej sporu zarówno wśród historyków, politologów, jak i obywateli.

Na pewno Sierpień `80 był ważnym etapem w rozmontowywaniu systemu PRL-u, ukazaniu jego słabości, wewnętrznej sprzeczności realnego socjalizmu, bo robotnicy – awangarda społeczeństwa socjalistycznego – wystąpili przeciwko robotniczemu państwu. Tym razem skutecznie. Przyparci do muru państwowi i partyjni oficjele musieli pójść na ustępstwa. Ale to jeszcze nie był koniec systemu. Do upadku tzw. komunizmu potrzebna była jeszcze zmiana – nazwijmy to – geopolityczna, czyli to, co nastąpiło w Związku Radzieckim w 1984 roku wraz z nadejściem ery Gorbaczowa, a co w dużej mierze było konsekwencją coraz mniej wydolnych mocy, w tym szczególnie ekonomicznych, komunistycznego imperium w starciu z Zachodem, szczególnie z USA. Komunizm upadł przez wewnętrzną sprzeczność leżącą u podstaw doktrynalnych marksizmu, na którym był oparty. Ideałem, do którego dążono, miało być nie tylko społeczeństwo bezklasowe, ale także wyeliminowany miał być konflikt klasowy, co było oczywistą konsekwencją tego pierwszego. Jednak w warunkach realnego socjalizmu przekonaliśmy się, że miejsce „kapitalistów" zajęło upartyjnione państwo ze swoją biurokracją. A biorąc pod wzgląd niewydolność systemu centralnie planowanego, w którym de facto wyeliminowano reguły wolnorynkowe, konflikt na linii komunistyczne państwo – robotnicy był nieunikniony.

Jakie miał znaczenie dla opozycji demokratycznej w tamtym czasie?

Dzieje polskich zrywów robotniczych – rok 1956, 1970, 1976 oraz właśnie 1980 i w końcu 1988 – to w istocie dowód na sprzeczność w samym systemie PRL. Niemniej to właśnie rok 1980 ma niezwykłe znaczenie. Nie bałbym się użyć pojęcia „uniwersalne". Bo to dzięki uniwersalnej idei solidarności, będącej kamieniem węgielnym wydarzeń Sierpnia, ukazana została ogólnopolska wspólnota interesów pracowniczych. Wcześniejsze zrywy miały terytorialnie ograniczony charakter, ale co ważniejsze, powstała ogólnopolska wspólnota oporu przeciw reżimowi – wspólnota, która była ponadklasowa, w której spotykały się różne projekty polityczne, ludzie o różnych biografiach i światopoglądach. W tym 10-milionowym ruchu było miejsce dla ludzi głęboko wierzących i ateistów, konserwatystów i lewicowców, robotników i inteligentów bywałych w tzw. wielkim świecie, w końcu dla członków partii i bezpartyjnych. Tego wielkiego, uniwersalnego zrywu żadna władza nie mogła lekceważyć.

Musimy pamiętać o tym, że Sierpień 80 to budowanie uniwersalnej wspólnoty ponad podziałami. Tylko taka wspólnota mogła być skuteczna w konfrontacji z reżimem

ARKADIUSZ MODRZEJEWSKI

Co w tych kilkunastu dniach w sierpniu roku 80. było przełomowe? Sam strajk i jego bezpośrednia przyczyna, czyli zwolnienie ze stoczni Anny Walentynowicz? Determinacja i odwaga strajkujących? Umiejętnie prowadzone rozmowy z władzą?

Wszystko po trochu. Ale kluczowa moim zdaniem była odwaga. Zauważmy: na co dzień jesteśmy zwykle oportunistami dostosowującymi się do określonych warunków. To jest zrozumiałe, jeśli chcemy w miarę spokojnie żyć i funkcjonować w społeczeństwie. Gdyby było inaczej, traktowano by nas jak pieniaczy, ludzi nieracjonalnych, nieprzewidywalnych. Niemniej, w szczególnych okolicznościach, a takie nastąpiły latem 1980 roku, pojawili się ludzie, którzy potrafili wyjść – jak to się dziś mówi – ze strefy komfortu, podjąć wyzwanie i stanąć przeciwko władzy, panującym obyczajom czy nastrojom. Co więcej, mieli oni w sobie coś charyzmatycznego, co pociągnęło innych, co sprawiło, że inni im zaufali. I znaleźli odwagę, by kroczyć ramię w ramię. Ale żeby to nie był marsz straceńców, potrzebne było wyczucie odpowiedniego momentu, wsparcie tych, którzy nie podjęli bezpośrednio wyzwania, a w końcu zdolność do podjęcia dialogu i zawierania kompromisów. Odwaga jest tu kluczowa zatem. Nie zapominajmy przy tym o roli, jaką odegrał tu papież Jan Paweł II z jego uniwersalnym przesłaniem: „Nie lękacje się!". To jego wybór na Stolicę Piotrową i pierwsza pielgrzymka do ojczyzny zadziałały jak katalizator. Widoczne było to w symbolice Sierpnia 80.

Oczywiste jest chyba też, że cała opozycja antykomunistyczna (w tym KOR, S) położyła podwaliny pod współczesne polskie społeczeństwo obywatelskie, z jego samoorganizacją, gotowością do działalności na rzecz społecznego rozwoju...

Nie ma wątpliwości. Ale tu trzeba też podkreślić rolę Kościoła katolickiego, który udzielił strajkującym, opozycjonistom wsparcia instytucjonalnego. Dziś coraz częściej mówi się o Kościele w kontekście skandali czy nadużyć, ale pamiętajmy, że w latach Polski Ludowej parafie, liczne duszpasterstwa, uczelnie katolickie, zwłaszcza Katolicki Uniwersytet Lubelski, stanowiły przestrzeń, którą nazywam przestrzenią wolności. Tu odbywały się wykłady, spotkania, wydarzenia artystyczne, dla których nie byłoby miejsca w instytucjach państwowych. Warto podkreślić, że nie była to tylko przestrzeń zarezerwowana dla wierzących. Ważne są tu świadectwa takich lewicowych intelektualistów, jak chociażby Adam Michnik, który nie będąc przecież praktykującym katolikiem, dostrzegał rolę Kościoła w procesie przemian. Szkoda, że dzisiejszy Kościół, przynajmniej w ogólnym oglądzie, staje się coraz bardziej hermetyczny, a lewica przybiera maskę radykalnie antyklerykalną. Tu już nie ma przestrzeni na konstruktywny dialog. To spotkanie dwóch światów w latach 80. było naprawdę inspirujące dla obu stron.

Tamto doświadczenie wykształciło naszą scenę polityczną w latach 90., ale i wpływa na nią dziś... Pytam o to, bo od lat mamy podwójne obchody Sierpnia `80 – ze wzajemnymi oskarżeniami czy wręcz inwektywami... Co z tym zrobić?

Lata 90. i początek 2000 to wciąż aktualny podział, mówiąc w dużym uproszczeniu, na tzw. postkomunę i postsolidarność. Wtedy byłych działaczy PZPR, tych, którzy nie oddali legitymacji partyjnych w stanie wojennym, szukalibyśmy raczej w SLD, natomiast politycy wywodzący się z tradycji solidarnościowej podzielili się na różnego rodzaju frakcje polityczne według kryterium nie tylko ideologicznego, lecz także charakterologicznego, ale to zupełnie inny temat. Były próby łączenia obu środowisk, jak na przykład Unia Pracy. W jakiejś mierze z tego podziału wymykało się Polskie Stronnictwo Ludowe, choć nie da się wymazać związków z satelickim wobec PZPR ZSL. W każdym razie podział, o którym mówimy, był dosyć wyraźny w pierwszych dwóch dekadach polskiej transformacji. Dziś ten podział w zasadzie nie ma większego znaczenia. Lewica to na ogół nowe pokolenie polityków - no, może poza liderem Nowej Lewicy Włodzimierzem Czarzastym. Politycy dawnej antykomunistycznej opozycji,

FOT. K. KORCZYŃSKI/ECS.GDA.PL/CC BY-SA 3.0

Tablice z 21 postulatami Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego wywieszone na bramie Stoczni im. Lenina

eprasa.pl 6fc27efac6

FOT. L. SZMAGLIK/WIKIMEDIA

Delegaci strajkujących zakładów pracy w Sali BHP Stoczni Gdańskiej im. Lenina

od prawa do lewa, bez większych problemów tworzą formacje polityczne i koalicje z byłymi działaczami partyjnymi.

Niedawno Ukraina obchodziła rocznicę uzyskania swojej niepodległości. Dlaczego jest tyle różnic w naszej i ich drodze? Inne tzw. demoludy nie miały swojego Sierpnia `80 i Solidarności...

To dwa kompletnie różne doświadczenia historyczne i kulturowe. W zasadzie każdy z tzw. demoludów to specyficzny przypadek. Nas najwięcej chyba łączyło z Węgrami. Podobna mentalność, silny udział Kościoła katolickiego w społeczeństwie, relatywnie duży, jak na warunki państwa demokracji ludowej, zakres swobód obywatelskich i ekonomicznych. Ale to właśnie tylko w Polsce narodziła się Solidarność, masowy, uniwersalny i ekumeniczny – w świeckim rozumieniu tego pojęcia – ruch społeczny, w którym uformowały się ostatecznie biografie polityczne przyszłych liderów politycznych demokratycznego państwa. W republikach radzieckich, ze względu na totalną inwigilację, było to praktycznie niemożliwe. Powstawały oczywiście ruchy oddolne, jak litewski Sąjūdis, ale nie o takim stopniu masowości i znaczeniu, jak polska Solidarność. W Ukrainie, podobnie jak w wielu innych republikach radzieckich, może z wyjątkiem republik bałtyckich, nową-starą elitą władzy stali się działacze, już byli, komunistyczni. Leonid Krawczuk, pierwszy prezydent Ukrainy, był nie tylko przewodniczącym Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, ale i członkiem politbiura KC Komunistycznej Partii Ukrainy. Możemy powiedzieć, że i w polskim przypadku pierwszym prezydentem został generał Wojciech Jaruzelski, ale pełnił swoją funkcję trochę ponad rok i w pokojowy sposób przekazał władzę swojemu następcy, wybranemu w wyborach powszechnych Lechowi Wałęsie. Ale zanim to się stało, realną władzę pełnili liderzy dawnej opozycji z premierem Tadeuszem Mazowieckim na cele. Choć oczywiście proces przejmowania kontroli zwłaszcza nad tzw. resortami siłowymi nie był ani prosty, ani oczywisty. Krótko mówiąc, w Polsce w roku 1989 nastąpiła zamiana elity władzy, podczas gdy w republikach poradzieckich na ogół mieliśmy do czynienia z kontynuacją. Przeformatowaniu poddano jedynie warstwę ideologiczną. Zresztą przejęcie władzy przez nieprzygotowanych do ról politycznych ludzi miało często opłakane skutki, jak w Gruzji, kiedy to Zviad Gamsachurdia, człowiek niesamowicie odważny i o pięknej karcie opozycjonisty, doprowadził Gruzję niemal do upadku. Solidarność to była też wielka szkoła edukacji społecznej i politycznej. Z pewnością tej szkoły zabrakło republikom poradzieckim, w tym Ukrainie. Ona po prostu w warunkach sowietyzacji nie mogła powstać. Niby ta sama geopolityczna orbita, niby bliskość przestrzenna, a jednak żyliśmy tak naprawdę w dwóch zupełnie różnych światach.

O czym powinniśmy pamiętać szczególnie w czasie obchodów Sierpnia `80?

Nie mam wątpliwości, że musimy pamiętać o tym, że Sierpień `80 to budowanie uniwersalnej wspólnoty ponad podziałami. Tylko taka wspólnota mogła być skuteczna w konfrontacji z reżimem, który był częścią, może w wersji light, ale był, sowieckiej strefy wpływów, czy – mówiąc krótko – sowieckiego imperium. I dziś, kiedy mamy odradzający się rosyjski imperializm budowany przez ludzi tworzących wcześniej sowiecki system represji, podlany do tego nacjonalizmem wielkoruskim, musimy odwoływać się do idei Sierpnia `80. Bo naród rozumiany jako wspólnota polityczna potrzebuje elementu spajającego, którym jest solidarność. Tak samo na poziomie europejskim potrzebujemy solidarności, by ochronić naszą wspólnotę nie tylko interesów, ale przede wszystkim wartości. I tu pojawia się kluczowe pytanie o to, czym jest solidarność? Ksiądz Józef Tischner w „Etyce solidarności", nawiązując do paradygmatu ewangelicznego, mówił o wspólnym niesieniu brzemienia, czyli wzajemnej odpowiedzialności za siebie. Taka postawa wymaga wzniesienia się ponad nasz egoizm, nasze partykularne interesy. Ma to wymiar zarówno indywidualny, jak i zbiorowy.

Dr hab. Arkadiusz Łukasz Modrzejewski

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Profesor Uniwersytetu Gdańskiego (ur. w 1976 r.), politolog, dyrektor Instytutu Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Doktorat z nauk o polityce uzyskał w 2003 roku na UG, habilitację zaś w 2014 r. Specjalizuje się w filozofii i teorii polityki, katolickiej myśli politycznej, relacjach religia – polityka oraz wartościach europejskich. Autor książki o uniwersalistycznej wizji ładu światowego w optyce Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Członek Instytutu Kaszubskiego, a także Rady Konsultacyjnej do spraw Odporności na Dezinformację Międzynarodową przy Ministerze Spraw Zagranicznych.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOREKLAMA Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne: 800-472-852, 42 647-28-52

REKLAMA 0011557642

PSYCHIATRA
GABINET, WIZYTY DOMOWE
ŁÓDŹ, ul. RADWAŃSKA 19, lok. 20
TEL. 604-406-067

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

REKLAMA 0011576081

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
z siedzibą w Łodzi, przy ul. Kamińskiego 7/9,
działający w imieniu ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO,

informuje, że w dniach od 2 do 23 września 2026 r. na tablicach ogłoszeniowych w siedzibach ZNWŁ oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, a także na stronach internetowych **www.znwl.pl** oraz **www.bip.lodzkie.pl**, wywieszony będzie wykaz nieruchomości Województwa Łódzkiego przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny, obejmujący nieruchomość położoną w Łodzi, przy ul. Tymienieckiego 18.

REKLAMA 0011566993

Sprzedaż nieruchomości w Łodzi

Uniwersytet Łódzki zaprasza do udziału w przetargu nieograniczonym z opcją licytacji ustnej na sprzedaż nieruchomości zlokalizowanej w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 21.

Szczegóły: https://www.uni.lodz.pl/sprzedaz i pod numerem telefonu 42 635 40 60.

UNIWERSYTET ŁÓDZKI

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 6fc27efac6

ROZMOWA

Pogryzienie i co dalej? Ekspertka: W Polsce często nie dzieje się nic

Pogryzienie 2,5-letniego chłopczyka w Łomży ponownie uruchomiło dyskusję o bezpieczeństwie i odpowiedzialności właścicieli psów. Dlaczego – zdaniem Justyny Oleś-Bernackiej z akcji Stop Agresji Psów – polskie przepisy bardziej chronią agresywne zwierzęta niż ich ofiary? Rozmawiamy o lukach w prawie, odpowiedzialności właścicieli, predyspozycjach ras i rozwiązaniach, które od lat funkcjonują w innych krajach Europy

Martyna Jurkowska

Po dramatycznym pogryzieniu 2,5-letniego chłopca w Łomży wiele osób mówi, że takich tragedii nie da się uniknąć. Pani uważa inaczej.

Uważam, że można im w dużej mierze zapobiegać. Oczywiście nie wyeliminujemy wszystkich przypadków, bo zawsze mogą zdarzyć się sytuacje nieprzewidywalne. Ale między całkowitą bezradnością a skuteczną prewencją jest ogromna przestrzeń, której w Polsce po prostu nie wykorzystujemy. W wielu krajach Europy Zachodniej czy w Niemczech funkcjonują rozwiązania, które sprawiają, że właściciel psa bierze znacznie większą odpowiedzialność za swoje zwierzę. To nie jest kwestia jednego przepisu, ale całego systemu.

Jakiego rodzaju rozwiązania ma pani na myśli?

Choćby obowiązkowe ubezpieczenie od szkód wyrządzonych przez psa. W Polsce właściwie się o tym nie mówi, a to byłoby jedno z najbardziej skutecznych narzędzi. Sam obowiązek wykupienia polisy sprawia, że część osób dwa razy zastanowi się nad wyborem psa, zwłaszcza jeśli składka dla niektórych ras byłaby znacznie wyższa. Drugim elementem są realne sankcje finansowe. Dzisiaj właściciel psa, który dopuści do pogryzienia człowieka, często kończy z mandatem wynoszącym kilkaset złotych. Trudno uznać to za karę, która kogokolwiek odstrasza. Za granicą mówimy o karach liczonych w tysiącach euro. To już zupełnie inna skala odpowiedzialności.

W przypadku pogryzienia w Łomży zwracano uwagę, że pies był na smyczy i miał kaganiec.

Tak i to od razu zwróciło moją uwagę. Oczywiście nie wiemy, dlaczego miał kaganiec. Być może nie dlatego, że wcześniej przejawiał agresję, tylko dlatego, że miał zwyczaj zjadania różnych rzeczy podczas spacerów. Nie chciałabym tu niczego przesądzać. Natomiast sam fakt, że pies był na smyczy i w kagańcu, pokazuje jedno – nawet zastosowanie podstawowych środków ostrożności nie zawsze zapobiega tragedii. Dlatego potrzebny jest system, który działa także wtedy, gdy do takiego zdarzenia już dojdzie.

No właśnie. Co dzieje się w Polsce po poważnym pogryzieniu człowieka przez psa?

I tu dochodzimy do sedna problemu. Bardzo często nie dzieje się praktycznie nic. To zdanie szokuje ludzi najbardziej, ale niestety odpowiada rzeczywistości.

Naprawdę nic?

Nie ma jasnych procedur, które nakazywałyby automatyczne działanie. Nie ma przepisu mówiącego, że po każdym poważnym pogryzieniu pies musi zostać odebrany właścicielowi albo choćby skierowany na obowiązkową obserwację. Mam oficjalne stanowisko Inspekcji Weterynaryjnej, z którego wynika, że po pogryzieniu pies powinien zostać poddany obserwacji. Problem polega na tym, że przepisy nie określają tego w sposób jednoznaczny. W praktyce raz pies trafia na obserwację, a innym razem nie. To zależy od decyzji konkretnych służb.

Od czego zależy taka decyzja?

Trudno powiedzieć, bo nie ma jasnych kryteriów. Zdarza się, że policja kontaktuje się z sanepidem i zapada decyzja o skierowaniu psa na obserwację. Innym razem uznaje się, że nie ma takiej potrzeby. Nie ma przepisu, który mówiłby wprost: każde pogryzienie oznacza obowiązkową obserwację weterynaryjną. To powoduje, że podobne sprawy są traktowane różnie.

A co właściwie sprawdza się podczas takiej obserwacji?

I tu pojawia się kolejny problem. Wiele osób jest przekonanych, że obserwacja ma ocenić, czy pies jest agresywny. Tymczasem ona służy wyłącznie wykluczeniu wścieklizny. Lekarz weterynarii nie ocenia zachowania psa. Nie bada, czy zwierzę stanowi zagrożenie. Nie wydaje opinii, czy pies powinien zostać właścicielowi odebrany. Nawet gdyby pies zachowywał się podczas obserwacji bardzo agresywnie, nie miałoby to znaczenia dla samej procedury. Co więcej, taka obserwacja może odbywać się... w domu właściciela. I to dla wielu osób jest kompletnie niezrozumiałe. Weterynarz po prostu odwiedza psa w określonych terminach i sprawdza, czy nie pojawiły się objawy wścieklizny. Pies nie musi być odizolowany. Nie trafia automatycznie do żadnej specjalistycznej placówki. Nie jest oceniany przez behawiorystę. Cała procedura dotyczy wyłącznie choroby zakaźnej, a nie bezpieczeństwa ludzi.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Justyna Oleś-Bernacka z akcji Stop Agresji Psów od lat zabiega o zmiany w przepisach dotyczących odpowiedzialności właścicieli niebezpiecznych psów

Czyli problemem nie jest to, że przepisy są źle stosowane, tylko że ich po prostu nie ma?

Dokładnie. Często słyszę, że służby zareagowały niewłaściwie. Ja patrzę na to inaczej. One bardzo często nie mają narzędzi, żeby zareagować. Nie istnieje przepis pozwalający odebrać właścicielowi psa tylko dlatego, że to zwierzę ciężko pogryzło człowieka. Nie ma podstawy prawnej do takiego działania. Dlatego mówię, że w Polsce problem nie polega na nieskutecznym reagowaniu. Problem polega na tym, że państwo stworzyło system, który w wielu przypadkach w ogóle nie pozwala skutecznie zareagować.

To oznacza, że nawet po bardzo poważnym pogryzieniu właściciel może wrócić z psem do domu?

Tak. I właśnie dlatego od lat apelujemy o zmianę przepisów. Bo pierwszym krokiem powinno być stworzenie możliwości czasowego odebrania psa właścicielowi już po poważnym pogryzieniu człowieka. Dzisiaj takich narzędzi po prostu nie ma.

Po każdej tragedii wraca dyskusja o rasach psów. Jedni twierdzą, że problemem jest wyłącznie właściciel, inni wskazują na konkretne rasy. Gdzie leży prawda?

Z prawnego punktu widzenia odpowiedzialność zawsze ponosi właściciel. To jego zwierzę i to on odpowiada za skutki jego zachowania. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Natomiast nie można udawać, że rasa nie ma żadnego znaczenia. To drugi skrajny pogląd, który również nie ma oparcia w faktach. Chcę wyraźnie podkreślić: nie istnieje coś takiego jak „rasa agresywna". To określenie jest błędne. Natomiast istnieją predyspozycje rasowe i tego nie da się podważyć.

Co to oznacza w praktyce?

Psy przez dziesiątki, a często setki lat były hodowane do wykonywania określonych zadań. Jedne miały pilnować, inne polować, jeszcze inne walczyć z innymi zwierzętami. To pozostawiło ślad w ich zachowaniu. To nie znaczy, że pies danej rasy musi być agresywny. Absolutnie nie. Ale oznacza, że może mieć określone predyspozycje, które odpowiedzialny właściciel powinien znać i brać pod uwagę. Nie możemy udawać, że wszystkie rasy różnią się wyłącznie wyglądem.

Mówi pani, że potwierdzają to statystyki.

Tak. I właśnie dlatego od lat apeluję, żeby dyskutować na podstawie danych, a nie emocji. Jeżeli przeanalizujemy przypadki śmiertelnych lub najcięższych pogryzień w Polsce, Europie czy Stanach Zjednoczonych, zobaczymy, że zdecydowana większość dotyczy stosunkowo niewielkiej grupy ras oraz psów w ich typie. W ramach akcji Stop Agresji Psów monitorujemy wszystkie medialne informacje o pogryzieniach. Oczywiście pojawiają się tam różne rasy, ale trend pozostaje bardzo podobny. Statystyki dostępne w Europie o śmiertelnych pogryzieniach wskazują jasno, że psy w typie ras niebezpiecznych oraz psy w typie ras obronnych takie jak owczarki niemieckie, belgijskie, cane corso odpowiadają za zdecydowaną większość wszystkich zdarzeń. W Polsce zaś w przypadkach najpoważniejszych pogryzień za sporą ilość odpowiadają owczarki niemieckie oraz coraz częściej owczarki belgijskie, są to to rasy obronne, popularne w Polsce, często używane do pilnowania posesji. Niestety ze względu na brak zaspokojenia potrzeb socjalizacyjnych, nudę i frustrację oraz silny instynkt terytorialny tego typu psy po opuszczeniu niezabezpieczonej posesji mogą stanowić śmiertelne zagrożenie dla przypadkowych osób, o tym fakcie ostrzegają biegli sądowi ds. zwierząt. Dodam jeszcze, że bulterier nie jest rasą uznaną za niebezpieczną w Polsce, wiele krajów posiadających listę ras niebezpiecznych uwzględniło tę rasę na niej. W Polsce w 2024 roku bulterier zagryzł domownika, 7-tygodniową dziewczynkę, z którą był oswojony, atak był nagły i niesprowokowany. To są fakty, o których trudno rozmawiać, ale nie można ich ignorować.

eprasa.pl 6fc27efac6

OGŁOSZENIA

Dziennik ŁÓDZKI

dodatek bezpłatny

Środa, 2.09.2026
Nr 1539

Potrzebuje

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzęt AGD i RTV - nieodpłatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

SILNIK do starego motocykla, motoroweru, 517-427-930

Hobby

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, kolejki, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

Turystyka

NOCLEGI

POKOJE GOŚCINNE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

2 pokoje umeblowane 36,6m^2, IIIp, Teofilów, ul. Wici - 235 tys.zł, 664-205-511

M2, bezpośr, Chojny, 530-174-055

ZAMIENIĘ

M3 na M2, Retkinia, 668-629-888

DO WYNAJĘCIA

Kawalerka, Górna, 665-600-247

Mieszkanie Górna 665-600-247

Pokoje Piękna 665-600-247

Działki

SPRZEDAM

BUDOWLANE, Tuszyn, 695-864-032

KONSTANTYNÓW, bud, 883-937-566

Sprzęt domowy

MEBLE

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt, ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

Komputery

POGOTOWIE komputerowe, 733-955-881

Budowlane

MATERIAŁY

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

PŁYTY drogowe, 501-529-844

WYPOŻYCZĘ rusztowanie elewacyjne 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

WYPOSAŻENIE piekarni, cukierni, gastronomii. Piec do wypieków i lada chłodnicza sprzedam, 605-982-276

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

TRAK piłowy, przyczepa zbier. prasa zwijka rozrzutnik, 500-3000 zł, 883-937-566

PŁODY ROLNE

SIANO, słoma, kostki, bele - 10zł, 883-937-566

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/ tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

WYCINAK do kiszonki, przyczepa zbierająca kostki, sieczkarnia, siewnik do kukurydzy na busa, 883-937-566

Usługi

BUDOWLANE

BRUKARSTWO, 791-306-104

CIESIELSTWO - więźby od 10zł, 796-184-162

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

Dachy, rynny 601-277-130

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

KOPARKO-ŁADOWARKA 2 CX - wąskie wjazdy, 501-529-844

Malowanie tanio, gładzie, glazura, 512-102-003

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

PŁYTKI, zabudowy, remonty, malowanie - krótkie terminy, 501-529-844

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

ELEKTRYK, 693-741-682

Gaz montaż, naprawa, szczelność, uprawnienia, 513-782-398

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67, 501-076-336

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ZMYWARKI, pralki, 517-273-927

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

PRACE ogrodnicze, 507-331-011

TRANSPORT

RUTKOWSKI Kumpel z ciężarówką www.przeprowadzki-lodz.pl, przeprowadzki@przeprowadzki-lodz.pl, 501-781-201

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania posesji i klatek, 601-551-945

Do szycia produkcji, wzorów i prasowania, 602-371-680

ELEKTRYKA do naprawy i uruchomienia zgrzewarki WCZE, 539-366-639

GLAZURNIK gipsiarz, 693-638-378

KASJERKĘ, 502-380-045

PANIĄ do sprzątania mieszkania, 887-198-818

POMOCNIKA budowlanego z prawem jazdy, 730-852-589

POMOCNIKA do montażu drzwi, 502-851-517

PRACOWNIKA do remontów z doświadczeniem, 501-529-844

SOLIDNEGO "złota rączka" - emeryt, rencista, 605-982-276

SZWACZKI - dzianina, tkanina, produkcja własna, ok. Portu Łódź. Praca całoroczna, 607-443-774

TYNKARZY 40zł/h, 515-337-773

ZATRUDNIĘ prasowaczki, szwaczki, pomoc szwalni, chałupniczki, krojczy - dzianina 731-273-482

ZATRUDNIMY osoby do sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

Nauka

KOREPETYCJE

ANGIELSKI, matematyka, 602-238-407

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, ul. Promienistych 2, 42-717-17-04, 510-231-468

Z kuponem rabatowym zawsze taniej!

Kupony prosimy realizować w dniach 2 - 8 września 2026 roku

REKLAMA 0011576130

ARTYKUŁY BHP I PPOŻ.
Łódź, ul. Przędzalniana 14
Tel. (42) 676-20-14, 676-72-54
sklep czynny pn. - pt.: 8.00 - 16.00
www.bhp-ppoz.com biuro@bhp-ppoz.com

OFERUJEMY:
- sprzęt ochrony osobistej
- odzież roboczą i ochronną
- obuwie robocze i ochronne
- rękawice robocze i ochronne
- gaśnice, agregaty p. poż., koce
- armaturę hydrantową (szafki, węże, nasady, prądownice, zawory)

PEŁNE ROZMIARY UBRAŃ I BUTÓW
ubrania, spodnie, fartuchy, kombinezony:
- antyelektrostatyczne, trudnopalne
- kwasoodporne, dla spawacza

WYGODNY PARKING, PRZYMIERZALNIA
- instrukcje bhp i ochrony p. poż.
- znaki ewakuacyjne, bhp i p. poż.
- znaki oraz tablice budowlane, ADR
- znaki energetyczne i informacyjne
- apteczki z wyposażeniem,
- środki czystości, czyściwa, papiery sanitarne

POLECAMY GAŚNICE!
- do pojazdów
- do budynków
- do domu
- do firm
- specjalistyczne

Artykuły wysyłamy również paczkami lub kurierem

Z TYM KUPONEM 5% TANIEJ
MOŻNA PŁACIĆ KARTĄ

REKLAMA 0011572283

BOTANIC PARK

Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C

Powierzchnie
od 29 m^2 do 105 m^2

GETMAR Firma Budowlana

tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

eprasa.pl 6fc27efac6

OBÓZ HARCERSKI W JELEŃCU

Rękawy pełne sprawności

Potrafią zbudować półkę z drewna, ugotować obiad na ogniu, wykopać rów wokół namiotu i spędzić noc pod gołym niebem. Wielu z nich jeszcze kilka lat temu nie umiało obrać marchewki. Na harcerskim obozie w Jeleńcu zdobywają znacznie więcej niż sprawności przyszywane do munduru - przyjaźnie na całe życie.

Emilia Ratajczak

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Harcerki podczas jednego zadań. Bez mundurów, bo te są traktowane jako stroje galowe

- Dzieci w dzisiejszych czasach miewają problem z obraniem marchewki – mówi Zuzanna Kayser, drużynowa 157 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. Janusza Korczaka, z XXII Szczepu ZHP . – Oni tak naprawdę uczą się tutaj wszystkiego, od najprostszych manualnych czynności do oporządzenia siebie. Muszą sami przygotować zestaw ubrań na następny dzień, pamiętać, żeby umyć zęby, pozmywać po obiedzie. Są odpowiedzialni za siebie, uczą się także współpracy z rówieśnikami czy młodszymi i starszymi. - Mimo, że biegamy z kompasem po lesie, uczymy się także kompetencji miękkich – dodaje Jakub Malczewski, komendant obozu.

Harcerze uczą się poprawnego zamiatania podłogi, użycia mopa. Czasami nigdy wcześniej nie używali ognia i nie mieli zapałek w ręku. Niektórzy dopiero na obozie harcerskim - i to na kuchni polowej - pierwszy raz w życiu przygotowują samodzielnie pełny posiłek.

- Jak teraz na obozie robiliśmy ogórki małosolne na obozie, to żeby nam nie buchnęły na słońcu, zakopaliśmy je pod ziemią. Na środku namiotu – śmieje się Kuba.

Po apokalipsie. Harcerze uczą się jak odrodzić plony

Każdy letni obóz ma swoją tematykę. Tym razem harcerze uczą się jak mogłoby wyglądać rolnictwo w postapokaliptycznym świecie.

Mają za zadanie od zera stworzyć nową społeczność. Uczą się jak gospodarować zasobami, jak ugotować posiłek na ogniu, czyli na kuchni polowej, jak przefiltrować wodę, a także budowy szałasów czy innych technik przetrwania.

Podczas obozów w ciągu dnia są 3 bloki zajęciowe, które służą do realizacji programu. W poniedziałek tuż po apelu, kiedy przyjeżdżamy na miejsce, trwają zajęcia zespołowe. Harcerze muszą zaliczyć wspólnie kilka zadań: przejść pod pajęczynką ze sznurków (nie dotykając ich) czy po zawieszonej pomiędzy drzewami linie. W zastępie, czyli kilkuosobowej grupie mieli za zadanie pokonać kilka kroków na deskach przywiązanych do kostek. To był element teambuildingu, liczyła się współpraca.

Harcerza można poznać po tym, że już nie nosi jeansów tylko bojówki na mieście, zaczyna chodzić od lewej nogi, tak jak to jest w musztrze harcerskiej.

JAKUB MALCZEWSKI
komendant obozu

Kuba, Mateusz i Antek są harcerzami starszymi. Przez dwa tygodnie są współlokatorami, mieszkają w jednym namiocie. - Osoby w naszym wieku nie potrafią wielu rzeczy. Nastolatkowie są mega rozpuszczeni, nie ma co oszukiwać – mówi Kuba. – Trochę pokory zawsze się przyda – dodaje Mateusz, choć chłopcy za musztrą nie przepadają.

Ich namiot otacza zbudowany samodzielnie płot. Miał być obrotowy, twierdzą, że działa, ale „na dobre słowo".

Parę dni temu przez obozowisko przeszła burza, lało całą noc. Przed namiotami widać jeszcze wykopane rowy. Wszystko po to, by woda nie dostała się do środka. - Zdjęliśmy koszulki i pracowaliśmy w samych spodenkach i klapkach – opowiada Kuba. – Byliśmy tak przemoczeni, że nie opłacało się zakładać ubrań. Na nasze nieszczęście działo się to w nocy, więc działaliśmy po ciemku. Ale później zawsze się to śmiesznie wspomina – dodaje Mateusz.

Rękawy pełne sprawności

- Niektórzy mówią, że harcerzem się jest całe życie – Jakub. – To jest styl życia. Harcerza można poznać po tym, że już nie nosi jeansów tylko bojówki na mieście, zaczyna chodzić od lewej nogi, tak jak to jest w musztrze harcerskiej. Ale przede wszystkim ta samodzielność. Dużą rolę odgrywa też zasada, że harcerze są wolni od nałogów. Część z nich w życiu prywatnym to abstynenci – mówi Jakub, komendant obozu.

Obóz jest podsumowaniem całorocznej pracy drużyny. W przypadku drużyny z Poznania harcerze spotykają się na cotygodniowych zbiórkach, 2-3 weekendowych biwakach w roku. Do tego różne rajdy, akcje czy wydarzenia organizowane przez hufiec. – Te dzieci czują przynależność – mówi Zuzanna.

W XXII Szczepie są: zuchy, harcerze, harcerze starsi i wędrownicy. Grupy są podzielone wiekowo, przechodzi się od metodyki do metodyki, cały czas w jednym środowisku. Harcerz (10-13 lat) przychodząc do drużyny na początku ma do zdobycia Krzyż Harcerski. Przechodząc tę próbę pokazuje, że zależy mu na przynależności do harcerstwa; zdobywa pierwsze umiejętności i podstawową wiedzę na temat ZHP. Co się w tym czasie robi? Poznaje prawo harcerskie, sprawdza gdzie i za ile można kupić mundur, potrafi wyjaśnić pozdrowienie „Czuwaj!". Co później? Sprawności i stopnie.

- Pamiętam jak bardzo zależało mi, żeby dostać Krzyż Harcerski. Ta radość z jego otrzymania w środku nocy, przy obrzędzie nadal jest w mojej pamięci. Żeby harcerz zapamiętał ten moment nadal organizujemy je w wyjątkowy sposób. Było trochę mniej romantycznie niż to opisałem, ale nadal to pamiętam – śmieje się Jakub.

Sprawności do zdobycia są różne: sportowe, naukowe, przyrodnicze. Harcerze wybierają to, co ich interesuje. Kiedy taką sprawność zdobędą, przyszywają je na prawy rękaw munduru. „Smutnym momentem zawsze jest przejście pomiędzy drużynami, bo trzeba je wszystkie spruć i przyszyć na nowe mundury" – mówi Jakub.

Ulubioną sprawnością Antka jest Przyjaciel, zdobył ją wspólnie z kolegą, z którym musieli spędzić przywiązani za nadgarstki 24 godziny. „Co wcale nie jest takie łatwe" – mówi.

- Pierwszą sprawnością, którą mam na rękawie jest Igiełka. Żeby ją zdobyć, trzeba było wyszyć pagony na mundurze, zrobiłem to jeszcze w poprzedniej drużynie, ale

eprasa.pl 6fc27efac6

można było wyszyć cokolwiek – opowiada Mateusz.

Zarówno Filip jak i Kuba (z młodszej grupy) lubią komputery. I właśnie z tej tematyki zbierają sprawności. „Chyba będę wszystkie zdobywać" – mówi Filip; na razie ma dwie. Aleks, który śpi z nimi w namiocie, zdobył Ratownika i Kucharza, jego kolega wysłał zdjęcie leczo, które sam przygotował w domu, on robił pierogi na obozie. „Pierwszy raz upiekłem ciasto marchewkowe i od tamtej pory rodzice powiedzieli, że mogę sam gotować w domu" – mówi 13-latek.

- Nigdy bym nie powiedziała, że umiem zdać na sprawność Kartograf, czyli narysować mapę, odczytywać. I to jest takie fajne, bo szybko okazało się, że się nauczyłam i mogę sobie powiedzieć: „Kurczę, ja to umiem" – dodaje Natalia.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Przez dwa tygodnie dzielą ze sobą namioty. A potem harcerstwo staje się częścią ich życia

Po co być harcerzem

- Do harcerstwa dołączyłem jakieś cztery lata temu. Dziadek mnie zapisał po tym, jak zmarła babcia, żebym się czymś zajął – wspomina Aleks. – Od tamtego czasu jestem tu też ze względu na kolegów, ale też chciałem się niektórych rzeczy dowiedzieć, np. musztry, którą bardzo lubię. I rozwinąć jakieś umiejętności fizyczne i umysłowe.

Jeden z kolegów, Olek powiedział mu, żeby zaczął jeździć na obozy, bo w szkole widział jak majsterkuje. Chciał, żeby wspólnie zrobili raszkę. „Bo Kuba ma dwie lewe ręce, Filip to architekt, Olek pomaga, a to ja potrafię budować" – śmieje się.

Kuba na obozie jest pierwszy raz. Wcześniej był zuchem. „Podoba mi się to, że to jest tryb ciągłej gry. Można przechodzić w tryb zadaniowy i ciągle coś zdobywać – stopnie i sprawności" – opowiada.

Alicja podkreśla, że uwielbia spędzać tu czas ze swoimi znajomymi. W namiocie śpi ze swoimi przyjaciółkami – Niną, Anią i Luizą. Ala ceni sobie pracę zespołową i zajęcia typowo harcerskie. „Lubię się uczyć nowych rzeczy" – mówi. „Cenię sobie odpoczynek w lesie, od całego świata" – dodaje Nina. Dziewczyny któregoś wieczoru zrobiły lampę dyskotekową z butelki i tańczyły w namiocie. „Najgorsze jest to, że jest cisza nocna" – śmieje się Alicja.

Natalia przyjaźni się z Adą i Zosią. Na obóz przyjechała także z kuzynką. - Najbardziej mnie ekscytują moi znajomi tutaj. Jak już tęsknię za rodzicami to zawsze dziewczyny mnie przytulą i pocieszą i od razu o tym zapominam. Mamy też bardzo fajną kadrę. Ale sam klimat jest taki, że się chce chodzić – mówi.

Pierwszy raz na obóz pojechała 2 lat temu, wtedy udało jej się zdobyć 9 sprawności. Jej ulubionymi są Pływak i Muzyk, bo oprócz harcerstwa chodzi do szkoły muzycznej. Na co dzień gra na pianinie i flecie poprzecznym. Ale jej największą miłością jest czytanie książek. Na dwutygodniowy obóz zabrała ze sobą dwie książki po 400 stron każda, obie zdążyła przeczytać.

Filip, Aleks, Olek i Kuba przed namiotem

Dla wielu obóz to także moment całkowitego wyciszenia i odpoczynku. Nie ma tu telefonów czy dostępu do innych rozpraszaczy.

Najmłodsi wysyłali do rodziców listy. Choć to też nie było tak proste, te powstawały na czerpanym papierze, który został przez nich zrobiony z niepotrzebnej makulatury. Oprócz listów powstaną pocztówki obozowe, które dzieci wręczą rodzicom już do rąk. Poczta raczej nie jest chętna, by „przebijać się" przez las.

Czasami o zapisaniu dziecka do harcerstwa decydują także sami rodzice.

- Powodów jest wiele. Głównym jest to, że widzą u swoich dzieci taką potrzebę większej liczby relacji społecznych. Konflikt na Ukrainie też przyczynił się do wzrostu zainteresowania, zauważają, że zaradność życiowa to jest taki zestaw umiejętności, które warto zdobywać. A harcerstwo to po prostu daje. Rodzice wysyłają dzieci do harcerstwa także przy okazji terapii, las ma funkcje wyciszające – dodaje Jakub.

Nadzór przez duże „N"

Jak podkreśla komendant Jakub, harcerstwo jest bardziej świadome niż kiedyś. Drużynowymi coraz częściej zostają pedagodzy (jak Zuzanna), którzy z większą wrażliwością i uważnością podchodzą do swoich podopiecznych. Jednak nie zawsze udaje się zapobiec tragediom. W nocy z 23 na 24 lipca 2025 roku w miejscowości Wilcze nad jeziorem Ośno 15-letni harcerz z dolnośląskiego okręgu ZHR Dominik utonął podczas nocnej próby zdobycia sprawności. W środku nocy, ubrany w pełny mundur i buty, miał przepłynąć około 500-metrowy odcinek jeziora, aby rozpalić ognisko na drugim brzegu. Nastolatek zniknął pod wodą i utonął, nie mając zapewnionej bezpiecznej asekuracji. 21-letni wychowawca (drużynowy) Marek G. oraz 19-letni ratownik WOPR Igor K. odpowiedzą przed sądem za narażenie na niebezpieczeństwo i nieumyślne doprowadzenie do śmierci chłopca.

- Wiele się zmieniło w nadzorze harcerstwa przez państwo. Same zasady funkcjonowania nie, ale zdecydowanie nasiliły się kontrole. Straż pożarna przez półtora tygodnia była u nas trzy razy, meldujemy się dwa razy dziennie – mówi Jakub.

Pod koniec naszego pobytu na obozie uczestnicy przygotowywali się do nocy w szałasach. Na początek musieli je samodzielnie zbudować. W tajniki wdrażali harcerzy starsi koledzy.

- Z obozów najbardziej zapamiętałam noc spędzoną w szałasach. Budzę się rano jak jeszcze wschodzi słońce, kiedy wszyscy śpią. Można było sobie poleżeć pod gołym niebem, w ciszy. Pomyśleć o sobie, o przyszłości, o przeszłości – kończy Zuzanna.

eprasa.pl 6fc27efac6

MOTORYZACJA

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

FIAT seicento, 1,1, 2008r., 784-149-878

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO każde kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

1 - 10 h autoskup - wszystkie marki osobowe dostawcze, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

BMW auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

CITROEN auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

FIAT auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

FORD auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

KABRIOLET zadbany, np. Fiat, Opel, VW, Renault, Peugeot, inne, 608-097-274

MERCEDES auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

NISSAN auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

OPEL auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

PEUGEOT auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

RENAULT auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

SKODA auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

TOYOTA auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

VW auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

ROLNICZE SPRZEDAM

KOŁA do żuka 16. Wóz platforma koła 850x20. Wóz konnny koła 165x16. Koła 2szt 825x20. Zabytkowe koła do motoru, 729-116-474

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

ZABYTKOWE KUPIĘ

AUTO z PRL-u, fiata 125p, 126p, wołgę, moskwicza, ładę, 608-097-274

FIATA Cinquecento, 126 p., Uno od I właściciela, zadbane, 608-097-274

KABRIOLET zadbany VW, Mercedes, Fiat, inne, 608-097-274

KUPIĘ silnik do wartburga, syreny, trabanta i inne stare części, koła do żuka, 660-130-031

MOTOR, motorynkę - również uszkodzone, części kupi osoba prywatna, 517-427-930

MOTORYNKĘ, WSK, WFM, SHL, Junaka, Osę, Komara, CZ i inne, 608-097-274

PRZYCZEPKĘ campingową Niewiadów N126, 132 zadbaną, 608-097-274

PRZYCZEPKĘ towarową N250 do fiata 126p zadbaną, 608-097-274

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

SILNIK zabytkowy do roweru - Maw Gnom, Dongo, inne, 608-097-274

STARY samochód kupi osoba prywatna, 660-130-031

SYRENĘ - części lub inne stare auto - kupi osoba prywatna, 517-427-930

ZASTAWĘ, Zaporożca, Wołgę, Trabanta, Wartburga, inne kupię, 608-097-274

AUTOREKLAMA

motofakty.pl

Motoryzacja na wysokich obrotach

motofakty.pl

KUPON NA OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Dziennik ŁÓDZKI

Zaznacz odpowiednią rubrykę

❑ oddam za darmo ❑ potrzebuję ❑ hobby ❑ odzież
❑ sprzęt domowy ❑ rolnicze ❑ rozmaite
❑ art. dziecięce ❑ zamienię ❑ życzenia

❑ sprzedam ❑ kupię

Treść ogłoszenia do max. 2 linii (60 znaków) - w tym odstępy między słowami

1. Zlecenie ogłoszeń drobnych bezpłatnych, według zasad publikowanych w środę na łamach naszego dodatku.
2. Wypełnienie kuponu pozwoli prawidłowo zredagować ogłoszenie.
3. Kupon oryginalny prosimy przekazać osobiście lub przesłać pocztą na adres: Biuro Ogłoszeń, 90-532 Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19.
4. Warunkiem przyjęcia bezpłatnego ogłoszenia jest podanie ceny towaru (rubryka sprzedam).
5. Redakcja ma prawo odmówić przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.

Regulamin

W ramach promocji ogłoszeń niekomercyjnych od osób prywatnych (bezpłatnie) przyjmujemy następujące ogłoszenia drobne:*

1. Do poniedziałkowego tygodnika „PRACA" ogłoszenia w rubryce szukam pracy - limit miejsca.

2. Do środowego dodatku ogłoszenia w rubrykach:

a) oddam za darmo:
wszystko oprócz: telefonów komórkowych, akcesoriów do nich i aktywacji oraz leków psychotropowych

b) potrzebuję:
wszystko do domu oprócz: telefonów i aktywacji oraz artykułów mogących służyć działalności gospodarczej

c) hobby:
- filatelistyka, numizmatyka, instrumenty muzyczne do 500 zł;
- antyki - pojedyncze przedmioty - sprzedaż do 500 zł;
- płyty analogowe, książki i czasopisma;
- rośliny i zwierzęta oferowane bezpłatnie

d) sprzęt domowy:
meble, dywany i wykładziny kupno i sprzedaż do 200 zł, armatura łazienkowa i kuchenna, w tym: wanny, umywalki, zlewozmywaki, termy, muszle itp.

e) rozmaite:
- art. dziecięce: wózki, odzież, zabawki;
- odzież: wszystko oprócz futer i kożuchów

f) rolnicze:
wszystko oprócz maszyn rolniczych

g) zamiany:
wszystko oprócz nieruchomości

h) życzenia: drobne

3. Do środowego dodatku ogłoszenia dotyczące:

a) sprzedaży:
samochodów osobowych, vanów, terenowych, samochodów retro, motocykli, maszyn rolniczych do 3.000 zł

b) kupna i zamiany:
samochodów osobowych, samochodów retro, motocykli i maszyn rolniczych

c) sprzedaży i kupna:
części i akcesoriów sam. osobowych

Oprócz skupu i sprzedaży aut lub ogłoszeń i ich ilości (max. 5 ogłoszeń) mogących służyć działalności gospodarczej.

***Warunkiem przyjęcia bezpłatnego ogłoszenia jest podanie ceny towaru.**
Redakcja ma prawo odmówić przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.
Czas oczekiwania na publikację ogłoszenia bezpłatnego do trzech tygodni.

KUPON NA OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Dziennik ŁÓDZKI

Zaznacz odpowiednią rubrykę

❑ osobowe ❑ zabytkowe ❑ części akcesoria
❑ rolnicze ❑ motocykle ❑ moto - inne

❑ sprzedam ❑ kupię ❑ zamienię

Treść ogłoszenia do max. 2 linii (60 znaków) - w tym odstępy między słowami

1. Zlecenie ogłoszeń drobnych bezpłatnych, według zasad publikowanych w środę na łamach naszego dodatku.
2. Wypełnienie kuponu pozwoli prawidłowo zredagować ogłoszenie.
3. Kupon oryginalny prosimy przekazać osobiście lub przesłać pocztą na adres: Biuro Ogłoszeń, 90-532 Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19.
4. Warunkiem przyjęcia bezpłatnego ogłoszenia jest podanie ceny towaru (rubryka sprzedam).
5. Redakcja ma prawo odmówić przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.

UWAGA!!! - przed złożeniem zlecenia publikacji ogłoszenia w sposób opisany powyżej należy zapoznać się z treścią Zasad Ogólnych oraz Zasad Szczególnych umieszczania ogłoszeń (w tym ogłoszeń drobnych) obowiązujących w przedsiębiorstwie Polska Press Sp. z o.o. w Warszawie, dostępnych w Internecie pod adresem www.reklama.polskapress.pl (dalej łącznie jako Zasady).

UWAGA!!! – złożenie zlecenia publikacji ogłoszenia w sposób opisany powyżej oznacza akceptację Zasad przez osobę składającą zlecenie.

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych osoby zlecającej publikację ogłoszenia, w tym informacja o Administratorze tych danych, znajduje się na niniejszym druku.

SKRÓCONA NOTA INFORMACYJNA

Kto przetwarza Państwa dane osobowe?
Administratorem Państwa danych osobowych jest spółka Polska Press Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (02 – 672) przy ul. Domaniewskiej 45 (dalej: „my"), wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy XIII Wydział Gospodarczy po numerem KRS 0000002408. Nasze pozostałe dane kontaktowe to e-mail: rodo.zgloszenia@polskapress.pl.

Inspektor Ochrony Danych
We wszelkich kwestiach dotyczących ochrony danych osobowych mogą się Państwo kontaktować z wyznaczonym przez nas inspektorem ochrony danych. Kontakt ten może nastąpić na adres e-mail: iod@polskapress.pl.

W jakim celu są nam potrzebne Państwa dane osobowe?
Państwa dane osobowe są nam potrzebne, by:
- zawrzeć i wykonać umowę (jeśli dojdzie do zawarcia umowy),
- dokonać rozliczeń finansowych wynikających z tej umowy, w tym wypełnić ciążące na nas obowiązki podatkowe i rachunkowe,
- badać Państwa satysfakcję i opinię,
- móc w razie potrzeby wykazać zasadność naszych roszczeń, zrealizować nasze prawa lub obronić się przed roszczeniami, korzystać z naszych uprawnień,
- rozwijać i monitorować naszą działalność biznesową, m.in. poprzez wykonywanie wewnętrznych analiz i statystyk,
- prowadzić działania marketingowe z zakresu marketingu bezpośredniego naszego i podmiotów trzecich polegające na informowaniu o różnych wydarzeniach (eventach), wysyłaniu spersonalizowanych ofert i treści w zakresie dotyczącym działalności i oferowanych przez nas lub naszych partnerów produktów i usług.

Jeśli wyrażą Państwo dodatkową i dobrowolną zgodę wówczas będziemy mogli również:
- przetwarzać Państwa dane w celu przedstawienia Państwu informacji handlowych i marketingowych na temat naszych towarów lub usług lub towarów i usług naszych partnerów za pomocą telekomunikacyjnych urządzeń końcowych oraz automatycznych systemów wywołujących lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej.

Jeśli cofną Państwo zgodę na przetwarzanie danych w celach marketingowych lub wyrażą Państwo sprzeciw w tym zakresie wówczas będziemy przetwarzać Państwa dane przez dalsze 3 miesiące na tzw. liście Robinsonów tj. liście osób, które nie życzą sobie dalszych kontaktów marketingowych z naszej strony.

Jakie prawa Państwu przysługują?
Posiadają Państwo prawo do:
- żądania od nas dostępu do swoich danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia („prawo do bycia zapomnianym") lub ograniczenia przetwarzania,
- wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania przez nas Państwa danych osobowych na potrzeby marketingu bezpośredniego, które powoduje zaprzestanie przetwarzania przez nas Państwa danych w celach marketingu bezpośredniego,
- wniesienia sprzeciwu – z przyczyn związanych z Państwa szczególną sytuacją – w przypadku przetwarzania danych osobowych na podstawie prawnie uzasadnionego interesu. Jednakże w takiej sytuacji będziemy dalej przetwarzać Państwa dane osobowe w niezbędnym zakresie, jeżeli po naszej stronie będzie istniał ku temu uzasadniony powód,
- przenoszenia danych przetwarzanych w związku z wykonaniem umowy lub na podstawie Państwa zgody.

Jeśli podstawą przetwarzania przez nas danych osobowych jest Państwa zgoda, wówczas posiadają Państwo prawo do cofnięcia tej zgody w dowolnym momencie. Cofnięcie zgody nie wpływa jednak na zgodność z prawem przetwarzania przez nas danych osobowych, którego dokonaliśmy na podstawie zgody przed jej cofnięciem.

Wszystkie powyżej wymienione uprawnienia mogą Państwo wykonać poprzez zwrócenie się na adres kontaktowy: rodo.zgloszenia@polskapress.pl albo pisemnie na nasz adres: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa.

Jeżeli nasze wyjaśnienia i działania okażą się niewystarczające lub wadliwe, mogą Państwo w każdej chwili wnieść skargę do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Pełna wersja Noty
Niniejsza Nota nie przedstawia wszystkich informacji na temat przetwarzania przez nas Państwa danych osobowych. Pełna wersja Noty dostępna jest na naszej stronie internetowej www.prywatnosc.polskapress.pl, a także w naszej siedzibie oraz w Biurach Ogłoszeń.
Prześlemy Państwu pełną wersję noty na Państwa adres mailowy, jeżeli wyrażą Państwo takie życzenie i podadzą nam swój adres e-mail w tym celu.

OGŁOSZENIA NA TELEFON - PŁATNE

800 472 852
42 647 28 52

Kierownik działu ogłoszeń
Magdalena Śliwińska: magdalena.sliwinska@polskapress.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:

ŁÓDŹ

ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66-59-455

eprasa.pl 6fc27efac6

Wiele osób odpowiada wtedy: „To kwestia wychowania”.

Wychowanie ma ogromne znaczenie, ale nie zastąpi biologii. Chart będzie miał instynkt pogoni niezależnie od tego, jak dobrze zostanie wychowany. Terier nadal będzie wykazywał zachowania charakterystyczne dla swojej grupy ras. Owczarek nadal będzie miał silne cechy psa użytkowego. To nie jest nic złego. Problem zaczyna się wtedy, kiedy próbujemy wmówić sobie, że wychowanie całkowicie eliminuje naturalne predyspozycje psa. Takie podejście prowadzi do lekceważenia zagrożeń.

Mówi pani, że największym problemem są jednak przepisy.

Zdecydowanie. Najbardziej szokujący jest dla mnie paradoks obowiązującego prawa. Jeżeli istnieje podejrzenie, że właściciel znęca się nad psem, organizacja prozwierzęca może – przy udziale policji – szybko odebrać mu zwierzę. Natomiast jeśli ten sam pies ciężko pogryzie człowieka, przepisy nie przewidują podobnego rozwiązania. To pokazuje ogromną lukę w systemie.

Czyli człowieka chronimy słabiej niż zwierzę?

W praktyce właśnie tak to wygląda. Nie mówię tego po to, żeby przeciwstawiać ludzi zwierzętom. Uważam, że zwierzęta powinny być chronione. Ale nie rozumiem sytuacji, w której państwo stworzyło bardzo skuteczne mechanizmy ochrony psa przed człowiekiem, a jednocześnie praktycznie nie stworzyło mechanizmów chroniących człowieka przed niebezpiecznym psem. To jest paradoks, który wymaga pilnej zmiany.

Zaskakujące jest to, co powiedziała pani o możliwości uśpienia psa.

To rzeczywiście jedna z najmniej znanych kwestii. W 2005 roku z ustawy o ochronie zwierząt usunięto przepis pozwalający na uśmiercenie psa wyłącznie z powodu jego niebezpiecznej agresji. Dzisiaj psa można pozbawić życia tylko wtedy, kiedy trwa bezpośredni atak i trzeba ratować życie człowieka. Jeżeli atak już się zakończył, nawet jeśli wcześniej doszło do śmiertelnego pogryzienia, przepisy nie przewidują takiej możliwości.

Nawet jeśli behawiorysta uzna, że zwierzę nadal stanowi zagrożenie?

Nawet wtedy. To właśnie budzi największe emocje. Może się zdarzyć, że biegły oceni psa jako bardzo niebezpiecznego, ale z punktu widzenia prawa nie będzie to miało znaczenia. W efekcie takie psy trafiają do fundacji, schronisk, a czasami pozostają u właścicieli. Nie istnieje również żaden ogólnopolski rejestr psów odpowiedzialnych za najcięższe pogryzienia.

FOT. 123RF

Nie istnieje coś takiego jak „rasa agresywna”. Natomiast istnieją predyspozycje rasowe i tego nie da się podważyć. Psy przez dziesiątki, a często setki lat były hodowane do wykonywania określonych zadań. Jedne miały pilnować, inne polować, jeszcze inne walczyć z innymi zwierzętami. To pozostawiło ślad w ich zachowaniu – wskazuje Justyna Oleś-Bernacka

Jakie rozwiązania powinny zostać wprowadzone jako pierwsze?

Nie zaczynałabym od wielkiej reformy. Najpierw wprowadziłabym kilka podstawowych zmian. Po pierwsze – znacząco podniosłabym kary finansowe za dopuszczenie do pogryzienia człowieka. Dzisiaj właściciel często ryzykuje mandat, który nie robi na nikim większego wrażenia. Po drugie – umożliwiłabym czasowe odebranie psa już po pierwszym poważnym pogryzieniu. Jeżeli okaże się, że zwierzę rzeczywiście stanowi zagrożenie, powinno istnieć narzędzie pozwalające odebrać je właścicielowi na stałe. To nie jest rewolucja. To naprawdę można wprowadzić stosunkowo szybko, dopisując kilka przepisów do obowiązujących ustaw.

Rozmawia pani o tym z politykami?

Tak. Rozmawiałam zarówno z przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości, jak i Koalicji Obywatelskiej. Powstały projekty zmian. Jeden z nich miałam możliwość opiniować. Cieszę się, że temat w ogóle pojawił się w debacie publicznej. Jednocześnie trudno mi zrozumieć, dlaczego kolejne miesiące mijają, dochodzi do następnych tragedii, a przepisy nadal się nie zmieniają. Mam wrażenie, że wszyscy zgadzają się, iż problem istnieje, ale brakuje determinacji, by doprowadzić sprawę do końca. Dlatego uważam, że potrzebna jest presja społeczna i medialna. Bez niej kolejne projekty mogą przez długi czas pozostawać tylko na papierze.

Mówi pani, że Polska jest pod tym względem wyjątkiem. Jak wyglądają przepisy w innych państwach?

Nie twierdzę, że gdziekolwiek stworzono system idealny, ale wiele krajów od dawna stosuje rozwiązania, których u nas po prostu nie ma. Przykładem są Niemcy czy Austria. Tam po pogryzieniu człowieka lub innego zwierzęcia pies może zostać skierowany na obowiązkowe testy behawioralne. Specjaliści oceniają, czy zwierzę stanowi zagrożenie i jakie środki bezpieczeństwa należy zastosować. Jeżeli właściciel nie przestrzega nałożonych obowiązków, może stracić psa. To sprawia, że nie traktuje takich decyzji jak pustego zalecenia.

Wspominała pani także o obowiązkowym ubezpieczeniu.

Tak. Uważam, że to jedno z najlepszych rozwiązań. W Niemczech właściciele psów mają obowiązek posiadania ubezpieczenia od szkód wyrządzonych przez zwierzę. Wysokość składki zależy między innymi od miejsca zamieszkania czy poziomu ryzyka. W dużych miastach, takich jak Berlin, jest ona wyższa, bo większe jest zagęszczenie ludzi. To rozwiązanie ma dwie zalety. Po pierwsze, zwiększa odpowiedzialność właściciela. Po drugie, daje realną pomoc ofierze. Jeżeli ktoś zostanie poważnie pogryziony i wymaga kosztownego leczenia czy operacji plastycznych, pieniądze są dostępne od razu z polisy. Nie trzeba przez wiele lat prowadzić procesu cywilnego i zastanawiać się, czy sprawca w ogóle będzie w stanie wypłacić odszkodowanie.

Po takich zdarzeniach, jak to z Łomży, wielu rodziców zaczyna bać się o bezpieczeństwo swoich dzieci. Co chciałaby im pani powiedzieć?

Przede wszystkim, żeby nie bagatelizowali zagrożenia. Nie chodzi o to, żeby bać się każdego psa, ale żeby nie zakładać z góry, że właściciel zawsze panuje nad swoim zwierzęciem. Rzeczywistość pokazuje, że niestety nie zawsze tak jest. Jeżeli widzimy dużego psa, warto zachować ostrożność, nawet jeśli wygląda spokojnie. To nie jest panika, tylko zdrowy rozsądek.

Dużo kontrowersji budzi również obecność psów na placach zabaw...

To kolejny przykład luki w prawie. W Polsce nie istnieje ustawowy zakaz wprowadzania psów na place zabaw. Co więcej, sądy kwestionowały już uchwały gmin, które próbowały takie zakazy wprowadzać. Uznawano, że samorządy nie mają odpowiednich kompetencji. Efekt jest taki, że nawet miejsca przeznaczone wyłącznie dla dzieci nie zawsze są wolne od zwierząt. A przecież małe dzieci biegają, krzyczą, gwałtownie się poruszają. To może pobudzać u psa naturalne instynkty, których nie da się całkowicie wyeliminować. Dlatego uważam, że ustawodawca powinien jednoznacznie dać samorządom możliwość wprowadzania takich ograniczeń.

Czy w ogóle wiadomo, jak duży jest problem pogryzień w Polsce?

Właśnie nie. I to też jest część problemu. Nie każde pogryzienie jest zgłaszane. Nie wszystkie przypadki trafiają do sanepidu. Nie istnieje jeden kompletny system zbierania danych. Dlatego tak naprawdę nie wiemy, jaka jest rzeczywista skala zjawiska. Mam przekonanie, że jest znacznie większa, niż wynika z oficjalnych statystyk. Coraz więcej takich historii pojawia się natomiast w mediach społecznościowych. Ludzie opisują pogryzienia swoje albo swoich zwierząt. Często okazuje się, że właściciel psa po prostu odchodzi z miejsca zdarzenia i praktycznie nie ponosi żadnych konsekwencji. To również wymaga zmian.

Od początku naszej rozmowy wraca jeden motyw – odpowiedzialność. Ma pani wrażenie, że dziś za mało o niej rozmawiamy?

Zdecydowanie. Mam wrażenie, że cała dyskusja została przesunięta w stronę tego, jak powinien zachować się człowiek, kiedy atakuje go pies. Słyszymy o „pozycji żółwia”, o tym, jak chronić twarz, jak nie prowokować zwierzęcia. To oczywiście może być potrzebna wiedza. Ale dlaczego niemal nie mówi się o obowiązkach właścicieli? Dlaczego nie prowadzi się kampanii pokazujących, że duży, silny pies powinien być prowadzony przez osobę, która jest w stanie nad nim fizycznie zapanować? Dlaczego nie przypomina się, że właściciel odpowiada za bezpieczeństwo innych ludzi? Mam wrażenie, że zbyt łatwo zaakceptowaliśmy pogryzienia jako coś, co po prostu się zdarza.

Na koniec – gdyby mogła pani wprowadzić tylko jedną zmianę w prawie, od czego by pani zaczęła?

Od stworzenia możliwości natychmiastowego, tymczasowego odebrania psa po poważnym pogryzieniu człowieka. To powinno być podstawowe narzędzie państwa. To nie oznacza automatycznego odbierania zwierzęcia na zawsze. Chodzi o to, żeby państwo miało możliwość zareagowania. Dziś bardzo często jej po prostu nie ma. A dopóki tego nie zmienimy, będziemy wracać do tych samych dramatycznych historii po każdym kolejnym pogryzieniu. I za każdym razem zadawać sobie to samo pytanie: czy naprawdę musiało do tego dojść?

eprasa.pl 6fc27efac6

HISTORIA

FOT. NAC

28 sierpnia 1927 r. w Spale odbyły się pierwsze Dożynki Prezydenckie z udziałem Ignacego Mościckiego

Huculi, polityka i bigos. Dożynki w Spale w 1927 r.

Właśnie ruszyła fala lokalnych dożynek w całej Polsce – w tym roku będzie ich blisko 120. Centralne odbędą się w Spale 13 września. Tak jak 99 lat temu

Mariusz Grabowski

Dożynki to stały element oficjalnej agroideologii państwa polskiego. Organizowano je w dwudziestoleciu, w Polsce Ludowej, dobrze mają się także dzisiaj. Mało kto pamięta, że zwyczaj dożynkowania sięga korzeniami obyczajowości I Rzeczypospolitej.

Na koniec żniw

W dzisiejszej formie dożynki są połączeniem dwóch staropolskich zwyczajów: tzw. okrężnego oraz dożynek, które w przeszłości były osobnymi, blisko sąsiadującymi świętami.

Zygmunt Gloger w trzecim tomie „Encyklopedii staropolskiej" pisał, że „Okrężne, biesiada rolnicza w jesieni po sprzątnięciu wszystkich zbiorów, czyli po »okrążeniu« pól, skąd i nazwa okrężnego powstała. Okrężne tem się różni od dożynków, że dożynki oznaczają dożęcie oziminy i przyniesienie wieńca gospodarzowi z pola do domu. Okrężne zaś jest zabytkiem uczt jesiennych, znanych w przeszłości wielu narodom, wyprawianych po sprzątnięciu z pola wszystkich plonów".

Symboliczne zakończenie żniw miało też swą uroczystą oprawę religijną. W każdym kościele parafialnym święcono obrzędowe pieczywo oraz wieńce dożynkowe wykonywane przez wytypowane wcześniej okoliczne wsie. Wieńce miały dość różnorodne kształty, zazwyczaj były zakończone w formie krzyży, hostii, kielichów i koron.

Gdzie? W Spale

Trudno dociec, kto w otoczeniu prezydenta Ignacego Mościckiego studiował Glogera, ale na pewno byli tam tacy, którzy zadali sobie trud przejrzenia planów prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. To bowiem za jego kadencji narodził się pomysł organizacji wielkiego, ogólnonarodowego święta dowartościowującego wieś.

Wytypowano nawet miejsce – Spałę, maleńką miejscowość w dawnej Puszczy Pilickiej, którą Wojciechowski lubił odwiedzać. Wybudowano tam w 1923 r. drewnianą kaplicę w stylu narodowym według projektu Kazimierza Skórewicza. Poświęcenia fundamentów dokonał kapelan prezydenta prałat Marian Tokarzewski.

Po zamachu majowym nowym gospodarzem Spały został Ignacy Mościcki. Rok później, 28 sierpnia 1927 r., odbyły się tam pierwsze Dożynki Prezydenckie. Z jasnym przesłaniem: miały świadczyć o tym, że państwo dba o chłopów, stanowiących wówczas ponad 60 proc. mieszkańców Polski.

Chłop też człowiek

Ówczesną politykę II RP wobec chłopów nazwać można „bierną". W 1925 r. uchwalono co prawda reformę rolną, ale mało kto z polityków wieszczył jej powodzenie. Chłopi czuli się obywatelami drugiej kategorii, do czego przyczyniał się opresyjny aparat państwowy. Wieś była nękana podatkami i arbitralnie nakładanymi karami administracyjnymi. Włościanie byli również dyskryminowani w urzędach, traktowani – co potwierdzają liczne świadectwa – nierzadko z fałszywie pojętą postszlachecką pogardą.

Dodajmy do tego, że kilkanaście procent chłopów w pierwszych latach niepodległości i w dobie kryzysu nie jadało do syta, szczególnie na przednówku. Permanentnie, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, powtarzały się lokalne przypadki okresowego głodu.

Czasy wielkich strajków chłopskich i brutalnych represji miały dopiero nadejść dekadę później, ale już w połowie lat 20. stosunki państwowieś dalekie były od stabilizacji.

Obiad z Mościckim

Co ciekawe, odzew chłopów na sygnał od państwa był nadspodziewanie pozytywny. Organizatorami dożynek były: Centralny Związek Kółek Rolniczych oraz podległe mu organizacje młodzieży wiejskiej i Związek Teatrów Ludowych. Do Spały przybyły delegacje poszczególnych ziem, nawet tak egzotycznych jak Huculszczyzna, oraz dzielnic całej Polski, w łącznej liczbie ok. 10 tys. osób. Licznie zjechali dziennikarze, a wydarzenie relacjonowało radio.

Jak zanotował w swoich wspomnieniach adiutant prezydenta por. Henryk Comte, uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym przez prezydenckiego kapelana – ks. Mikołaja Bojanka, przy wzniesionym w centrum Spały ołtarzu polowym. Przed prezydenckim pałacykiem stanęło obszerne podium wyściełane kolorowymi dywanami.

Mościcki na początku uroczystości podziękował staroście dożynek za życzenia i odebrał wieniec od żniwiarek. Następnie nastąpił przemarsz pochodu dożynkowego przy dźwiękach orkiestr i kapeli ludowych. Korowód trwał przeszło godzinę, po czym goście dożynkowi zostali zaproszeni przez gospodarza na wspólny obiad. Przy stołach ustawionych w lesie wojskowe kuchnie polowe wydawały bigos, a bazary – piwo. Delegacje zaś, które składały wieńce, zasiadły do wspólnego stołu z prezydentem na polanie za pałacem.

Huculi i Górale

Sukces imprezy zdyskontowano rok później, gdy do Spały przybyło ok. 40 tys. ludzi. Tylko z Warszawy przyjechało 28 pociągów, nie licząc autokarów i innych środków transportu. Uroczystości trwały aż trzy dni.

Na stronach Lokalnej Organizacji Turystycznej w Spale czytamy: „Przed dożynkami w 1928 r., największymi w okresie międzywojennym, zbudowano okazały stadion i kuchnię z zapleczem. Stadion miał bieżnię długości 460 metrów i trybuny mogące pomieścić około 10 tys. widzów. Pośrodku widowni znajdowała się upiększona drewnianym wystrojem loża dla Prezydenta RP i jego gości. Na stadionie tym odprawiono przy polowym ołtarzu Mszę św. otwierającą spalskie dożynki. Tutaj też przebiegał ceremoniał składania wieńców dożynkowych".

Drugiego dnia dożynek odbyła się swoista defilada. Maszerowali m.in. „Hucuł i Góral, dwie dziewczyny z grabiami, dwóch chłopów z kosami, Ślązak i Kujawiak, dwie dziewczyny z sierpami, wóz siana i cztery dziewczyny z grabiami, dwie dziewczyny z grabiami, dwie dziewczyny z widłami, dwie dziewczyny na wozie, czterokołowy wóz, a na nim zboże, grupa chłopców i dziewcząt – cztery pary, orkiestra wiejska i wieniec ogólnopolski, czterech chłopów z cepami". To fragment książki Michała Słoniewskiego „Prezydencka Spała"

Idąc w pochodzie

Dożynki miały ogólnopaństwowy charakter aż do wybuchu wojny i natychmiast odżyły w robotniczo-chłopskim PRL-u. Spałę odsunięto w cień, a celebry odbywały się w różnych miejscach kraju: np. w 1946 r. w Opolu, w 1949 r. na wrocławskim Psim Polu, w 1973 r. w Białymstoku, a ostatnie, w 1987 r. w Wąbrzeźnie. Jednocześnie centralne uroczystości organizowano od 1955 r. w stolicy. Od lat 80. miały swoją religijną alternatywę na Jasnej Górze.

Propaganda Polski Ludowej lubowała się w zestawianiu „mrocznej przeszłości" i „słonecznego dzisiaj". np. „Gazeta Poznańska" w 1955 r. nazywała przedwojenne święto plonów w Spale „feudalnym hołdem chłopów składających wieńce dożynkowe jaśnie panom". Autor artykułu pisał z pasją: „Wyprawianie dożynek przez dziedzica miało charakter jałmużny i łaski. Krocząc z wieńcem dożynkowym i śpiewając piosenki dożynkowe, upokarzające często, na cześć rozwalonego na ganku dziedzica, biedota wiejska i dworska, poniewierana, żyjąca w nędzy i ciągłym strachu, nie robiła tego z własnej woli, ale z przymusu. Niejednokrotnie chłop i wyrobnik pańszczyźniany śpiewał przed dworem pieśni chwalące swego pana za jego rzekomą dobroć w miejscu, gdzie poprzedniego dnia otrzymywał tęgie kije".

Zataczając koło

Obchody święta plonów wkroczyły w nowy etap wraz z dojściem do władzy Edwarda Gierka. Jubileuszowe, XXX Dożynki Centralne w 1974 r. zorganizowano w Poznaniu, ze względu na spektakularne inwestycje i sukcesy, jakimi mogło w tym czasie poszczycić się to miasto: wybudowanie hali Arena, oddanie do użytku Trasy Hetmańskiej, narodziny półmilionowego obywatela Polski Ludowej i wyprodukowanie przez zakłady H. Cegielskiego setnej lokomotywy spalinowej.

„Po reformie administracyjnej kraju z 1975 r. dożynki centralne odbywały się w stolicach nowych województw, takich jak Leszno, Płock, Piotrków Trybunalski. Rozwiązanie takie miało zarówno promować samą reformę, jak i dowartościować mniejsze ośrodki wojewódzkie" – pisze Monika Milewska w tekście „Ukradzione święto. Dożynki w PRL".

Tradycja organizowania dożynek w Spale powróciła po 1989 r., stanowiąc wyraz „pielęgnowania związków z przeszłością historyczną i budowania tożsamości narodowej". Od 2005 r. uroczystości dożynkowe w Spale odbywają się rokrocznie we wrześniu już pod nazwą „Dożynki Prezydenckie".

eprasa.pl 6fc27efac6

STRONA ZDROWIA

Za tydzień: 10 głównych objawów choroby Alzheimera, które rozwijają się jako pierwsze

PROFILAKTYKA

Co jeść, żeby nie chorować jesienią? Te produkty wzmocnią twoją odporność

To pytanie pojawia się szczególnie w okresie jesienno-zimowym, gdy sezon chorobowy daje się wszystkim we znaki. W jaki sposób możesz pomóc swojemu organizmowi? Sięgaj po pokarmy, które mają dodatkowe walory

Martyna Jaros, Gabriela Fedyk

Układ odpornościowy ma chronić organizm przed czynnikami zewnętrznymi, które mogą powodować choroby i infekcje. Wybierając odpowiednie produkty, dostarczające konkretne składniki odżywcze, możesz:

- wzmacniać naturalną barierę ochronną, np. błony śluzowe przewodu pokarmowego;
- wpływać na aktywność komórek obronnych organizmu, np. limfocyty, makrofagi;
- w pewnym stopniu ograniczać nasilenie stanu zapalnego.

Badania nad wpływem składników pokarmowych, takich jak witaminy, związki mineralne, antyoksydanty i kwasy tłuszczowe, na działanie układu odpornościowego to temat stosunkowo świeży. Wynika jednak z nich jasno – po pewne produkty warto sięgać regularnie nie tylko w okresie jesienno-zimowym, ale przez cały rok.

Choć nie jest możliwe szybkie wzmocnienie układu odpornościowego, to im szybciej zaczniesz wprowadzać kilka zmian w stylu życia, tym szybciej poprawisz swoje ogólne samopoczucie, w tym swoją odporność.

Co zrobić, żeby wzmocnić odporność?

Wprowadź do swojego planu dnia tych kilka zmian:

- stosuj zbilansowaną dietę z dużą ilością świeżej żywności i produktów pełnoziarnistych,
- ruszaj się co najmniej 150 minut tygodniowo,
- staraj się minimalizować stres (stosuj techniki relaksacyjne, medytuj, oddychaj),
- rzuć palenie,
- ogranicz spożycie alkoholu.

W jesienne i zimowe dni warto do codziennego jadłospisu wpleść produkty, które wzmocnią odporność organizmu. Poniżej prezentujemy kilka wybranych.

Miód jest znanym od pokoleń produktem stosowanym w okresie przeziębień. Większość źródeł naukowych oceniających wpływ miodu na układ odpornościowy podaje, że skuteczna dzienna dawka miodu, spożywana przez 2-3 miesiące, mieści się w przedziale od 70 do 120 g (224-384 kcal). Miód należy dodawać do napojów o temperaturze ok. 50 stopni Celsjusza, gdyż substancje o dobroczynnym działaniu zawarte w miodzie nie są odporne na działanie wysokiej temperatury.

FOT. 123RF

Cebula i czosnek działają jak naturalne antybiotyki, które pomagają w walce z przeziębieniem i wzmacniają odporność

Czosnek to podstawowy produkt polecany w kontekście wzmacniania naturalnej odporności organizmu. U osób regularnie konsumujących potrawy z czosnkiem obserwuje się liczniejsze populacje limfocytów. Przy pierwszych oznakach przeziębienia warto skorzystać z tej właściwości czosnku, dodając przeciśnięty przez praskę ząbek do surówki, pasty ze strączków lub mięs. Spore ilości allicyny zawiera także cebula.

Pomarańcze, mandarynki, cytryny i inne owoce cytrusowe. Dostarczają przede wszystkim witaminę C, a także szereg flawonoidów, czyli związków antyoksydacyjnych i olejków eterycznych. Kwercetyna, naringeryna, rutyna i hesperedyna to niejedyne substancje o działaniu przeciwzapalnym, bo limonen, najobficiej występujący związek olejku eterycznego cytrusów, również wykazuje takie działanie. Cytrusy to dobre źródło witaminy C, która chroni przed infekcjami, ale nie skraca znacząco czasu ich trwania.

Maliny są owocami znanymi w medycynie ludowej ze swoich właściwości przeciwzapalnych, które posiadają ze względu na wysoką zawartość substancji antyutleniających: antocyjanów, flawonów, kwasów fenolowych, tanin i beta-sitosterolu. Antocyjany mają działanie hamujące enzymy nasilające procesy zapalne, a witamina C, będąca silnym przeciwutleniaczem, wpływa na działanie limfocytów T. Przeciwwirusowe właściwości malin oraz naparów z liści krzewów malinowych wynikają z zawartości kwasu elagowego.

Na odporność naszego organizmu wpływa styl życia: jakość snu, poziom stresu, aktywność fizyczna, stan jelit, nawodnienie i regeneracja po chorobie. Niezwykle istotna jest również dieta

Imbir. Jego działanie w kontekście układu odpornościowego przypisuje się gingerolom, które są pochodnymi fenoli. Związki te i inne zawarte w imbirze, wpływają hamująco na wydzielanie nadmiernych ilości czynników prozapalnych przez limfocyty T i makrofagi, tym samym regulując odpowiedź układu immunologicznego na patogeny.

Codzienne picie ciepłej wody z tartym imbirem pomaga wzmocnić odporność organizmu, działa rozgrzewająco i przeciwzapalnie.

Marchew, dynia, melon, suszone morele, jarmuż, szpinak. Pomarańczowe owoce i warzywa oraz warzywa liściaste to dobre źródła beta-karotenu w diecie. Beta-karoten jest prekursorem witaminy A, która jest niezbędna w procesie dojrzewania komórek układu odpornościowego.

Wzmacnia skórę, a także błony śluzowe przewodu pokarmowego, które nawet lekko uszkodzone stanowią otwartą furtkę dla drobnoustrojów.

Wysokie spożycie produktów obfitujących w beta-karoten (ok. 30 mg na dobę) wykazuje działanie ochronne na organizm uwarunkowane silnym działaniem antyoksydacyjnym tego związku. By dostarczyć taką ilość beta-karotenu, wystarczy wypić ok. 350 ml jednodniowego soku marchwiowego.

Jogurt naturalny, kefir, maślanka. Fermentowane produkty mleczne produkowane z udziałem konkretnych szczepów bakterii probiotycznych: Lactobacillus, Bifidobacterium oraz Saccharomyces boulardii – mają działanie immunomodulacyjne.

Bakterie probiotyczne m.in.:pobudzają limfocyty T do działania, nasilają produkcję cytokin przeciwzapalnych – cząsteczek, których obecność mobilizuje układ immunologiczny do wzmożonej aktywności, uszczelniają błonę śluzową w obrębie jelit, ograniczają reakcje uczuleniowe, inicjują produkcję przeciwciał chroniących organizm w stanie zagrożenia infekcją.

Tłuste ryby morskie to najlepsze żywieniowe źródła witaminy D oraz wielonienasyconych kwasów tłuszczowych z rodziny omega-3.

Kwasy te działają na komórki układu odpornościowego prawdopodobnie poprzez wpływ na wydzielanie związków odpowiedzialnych za komunikację pomiędzy nimi.

Witamina D działa immunomodulująco, obniża skłonność organizmu do reakcji alergicznych. U osób, które często chorują, stwierdza się w badaniach profilaktycznych niskie, względem zaleceń, stężenie witaminy D we krwi.

eprasa.pl 6fc27efac6

UZDROWISKA

Zachwycający kurort tuż za polską granicą. Warto tu zajrzeć także w weekend

Druskieniki na Litwie od lat przyciągają Polaków szukających odpoczynku i walorów uzdrowiskowych. To miejsce warte polecenia

Patrycja Seklecka

Od lat piękne uzdrowisko Druskieniki kojarzy się Polakom głównie z pobytem sanatoryjnym, który trwa zazwyczaj od 2 do 3 tygodni. Miejscowość jest zachwycająca, a jej klimat, źródła wód mineralnych i pokłady borowiny wykazują korzystny wpływ na poprawę zdrowia – jeśli więc masz dużo wolnego czasu i cierpisz na dolegliwości zdrowotne, możesz śmiało spędzić tam nawet kilka tygodni.

Byłam i sprawdziłam. Spędziłam w mieście niecałe dwa dni, dlatego chętnie opowiem, jak wyglądało to z mojej perspektywy.

Litewskie uzdrowisko odwiedziłam pierwszy raz w życiu. Co mnie zaskoczyło? Na pewno to, jak bardzo „miła dla oka" jest ta miejscowość. Urokliwe, zabytkowe domy mieszają się tu z nowoczesną zabudową, a spacery zielonymi alejkami umilają ustawione co rusz tablice z obrazami Mikołaja Ciurlionisa. Przez cały pobyt w uzdrowisku miałam poczucie, że nawet zwykły spacer nad miejskim jeziorem czy wypoczynek nad Niemnem ma na mnie relaksujący, a nawet „uzdrawiający" wpływ.

W Druskienikach możesz poczuć się jak na wakacjach, jednak czyste powietrze, wszechobecna zieleń i źródełka, w których płyną druskiennickie wody mineralne szybko przypomną ci, że przebywasz w uzdrowisku. To nic złego – wręcz przeciwnie! W końcu kto nie chciałby spędzić weekendu czy urlopu w miejscu, które korzystnie wpływa nie tylko na duszę, ale i ciało?

Ze względu na duże pokłady soli, która idealnie nadaje się do zabiegów leczniczych, Druskieniki są zwane „Miastem Soli".

W sezonie letnim i wiosennym Druskieniki zachwycają morzem kwitnących, kolorowych kwiatów i tętniącymi życiem kawiarenkami. Oferują też wiele atrakcji i rozrywek na świeżym powietrzu, a nawet... stok narciarski, z którego można korzystać przez cały rok!

Kilometry alejek stworzonych do spacerowania i jazdy na rowerze to dopiero początek długiej listy rozrywek, które oferuje litewska perełka. Wystarczy krótki spacer, by zobaczyć architektoniczne perełki uzdrowiskowe, takie jak zabytkowe wille, kościoły i przepiękna cerkiew prawosławna.

Aktywnościami, które cieszą się największym powodzeniem wśród turystów i kuracjuszy są kajakarstwo, pływanie łodzią czy wędkarstwo. Nawet kiedy pogoda nie sprzyja, w Druskienikach nie da się nudzić.

Słynny aquapark nie jest jedynym miejscem na aktywny wypoczynek pod dachem. Wodny park jest połączony kolejką gondolową z inną atrakcją... Na miejskim wzgórzu, na które można wejść lub wjechać, znajduje się stok narciarski (Snow Arena) z prawdziwego zdarzenia.

Miłośnicy zimowego szaleństwa mogą szusować po śniegu, który nie roztapia się dzięki utrzymywaniu odpowiedniej temperatury w budynku. Jeśli tęsknisz za zimą albo chcesz podszlifować swoje umiejętności poza sezonem, podczas wycieczki do Druskienik nie zapomnij o istnieniu tego miejsca.

Czasem po prostu miło zadbać o siebie – nawet jeśli nie potrzebujesz specjalistycznych zabiegów. Jeśli masz chęć poprawić swoje samopoczucie, możesz zatrzymać się w jednym z wielu hoteli spa (ja miałam okazję odwiedzić Spa Vilnius). Każdy z nich ma bogatą ofertę masaży, leczniczych kąpieli i wielu innych zabiegów. Wyspecjalizowany personel, oczywiście po rozmowie z tobą, pomoże wybrać te, które pasują do ciebie najbardziej.

Głęboko zakorzenione tradycje uzdrowiskowe czuć w mieście na każdym kroku. W Druskienikach od dawna do leczenia i poprawy nastroju wykorzystuje się m.in. wody mineralne, błoto czy... bursztyn, który ma pomagać w poprawie stanu zdrowia osób cierpiących na astmę, reumatyzm, a nawet przyspieszać gojenie ran.

Czasem wystarczy tylko kilka zabiegów, żeby poczuć się o niebo lepiej – jeśli nie dolega ci nic poważnego, nawet krótki pobyt powinien mieć znaczący wpływ na to, jak się czujesz. W takim wypadku moim zdaniem warto wybrać się na wycieczkę do Druskienik nawet na weekend.

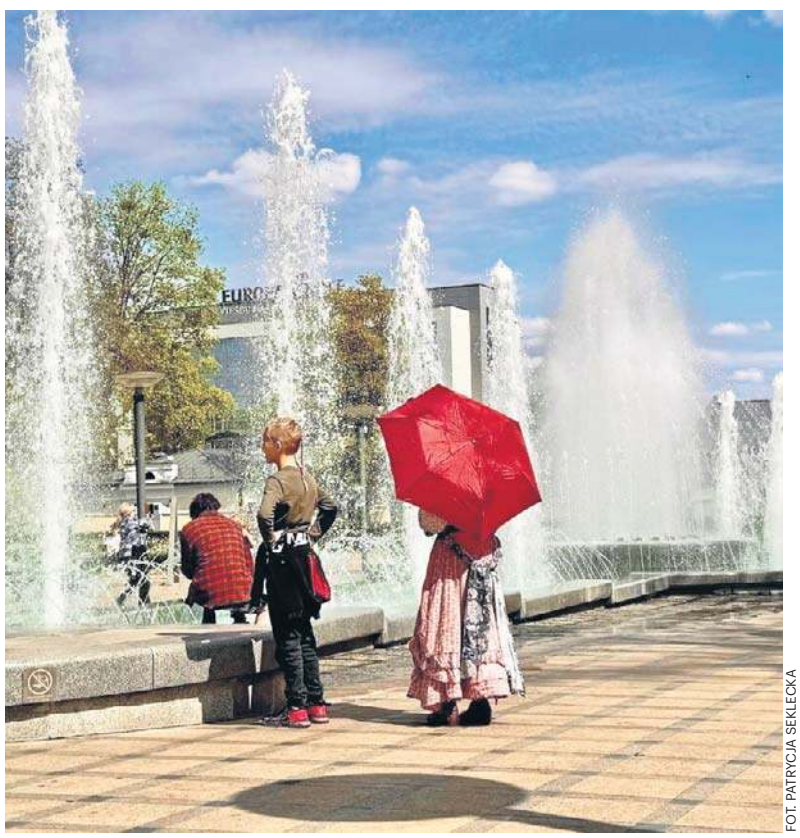

FOT. PATRYCJA SEKLECKA

W Druskienikach znajdziesz przepiękne parki i mnóstwo miejsc do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu

FOT. JAMES GATHANY

Jak szybko rozpoznać boreliozę, zanim choroba zniszczy ci układ nerwowy i stawy? Te sygnały powinny niepokoić

CHOROBY ZAKAŹNE

Wakacyjna choroba Polaków. Skutki nieleczonej boreliozy mogą być groźne

Emil Hoff

Co roku mnóstwo Polek i Polaków zapada na boreliozę. Większość z nich ma szczęście i szybko rozpoznaje chorobę dzięki charakterystycznemu objawowi.

Wiele z nas ma za sobą urlopy pełne dłuższych i krótszych wycieczek krajoznawczych, wędrówek po lasach czy spacerów po parkach. Będzie jeszcze zresztą sporo okazji do wypoczynku na łonie natury: pogoda może sprzyjać wycieczkom jeszcze przez cały wrzesień, zaczyna się też na dobre sezon na grzyby.

Niestety, nawet niewinny spacer po lesie, łące czy własnym przydomowym ogródku może skończyć się nieprzyjemnie: ukąszeniem kleszcza. Sezon na kleszcze trwa u nas od wiosny do późnej jesieni i w tym roku niestety tych małych, wrednych pajęczaków też nie zabrakło.

Kleszcze przenoszą bakterie, które mogą stać się przyczyną groźnych infekcji. Do najczęstszych chorób odkleszczowych zaliczana jest borelioza, wywoływana przez bakterie Borrelia garinii i Borrelia afzelii. Co roku w Polsce notuje się dziesiątki tysięcy przypadków zachorowań na boreliozę.

Nieleczona borelioza może mieć bardzo poważne konsekwencje. Należą do nich:

- uszkodzenie układu nerwowego i związane z nim zaburzenia pamięci i koncentracji;
- porażenie mięśni, drętwienie kończyn;
- nieodwracalne i bolesne zmiany w stawach (najczęściej w kolanach);
- zapalenie serca;
- przewlekłe zmęczenie.

Dobra wiadomość jest taka, że jeden objaw zdradza chorobę od razu. Zła taka, że jedna na pięć osób nie dostaje tego objawu i przez to nawet nie wie, że choruje na boreliozę. Objawem, który od razu zdradza, że pacjent ma boreliozę, jest rumień wędrujący: duża (do 30 cm średnicy) czerwonawa plama na skórze, często ciepła w dotyku. W miarę postępów choroby rumień powiększa się, a przy tym starsze części ulegają przejaśnieniu, przez co cała plama przypomina wyglądem tarczę strzelniczą – koncentryczne czerwone kręgi.

Rumień pojawia się od 3 do 30 dni po ukąszeniu kleszcza i zarażeniu boreliozą, najczęściej około tygodnia po zarażeniu. Występuje u ok. 80 proc. pacjentów, jest to więc często pierwszy i bardzo charakterystyczny objaw boreliozy, który pozwala łatwo zidentyfikować chorobę i wdrożyć odpowiednie leczenie.

Około 20 proc. osób nie dostaje rumienia na skutek boreliozy. Choroba wywołuje u nich inne objawy później, czasem nawet po wielu miesiącach. Są nieswoiste i nieprzyjemne. Należą do nich:

- ból głowy i sztywność szyi;
- ból mięśni i stawów;
- zmęczenie;
- dreszcze.

Choć nieleczona borelioza najczęściej ustępuje sama po kilku tygodniach lub miesiącach, może na stałe uszkodzić układ nerwowy, mięśniowy i stawy.

Jeśli po powrocie z wypoczynku na łonie natury, np. wycieczce do lasu na grzyby, spacerze po parku czy łące odczuwasz objawy silnej grypy, udaj się do lekarza. Po teście serologicznym na obecność przeciwciał może się okazać, że to nieswoiste objawy boreliozy, która wystąpiła u ciebie bez rumienia. Wczesne wykrycie pozwala wyleczyć chorobę bez ryzykowania stałego uszczerbku na zdrowiu.

eprasa.pl 6fc27efac6

NAWIGATOR

FOT. GETTY IMAGES

Rosną koszty programu darmowych leków. Jak wynika z danych Narodowego Funduszu Zdrowia, w 2025 r. państwo wydało na ten cel prawie 10 miliardów złotych

Seniorzy mogą stracić część darmowych leków. Zagrożone 1500 pozycji

Już za miesiąc mają zmienić się zasady, według których dzieci i seniorzy mogą korzystać z bezpłatnych leków. Rozpatrywane są różne warianty.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Seniorom po 65. roku życia oraz dzieciom i młodzieży do 18 lat przysługują leki w ramach programu refundacyjnego. Aby skorzystać z tego wsparcia, muszą zostać spełnione trzy warunki: pacjent musi należeć do uprawnionej grupy wiekowej, przepisany preparat znajduje się w wykazie „D1" lub „D2" refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego bądź wyrobów medycznych, określonym w obwieszczeniu ministra zdrowia.

Na wykazie znajdują się między innymi preparaty stosowane w leczeniu alergii, cukrzycy, nadciśnienia, chorób układu oddechowego, wybrane szczepionki. Ponadto można otrzymać leki hormonalne, leki o działaniu przeciwbakteryjnym, przeciwgrzybiczym, przeciwbólowym czy przeciwzakaźnym.

Jak informuje „Gazeta Prawna", Ministerstwo Zdrowia analizuje zmiany, które mogą znacząco wpłynąć na kształt programu bezpłatnych leków dla osób po 65. roku życia. Wśród rozważanych wariantów znalazły się takie, które zakładają wykreślenie z listy nawet ponad 1500 produktów. Nowe zasady miałyby zacząć obowiązywać stopniowo od 1 października 2026 roku.

Powód? Coraz wyższe koszty programu darmowych leków. Jak wynika z danych NFZ, w 2025 r. państwo wydało na ten cel prawie 10 mld zł. Co ciekawe, liczba pacjentów korzystających z bezpłatnych recept wzrosła od 2023 r. jedynie o 4,4 proc., podczas gdy wydatki zwiększyły się aż o jedną czwartą.

Urzędnicy zwracają uwagę, że w ramach programu refundowane są często leki zawierające tę samą substancję czynną, ale sprzedawane pod różnymi nazwami i w bardzo różnych cenach. W praktyce oznacza to, że za podobne leczenie Narodowy Fundusz Zdrowia niekiedy płaci wielokrotnie więcej tylko dlatego, że pacjent otrzymuje droższy preparat.

Symbol S nie wystarczy

Jednym z warunków otrzymania darmowego leku przez seniora jest symbol S na recepcie.

Ponadto przepisany medykament musi się znajdować w specjalnym wykazie leków refundowanych, który ustala Ministerstwo Zdrowia.

Ministerstwo Zdrowia przekonuje, że ewentualne zmiany nie mają polegać wyłącznie na szukaniu oszczędności. Przy aktualizacji wykazu mają być brane pod uwagę nie tylko ceny leków, ale również to, jak często są one stosowane przez pacjentów, czy mają tańsze odpowiedniki oraz jakie znaczenie mają dla bezpieczeństwa lekowego kraju.

Pod uwagę może być brana także produkcja leków w Polsce. Resort chce również odchodzić od stosowania jednej zasady dla całej listy i analizować poszczególne grupy leków oddzielnie. Oznacza to, że inne kryteria mogą zostać zastosowane np. wobec leków kardiologicznych, a inne wobec preparatów stosowanych w leczeniu cukrzycy czy chorób przewlekłych.

Jeśli weźmiemy pod uwagę analizowany wariant C2, liczba produktów objętych analizą spadłaby z 3621 do 3051. Oznacza to usunięcie 570 pozycji, czyli pozostawienie około 84,3 proc. analizowanych produktów. Jednocześnie zachowane zostałyby wszystkie 354 analizowane substancje czynne. Według przedstawionych szacunków taki wariant mógłby przynieść około 440,7 mln zł oszczędności.

Znacznie większą redukcję zakłada wariant F'1. Jak informuje GP, liczba produktów zmniejszyłaby się w nim z 3616 do 2065, czyli zniknęłoby ponad 1500 pozycji. Mimo tak dużego ograniczenia liczby preparatów zachowane miałyby zostać wszystkie z 351 analizowanych substancji czynnych.

PROFILAKTYKA

Niektórzy piją te wody bez umiaru, a to fatalny błąd. Mogą być przykre konsekwencje

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Wody lecznicze od lat są jednym z filarów polskiego lecznictwa uzdrowiskowego. Kuracje pitne warto jednak prowadzić według zaleceń lekarza.

W południowej Polsce znajduje się większość krajowych uzdrowisk i miejscowości dysponujących zasobami wód leczniczych. Choć ich właściwości są wykorzystywane w terapii wielu schorzeń, eksperci podkreślają, że nie należy traktować ich jak zwykłej wody do codziennego nawadniania organizmu.

– Wody zdrojowe i lecznicze często traktujemy jak zwykłą wodę mineralną, skoro wypływa ze źródła i ma właściwości zdrowotne. Wydaje nam się, że można ją pić bez ograniczeń. Woda lecznicza jest trochę jak naturalny preparat mineralny – znaczenie ma nie tylko jej skład, ale również dawka. Wody dostępne w miejscowościach uzdrowiskowych mogą zawierać bardzo duże ilości sodu, chlorków, wodorowęglanów, siarczanów, magnezu, wapnia, żelaza, fluorków czy jodków – tłumaczy dietetyk kliniczny, dr Patrycja Kłósek-Bzowska.

Jak dodaje ekspertka, wypijanie ich w dużych ilościach przez cały dzień – zamiast zwykłej wody – nie jest dobrym pomysłem.

– W uzdrowisku naprawdę nie warto urządzać sobie „degustacji bez limitu". Kieliszek czy kubeczek wody leczniczej to jedno, a zastąpienie nią całodziennego nawodnienia zupełnie co innego – zaznacza dr Kłósek-Bzowska.

Szczególną ostrożność należy zachować w przypadku mocno zmineralizowanych wód chlorkowo-sodowych.

– Mogą dostarczać bardzo dużo sodu. Dla zdrowej osoby jednorazowe wypicie takiej wody zwykle nie będzie problemem, natomiast regularne picie jej w dużych ilościach może być niekorzystne szczególnie dla osób z nadciśnieniem tętniczym, skłonnością do obrzęków, niewydolnością serca czy chorobami nerek. To zdecydowanie nie są wody, którymi powinniśmy na co dzień „nawadniać się" jak zwykłą wodą – mówi dr Patrycja Kłósek-Bzowska.

Uważać warto również na wody bogate w siarczany i magnez, ponieważ w większych ilościach mogą działać przeczyszczająco.

– Efektem mogą być biegunka, dolegliwości jelitowe, a przy znacznym spożyciu również zaburzenia gospodarki wodno-elektrolitowej. Co więcej, przyspieszenie pasażu jelitowego może wpływać na wchłanianie niektórych przyjmowanych leków – zaznacza specjalistka.

Osobną grupą są wody zawierające większe ilości jodu czy fluoru. – Tutaj również nie warto kierować się zasadą „im więcej minerałów, tym zdrowiej". Przykładowo wody jodkowe mogą wymagać szczególnej ostrożności u osób z niektórymi chorobami tarczycy – przyznaje dietetyk.

Najważniejsza zasada jest prosta: wody lecznicze, mimo swoich prozdrowotnych właściwości, nie są przeznaczone do picia bez ograniczeń. Każda z nich ma określone wskazania zdrowotne, ale w niektórych przypadkach może również nie być zalecana. Jeśli przy źródle znajduje się informacja dotycząca zalecanej ilości czy sposobu picia, warto jej przestrzegać.

FOT. GETTY IMAGES

Więcej nie znaczy lepiej. Wody lecznicze nie mogą być źródłem codziennego nawadniania

eprasa.pl 6fc27efac6

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Masło orzechowe. Czym jest i czy warto uwzględnić je w diecie?

Masło orzechowe, co to takiego?

Masło orzechowe to produkt, który kojarzy się zwykle z menu dla dzieci. Maluchy chętnie sięgają po nie na śniadanie, kolację czy podwieczorek. W Polsce, na sklepowych półkach nie znajdziesz produktu orzechowego ze słowem „masło" w nazwie. Zgodnie z decyzją Trybunału Sprawiedliwości UE z 2017 roku produkty pochodzenia roślinnego nie mogą być określane nazwami przetworów mlecznych. Oficjalna nazwa, pod którą występuje w handlu to krem orzechowy. Wytwarzany jest z nasion orzachy podziemnej (tzw. orzeszków ziemnych), popularny w kuchni amerykańskiej i holenderskiej. Znajduje zastosowanie jako smarowidło do kanapek oraz składnik domowych wypieków.

Jaki jest skład masła orzechowego?

Standardowe masło orzechowe składa się w 90 procentach z orzechów, w 6 procentach z cukru w formie dekstrozy, z olejów roślinnych i soli. Zawartość soli w gotowym produkcie wynosi maksymalnie 1,5 proc. W handlu dostępne jest tzw. naturalne masło orzechowe, wytworzone bez dodatku tłuszczów uwodornionych i innych sztucznych dodatków. Pasta może być zrobiona z różnych orzechów lub ich mieszanek. To od ich rodzaju zależy, jakie właściwości będzie miało konkretne masło orzechowe. Skład, smak oraz konsystencja będą różniły się w kremach z arachidów, migdałów, nerkowców, pistacji czy orzechów laskowych. Niestety, na sklepowych półkach czeka również wiele orzechowych kremów z chemicznymi lub niezdrowymi dodatkami. Tych warto jednak unikać.

Czy masło orzechowe ma działania prozdrowotne?

Orzechy, z których powstają masła orzechowe, są cennym źródłem białka roślinnego oraz błonnika. Znajdziemy w nich aminokwas l-argininę, który jest przekształcany w organizmie do tlenku azotu, który rozszerza naczynia krwionośne i obniża ciśnienie krwi. Zawierają dużo kwasów tłuszczowych jednonienasyconych i niezbędnych wielonienasyconych kwasów tłuszczowych (NNKT). Obniżają one tzw. zły cholesterol (cholesterol-LDL) i podnoszą dobry (cholesterol-HDL). Witaminy z grupy B zapewniają prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego. Z kolei witamina E przeciwdziała starzeniu się organizmu ze względu na swoje właściwości antyoksydacyjne. Masła orzechowe są także bogate w kwas foliowy. Jest on wyjątkowo ważny dla kobiet w ciąży. Warto też wspomnieć o zawartych w masłach orzechowych składnikach mineralnych, w tym żelazie, potasie, wapniu, cynku czy selenie.

Czy masło orzechowe można przygotować samodzielnie?

Przyda się do tego wysokoobrotowy blender lub malakser. Możemy wzbogacić je o dodatkowe smaki, na przykład kakao, cynamon czy wanilię, a także sami zdecydować, czy będzie gładkie, czy z chrupiącymi kawałkami. Najlepiej kupić orzechy w łupinkach i samodzielnie je wyłuskać, zostawiając bogatą w przeciwutleniacze brunatną skórkę. Jeśli kupujemy już obrane orzechy, zwróćmy uwagę na dodatek soli i oleju. Unikajmy przeterminowanych, z plamkami i zaczynających pleśnieć.
Orzechy możemy wcześniej delikatnie uprażyć dla smaku, choć surowe będą zdrowsze.

Do czego można wykorzystać masło orzechowe?

FOT. PIXABAY

To wszechstronny składnik, który można wykorzystać w różnorodnych potrawach. Doskonale sprawdza się jako dodatek do pieczywa, np. na kanapkach czy tostach.
Można je również wykorzystać do wypieków, takich jak ciasteczka, brownie czy muffiny. Jako dodatek do smoothie, owsianki czy jogurtu, nada im kremową konsystencję i bogaty smak.
Można je również wykorzystać w daniach na słono, np. jako składnik sosów, dressingów czy dipów.
Wprowadzenie masła orzechowego do diety może być nie tylko smacznym, ale także zdrowym rozwiązaniem, szczególnie dla osób aktywnych fizycznie, szukających wartościowych przekąsek.

Opr. Ola Glowacka

DIETA

W 100 gramach orzechów znajduje się ponad 700 kalorii. Są idealne w diecie ketogenicznej

Te egzotyczne orzechy cieszą się coraz większą popularnością. Charakteryzują się kremowym, lekko maślanym smakiem i są cenione za swoje właściwości zdrowotne.

Oprac. Ola Głowacka

Badanie SW Research przeprowadzone w lipcu 2026 roku na zlecenie kampanii Pokochaj Makadamię pokazuje, że świadomość żywieniowa Polaków zmienia się. Wiele osób zwraca uwagę nie tylko na kalorie, ale również na wartość odżywczą.

Do niedawna tłuszcz oznaczał dla diety zagrożenie związane z kaloryką produktów. Nie bezpodstawnie, gdyż jeden gram tłuszczu dostarcza około 9 kcal, a więc ponad dwa razy więcej niż taka sama ilość białka lub węglowodanów. Jedzenie to nie tylko kalorie, ale również wartość odżywcza.

Polacy coraz częściej zwracają uwagę na takie parametry jak błonnik, witaminy, składniki mineralne czy antyoksydanty. Widać również, że częściej sięgamy po produkty o korzystnym profilu kwasów tłuszczowych, w których dominują tłuszcze nienasycone.

Tłuszcz jest niezbędny do prawidłowego funkcjonowania organizmu, a jego spożycie w dziennej racji pokarmowej powinno oscylować w granicach 30 proc. energii – mówi Anna Reguła, dietetyczka i autorka profilu instagramowego @niekoniecznie_dietetycznie.

W cytowanym badaniu najczęściej wskazywanym źródłem „dobrych tłuszczów" jest oliwa z oliwek (69 proc.), następnie orzechy włoskie (66 proc.) i tłuste ryby (65 proc.). Znacznie rzadziej z tą kategorią kojarzone są orzechy makadamia – wskazało je 34 proc. badanych.

FOT. PIXABAY

Jądro orzecha makadamia składa się w 77 proc. z tłuszczów nienasyconych, potocznie nazywanych „dobrymi tłuszczami"

To zaskakujące, bo makadamia wyróżnia się jednym z najbardziej wartościowych profili tłuszczowych wśród orzechów. Jest najbogatszym spośród powszechnie spożywanych orzechów źródłem jednonienasyconych kwasów tłuszczowych (MUFA), przede wszystkim kwasu omega-9, a także zawiera charakterystyczny dla niej kwas omega-7. Ponadto jest bogata w błonnik i ma niską zawartość cukrów.

Tłuszcze jednonienasycone mogą pełnić ochronną rolę w prewencji miażdżycy czy chorób serca jako składniki zastępujące tłuszcze nasycone pochodzenia zwierzęcego czy tropikalnego. Warto dodać, że choroby układu krążenia od lat są pierwszą i główną przyczyną zgonów w Polsce. Wyprzedzają one m.in. nowotwory oraz choroby układu oddechowego – dodaje ekspertka.

Choć makadamia wciąż jest mniej znana niż orzechy włoskie czy migdały, ma wiele do zaoferowania. Wyróżnia się delikatnym, maślanym smakiem i chrupiącą konsystencją. Zainteresowanie orzechami makadamia systematycznie rośnie. W ciągu ostatniej dekady import tych orzechów do Polski zwiększył się ponad trzykrotnie – z około 60 ton w 2015 roku do blisko 200 ton w 2025 roku (dane S&P Global).

W 100 gramach orzechów znajduje się ponad 700 kalorii. Orzechy makadamia dostarczą Ci przede wszystkim nienasyconych kwasów tłuszczowych, które mają mnóstwo cennych właściwości. Mowa przede wszystkim o pozytywnym wpływie na funkcjonowanie układu krwionośnego, a także obniżaniu poziomu złego cholesterolu i poprawie profilu lipidowego.

Orzechy makadamia są także źródłem magnezu, miedzi, manganu, fosforu i witaminy E. Twojemu organizmowi dostarczą również witamin z grupy B, w tym: niacyny, pirydoksyny (witamina B6), tiaminy oraz ryboflawiny.

Nie można zapomnieć o antyoksydacyjnym działaniu orzechów makadamia. Skutecznie chronią przed utlenianiem się komórek, opóźniają procesy starzenia i ograniczają wytwarzanie wolnych rodników, a także obniżają poziom stresu w organizmie.

Ze względu na swój skład będą idealnym składnikiem diety ketogenicznej. Są to bowiem jedne z najtłustszych orzechów, zawierających przede wszystkim jednonienasycone kwasy tłuszczowe. W 100 gramach orzechów znajduje się aż 76g tłuszczu. Warto także wspomnieć, że orzechy makadamia mają bardzo niską zawartość węglowodanów, co oznacza, że będą znakomitym dodatkiem każdej diety niskowęglowodanowej. Ich bogaty w witaminy i minerały skład doceniają także diabetycy, jak również osoby na diecie bezglutenowej – szczególnie te zmagające się z celiakią.

Niestety, orzechy macadamia to jedne z najdroższych orzechów na świecie. Dlaczego? Otóż związane jest to przede wszystkim z ich długą uprawą, ponieważ drzewo macadamia potrzebuje nawet od 7 do 10 lat, by wydać owoce. Dodatkowo proces zbiorów jest bardzo żmudny, gdyż – ze względu na to, że trudno jest ocenić, czy orzechy są dojrzałe – muszą być zbierane ręcznie. Jest to bardzo czasochłonne oraz kosztowne. Co więcej, orzechy zbierane są tylko 5-6 razy w roku. Także ich transport jest kosztowny, ponieważ sprowadzane są aż z Australii, Hawajów, Afryki Południowej oraz Ameryki Łacińskiej.

eprasa.pl 6fc27efac6

PROGRAMOWO

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Zrozpaczona Oliwia, która sama nie może mieć dzieci, decyduje się na desperacki krok: zabiera kilkumiesięcznego chłopca z okna życia. Jej mąż chce natychmiast oddać dziecko, ale Oliwia grozi samobójstwem. Właściciel sklepu zlokalizowanego przy klasztorze odkrywa, co zrobiła, przeglądając monitoring. Postanawia szantażować małżeństwo. Nano po rozstaniu z Natalią próbuje cieszyć się życiem singla. Oriana bezskutecznie szuka pracy. W lombardzie pojawia się Azjatka szukająca ojca, który przedstawia się jako Barski.

G. 23:40

Co się stało z Gracie Darling

Ale Kino+ HD

Kiedy Joni miała 14 lat, jej przyjaciółka Gracie Darling zaginęła po nieudanym seansie spirytystycznym. Od tamtej pory dręczy ją poczucie winy, z którym sobie nie radzi i nie jest ona już tą samą osobą. Joni, obecnie psycholożka dziecięca, wciąż nie może uwolnić się od przeszłości, a kiedy odbiera telefon od lokalnego policjanta z informacją, że po kolejnym seansie zaginęła następna osoba o nazwisku Darling, poczucie winy z przeszłości powraca.

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Polsat

Poranek u Żukowskich zaczyna się od awantury Jolki i Tomka. Spór dotyczy... palety cieni i zasad. Niedługo później portal plotkarski publikuje złośliwy artykuł, którego bohaterką jest nikt inny jak Kinga. Gdy Tomek dowiaduje się, że całe to zainteresowanie mediów jego matką zawdzięcza Jolce, wpada w całkiem uzsadnioną furię. Tymczasem wielu gości weselnych z objawami zatrucia zjeżdża do We-Medu. Personel placówki medycznej ledwie nadąża, a korytarze pękają w szwach od ilości chorych z problemami żołądkowymi. W tym całym zamieszaniu Filip utyka w zepsutej windzie z pewną bardzo ładną dziewczyną o imieniu Nikola. Niestety, dziewczyna także zaczyna źle się czuć... Natomiast Wadlewianie nie chcą wierzyć Róży. Są oburzeniu, że w tak okrutny sposób odgrywa się na Zenku. Wiktoria broni matki, ale nawet Olek jest zdania, że teściowa potrafi nagiąć prawdę do swoich celów. Na witrynie sklepu Róży ktoś wielkimi literami wymalowuje nieprzyjemne słowa. Konkretnie: „kłamliwa świnia„. Natychmiast pojawia się pytanie: kto był tak bezczelny? Problem w tym, że odpowiedź nie jest taka prosta. Czy uda się ustalić wandala?

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Derya z dumą wręcza zaliczkę za salon fryzjerski nowo poznanej kobiecie. Jest przekonana, że właśnie nabywa kurę znoszącą złote jaja... Tymczasem Sila, która przyszła z Hancer do siedziby holdingu, atakuje nieznajomego mężczyznę pod firmą. To wywoła szereg problemów i trudnych pytań... Z kolei Hancer kłóci się z Cihanem na temat fundacji. Engin decyduje się zabrać Silę do swojego domu. Mukadder domyśla się, kto ją szantażuje. Trwają przygotowania do kwesty.

G. 20:05

Uroczysko

TV 4

Dekoracje, światło i dym miały być hitem rewii mody w Uroczysku, a okazały się scenerią dla morderstwa z zimną krwią. Od ciosu w serce ginie 25-letni model – Rafał Strzelecki. Czy policjanci zdążą zabezpieczyć narzędzie zbrodni, zanim się ono... roztopi? Rozpoczyna się seria przesłuchań. Śledczym brak punktu zaczepienia do czasu, gdy okazuje się, że asystentka projektanta podkochiwała się w ofierze. Olek unika Laury jak ognia, aby w końcu podjąć bardzo ważną, życiową decyzję.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Ada czuwa przy pobitej Zoi . Nalepa jest przybity. Tymczasem Greg upokarza swoją żonę – rozlicza ją z zakupów i wyznacza karę za kupno kremu. Z kolei przerażony Smolny ze Sławkiem przyjeżdżają w miejsce, gdzie logował się telefon Basi. Marcelina wyznaje, że Sandra widziała jej artykuł. Krzysztof jest przekonany, że to Smoczyńska stoi za porwaniem. Wzywa też Andrzeja – ma natychmiast spisać listę ludzi, którzy chcą ich uciszyć. W tym czasie zamaskowany mężczyzna podaje nieprzytomnej Basi dożylnie jakiś narkotyk. Kluskowa prosi syna, żeby pomógł odkryć interesy Bożydara. Brygida wraz z teściem stawia się u notariusza – są tam przyszli wspólnicy Bożydara, Zdybicka i Baliszewski. Bożydar niespodziewanie chce wziąć na siebie koszty budowy restauracji. Zdybicka i Baliszewski się zgadzają. Brygidę bardzo to martwi.

eprasa.pl 6fc27efac6

KRZYŻÓWKA NR 135

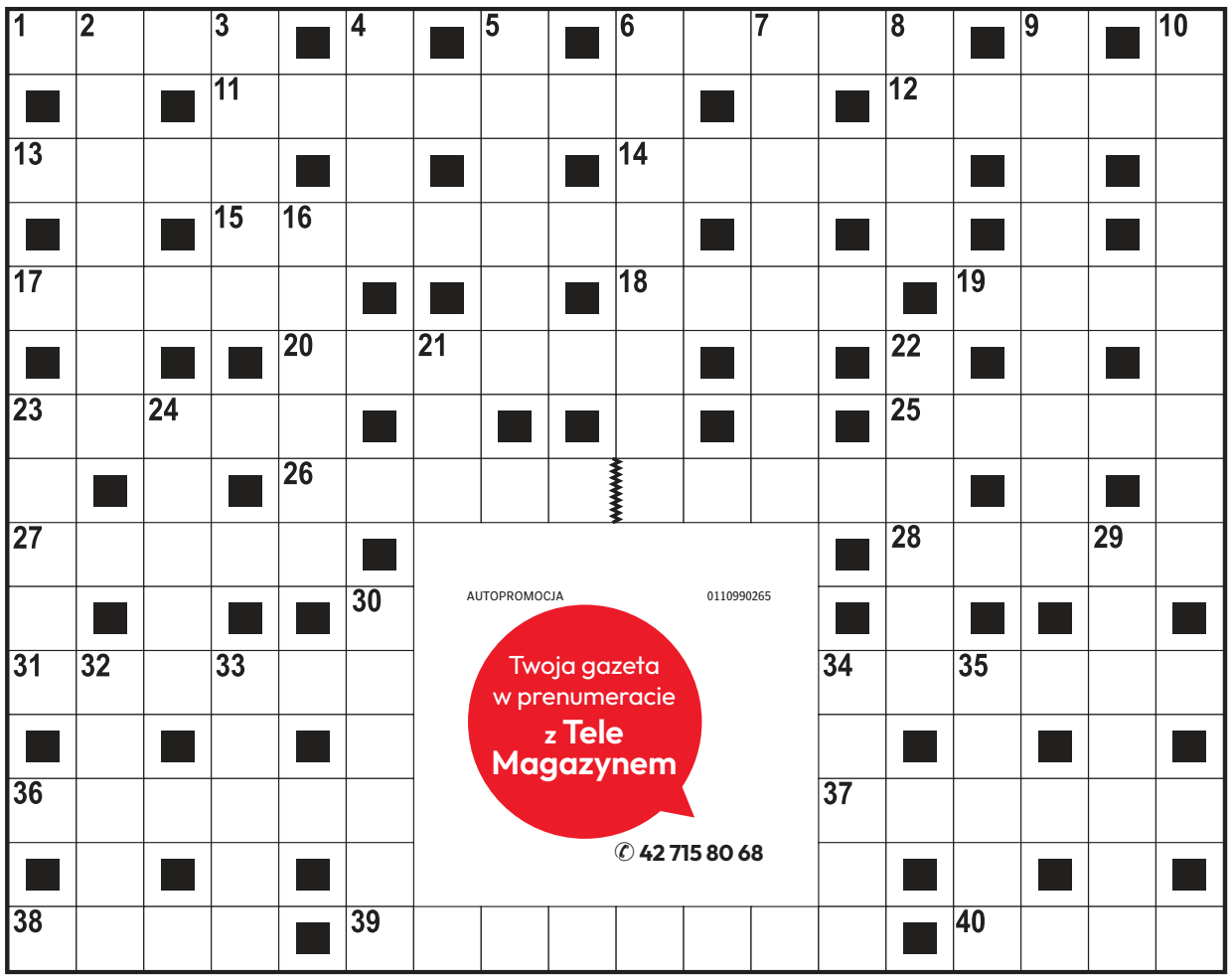

Poziomo:

1) „… miasto otwarte”, film Roberta Rosselliniego,
6) głodnemu na myśli (w porzekadle),
11) arena rycerskich turniejów,
12) powóz czteroosobowy z opuszczaną na dwie strony budą,
13) muzyka z Nowego Orleanu,
14) … Morricone, twórca muzyki filmowej,
15) odcień czerwieni jak roślina,
17) ułańska czapka, giwer,
18) postać odtworzona przez aktora,
19) stop miedzi z innymi metalami,
20) rzemieślnik wytwarzający uprzęże i siodła,
23) legendarny szewc, pokonał smoka wawelskiego,
25) szybki taniec towarzyski z lat 60-tych,
26) bylina o pływających liściach,
27) warzywa marynowane w occie,
28) komórka przewodząca wodę i soki roślinne,
31) pomieszczenie dla załogi na jachcie,
34) grzyb jadalny z lepką skórką,
36) pojedyncza lub mnoga,
37) strzelba myśliwska, fuzja,
38) surowiec do wyrobu piwa,
39) wagon kolejowy z miejscami do leżenia,
40) miasto znane z produkcji samowarów.

Pionowo:

2) skarbowy lub pocztowy,
3) drobna roślina zarodnikowa,
4) skrzynka w lokalu wyborczym,
5) metalowa listwa na drzwiach,
6) duży ptak z rodziny kurowatych,
7) wielki właściciel ziemski w Anglii,
8) duża, foremna bryła kamienna,
9) wywiad dziennikarza np. z politykiem,
10) stekowiec z Nowej Zelandii,
16) „duch” panujący w wojsku,
21) … Gibson, aktor z filmu „Waleczne serce”,
22) miejsce zatrzymywania się pociągów,
23) Michał, polski piosenkarz,
24) pionowa ściana grani,
29) okres trzech miesięcy,
30) protest robotników w fabryce,
32) uparte zwierzę, kłapouch,
33) czoło kolumny wojskowej,
34) groźna organizacja przestępcza,
35) ostry, przenikliwy dźwięk.

AUTOPROMOCJA 0110990265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 134

S	■	K	■	P	A	L	C	E	L	I	Z	A	Ć	■	P	■	Ż		
Z	O	R	B	A	■	I	■	M	■	■	D	■	W	Ł	O	S	Y		
C	■	O	■	S	K	O	R	U	P	I	A	K	I	■	L	■	R		
Z	A	K	O	S	■	N	■	■	A	■	N	■	K	L	I	P	A		
Ę	■	U	■	A	■	E	F	E	N	D	I	■	Ł	■	C	■	N		
K	O	S	Z	T	E	L	A	■	■	R	E	M	A	N	E	N	T		
■	K	■	J	■	L	■	Z	O	L	E	■	O	■	A	■	I	■		
G	A	D	A	N	I	N	A	■	■	S	Z	T	A	L	U	G	A		
■	P	■	Z	■	Z							E	■	O	■	E	■		
W	I	E	D	Z	A							L	I	T	E	R	A		
Ą	■	L	■	B	■							■	N	■	R	■	B		
S	Z	E	R	Y	F							A	D	O	N	I	S		
A	■	G	■	T	■							■	E	■	E	■	U		
C	H	I	L	E	■							■	K	O	S	E	R		
Z	■	A	■	K	O	N	T	R	E	D	A	N	S	■	T	■	D		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

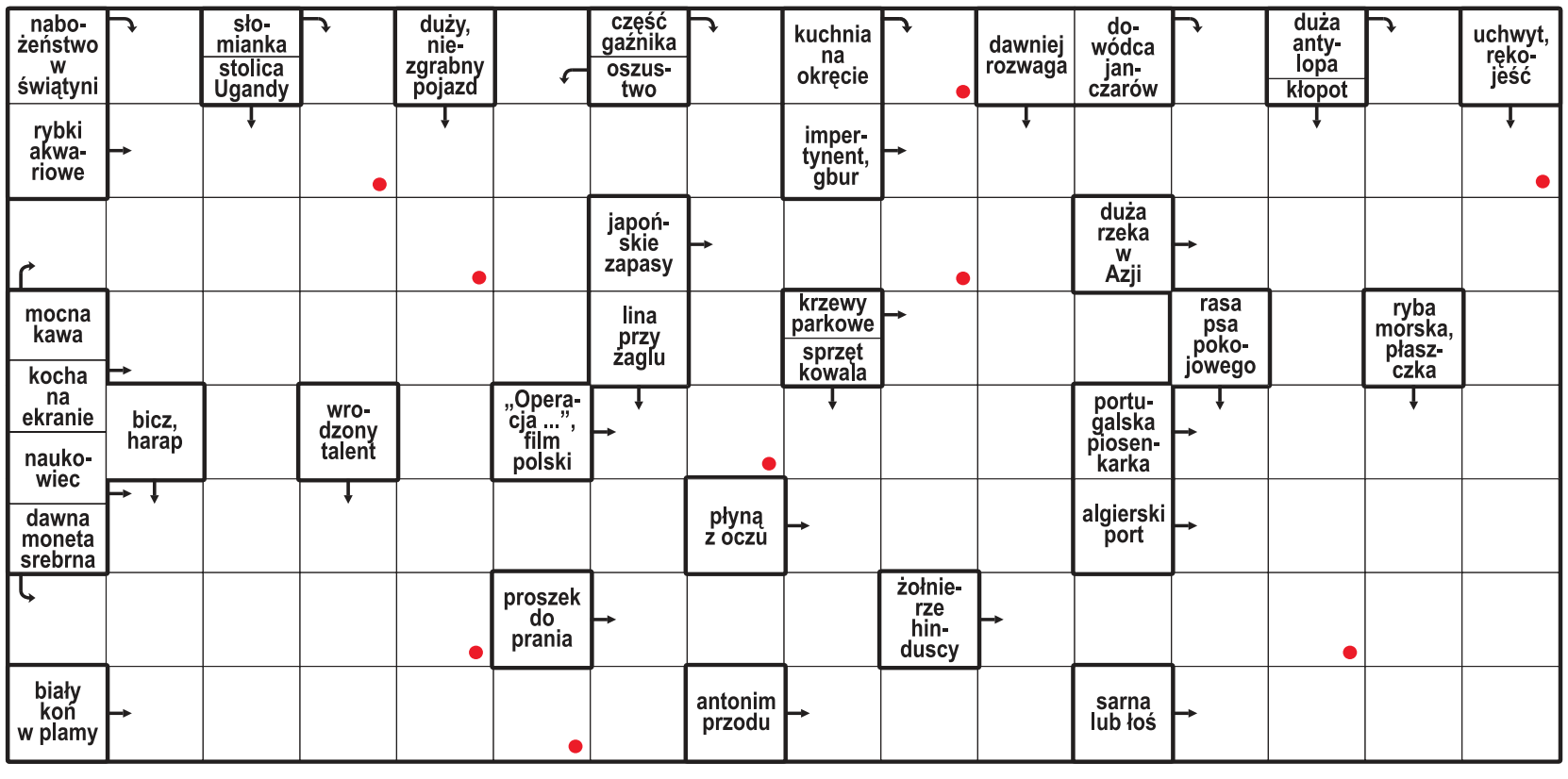

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KATAMARAN.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś działaj odważnie, ale nie spiesz się. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwość przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja porządkom i ważnym decyzjom. Horoskop na dziś radzi zaufać swojej intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na środę mówi, że nowa wiadomość otworzy przed Tobą drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj dziś o siebie i bliskich. Horoskop dzienny wróży, że ciepłe słowa poprawią atmosferę w domu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciąga uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją i zrobić pierwszy krok ku celom.

Rak (22.06 - 22.07)
Skupienie pomoże Ci nadrobić zaległości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie unikaj dziś trudnej decyzji. Horoskop dzienny wróży, wróży że szczera rozmowa przyniesie Ci ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś sugeruje, by nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Twój pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny na środę radzi dać sobie szansę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie rezygnować z żadnych planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Potrzebujesz odrobiny swobody. Horoskop na dziś wróży, że nowe otoczenie pobudzi Twoją kreatywność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie bój się marzyć, ale zrób też konkretny krok. Horoskop dzienny na środę mówi, że dobrze na tym wyjdziesz.

eprasa.pl 6fc27efac6

PIŁKA NOŻNA

ŁKS Łódź gra mecz przyjaźni Pucharu Polski w Tychach

Pierwszoligowcy z ŁKS Łódź zmierzą się w czwartek w Tychach z drugoligowym GKS. To pojedynek pierwszej rundy centralnej Pucharu Polski. Niepowodzenia łódzkich drużyn juniorskich w rozgrywkach szczebla centralnego

Dariusz Piekarczyk

Liga, ligą, ale jest też Puchar Polski. ŁKS Łódź zmierzy się w czwartek (3 września) w wyjazdowym meczu pierwszej rundy centralnej z drugoligowym obecnie GKS Tychy. Początek meczu, który poprowadzi sędzia Tomasz Marciniak z Płocka, zaplanowano na godzinę 17.30. To spotkanie przyjaźni, bowiem kibice obu ekip darzą się sympatią. Tyszanie w poprzednim sezonie grali w I lidze, ale spadli o szczebel niżej. W II podopieczni trenera z Austrii Rene Pomsa radzą sobie przyzwoicie - trzy pojedynki wygrali, trzy zremisowali i zajmują obecnie w tabeli czwarte miejsce. Prowadzi Hutnik Kraków - 14, przed beniaminkiem Zawiszą Bydgoszcz oraz Zniczem Pruszków - oba zespoły po 13. Zarówno dla GKS, jak i ŁKS Puchar Polski nie jest w tym sezonie priorytetem, obie ekipy walczą o awans na wyższy szczebel rozgrywkowy. Jakby jednak nie patrzeć, podopieczni trenera Grzegorza Szoki są faworytem tej rywalizacji i spokojnie powinni awansować do kolejnej rundy. Dodajmy, że podstawowym zawodnikiem miejscowej drużyny jest były ełkaesiak Tomasz Lewandowski, który zaliczył w tym sezonie sześć meczów o punkty. Strzelił w nich jednego gola. Wystąpił także w pojedynku rundy wstępnej Pucharu Polski z trzecioligowym obecnie Zagłębiem Sosnowiec, który GKS wygrał 1:0 (1:0), po golu właśnie Tomasza Lewandowskiego. Mamy tam także Michała Trąbkę, którego fanom klubu z Alei Unii 2 również przedstawiać nie trzeba, bo w barwach ŁKS zaliczył 30 meczów w ekstraklasie, w których strzelił gola. Z Łodzi przeniósł się w 2023 roku do Stali Mielec, a następnie Wieczystej Kraków. W Tychach jest od tego sezonu. W ekipie dowodzonej przez Grzegorz Szokę mamy z kolei Marcela Błachewicza oraz Juliana Keiblingera - obaj byli poprzednio zawodnikami obecnego drugoligowca.

FOT. WIKTOR GUMIŃSKI/NTO

Ełkaesiacy (jasne stroje) zmierzą się w meczu Pucharu Polski z GKS Tychy

Na tym etapie pucharowej rywalizacji grają także trzecioligowe rezerwy Widzewa Łódź. Podopieczni trenera Pawła Ściebury zmierzą się na boisku Łodzianki z pierwszoligową Polonią Bytom. Ten mecz rozegrany zostanie dopiero 15 września (czwartek). Początek o godzinie 15. Poloniści, prowadzeni przez byłego trenera rezerw ŁKS Łódź Konrada Geregę, nie zachwycają na zapleczu ekstraklasy. W sześciu dotychczas rozegranych meczach wywalczyli zaledwie sześć punktów, co daje im w tabeli miejsce tuż nad strefą spadkową, czyli 15.

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW

Rozegrano czwartą kolejkę grupy wschodniej Centralnej Ligi Juniorów U 17. ŁKS Łódź przegrał na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn 0:2 (0:0), a Widzew uległ w Białymstoku Jagiellonii 1:2 (0:0). Gola dla pokonanych strzelił Michał Olechnowicz. AKS SMS Łódź także poległ, ale na własnym boisku. Przegrał z Cracovią 2:3 (1:2). Gole dla pokonanych: Igor Stefański, samobójczy. UKS SMS przegrał z kolei w Łęcznej z Górnikiem 0:1 (0:0).

Pozostałe wyniki 4. kolejki: Wisła Kraków - Talent Warszawa 1:0, Stal Rzeszów - Polonia Warszawa 3:0, Korona Kielce - Legia Warszawa 1:5, Varsovia Warszawa - Escola Varsovia Warszawa 0:0.

1. Legia Warszawa	4	12	19-3
2. Wisła Kraków	4	10	10-2
3. Stal Rzeszów	4	9	11-7
4. Cracovia	4	9	13-12
5. Escola Varsovia Warszawa	4	7	6-4
6. Widzew Łódź	4	6	8-5
7. Talent Warszawa	4	6	7-3
8. Górnik Łęczna	4	6	8-6
9. ŁKS Łódź	4	6	8-9
10. UKS SMS Łódź	4	4	3-7
11. Polonia Warszawa	4	4	7-12
12. Jagiellonia Białystok	4	3	6-11
13. Stomil Olsztyn	4	3	6-11
14. AKS SMS Łódź	4	3	11-18
15. Varsovia Warszawa	4	2	3-8
16. Korona Kielce	4	2	3-11

SPORT

Ponad 700 zawodników na starcie charytatywnej imprezy w Moszczenicy

Dariusz Śmigielski

Dziewiąta edycja popularnej imprezy rekreacyjnej Strażackie 9,98 zgromadziła tłumy zwolenników aktywnego spędzania wolnego czasu.

Na starcie stanęło 720 zawodników, którzy rywalizowali w trzech konkurencjach. Strażackie 9,98 bieg i rower w Moszczenicy, to popularna impreza sportowa dla aktywnych organizowana przez strażaków. Tegoroczna edycja w niedzielę, 30 sierpnia na terenie leśnictwa Meszcze. W wydarzeniu wzięło udział ponad 700 osób, które rywalizowały w trzech konkurencjach na różnych dystansach: jazda na rowerze 9,98 km, bieganie 9,98 km oraz marsz z kijkami 7,5 km. Był też bieg dla młodzieży w wielu 14 - 18 lat. Największą popularnością cieszyła się trasa rowerowa, na którą zapisało się 559 osób.Wspaniała trasa Strażackie 9,98 wytyczona jest leśnymi duktami zlokalizowanymi na terenie Nadleśnictwa Piotrków, Leśnictwa Meszcze oraz gminy Moszczenica. Piękna pogoda sprawiła, że wzdłuż trasy i na mecie uczestników rywalizacji dopingowali liczni kibice. Każdy z zawodników dostał piękny okolicznościowy medal wykonany z drewna za udział w zawodach, a najlepsi w różnych kategoriach otrzymali puchary i nagrody rzeczowe. Na wszystkich czekał doskonały poczęstunek.

- Bardzo mnie cieszy sukces tej imprezy, bo dobrem zaraża się dużo osób, mówi Piotr Kaźmierczak, pomysłodawca Strażackie 9,98. Dzięki wsparciu i organizacji sponsorów i przede wszystkim ludzi, którzy tutaj przyjeżdżają mamy wielką radość. Jako strażacy cieszymy się, jeśli możemy każdemu pomóc, czy to w akcji ratowniczo gaśniczej, czy tak jak tutaj dzisiaj podczas zbiórki dla Poli. W zbiórce środków na leczenie wybieram się zawsze inną osobę, o której staramy się, żeby każdego roku pomóc temu, kto w naszej ocenie tego akurat najbardziej potrzebuje. W tym roku jest to Pola, która po operacji mózgu zmaga się z komplikacjami pooperacyjnymi. Musimy jej pomóc w rehabilitacji.

Strażackie 9,98 km jest imprezą całkowicie bezpłatną dla uczestników, nie ma opłat startowych. Podczas tegorocznej edycji zawodnicy wrzucali dobrowolne datki do puszek, które zostaną przeznaczone na leczenie Poli. Zawody od lat organizuje komitet organizacyjny przy Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Piotrkowie Trybunalskim w składzie: Piotr Kaźmierczak – przewodniczący komitetu oraz członkowie: Paweł Skorupa, Tomasz i Mierzejewski. Strażakom pomaga wielu ludzi dobrej woli i firmy.

W biegu mężczyzn najszybszy okazał się Norbert Karbowiak, który wyprzedził Damiana Galę oraz Konrada Balińskiego. Najszybszą kobietą była natomiast Kamila Matuschkiewicz. Na miejscu drugim finiszowała Monika Garnysz, a na trzecim Monika Kilun.

W zmaganiach rowerzystów triumfował Jakub Chęciński, przed Miłoszem Pachulskim oraz Krzysztofem Kaźmierczakiem. Wśród kobiet górą Sylwia Zduńczyk. Na miejscu drugim Marzena Rutkowska, a na trzecim Agnieszka Korczyc-Stępnicka. Bieg chłopców mających od 14 do 17 lat zakończył się wygraną Michała Kaźmierczaka. Wyprzedził on Jakuba Sachrajdę oraz Piotra Latocha. Wśród dziewczą (14-17 lat) triumf Nikoli Albin, przed Zuzanną Tokarską oraz Nikolą Gruszczyńską.

Nordic walking (9,98 km) mężczyzn zakończył się zwycięstwem Tomasza Gajdy. Miejsce drugie dla Bogusława Pietrzyka, a trzecie dla Tomasza Kwiatkowskiego. Wśród kobiet jako pierwsza linię mety pokonała Magdalena Fiołek, wyprzedzając Iwonę Kwiatkowską oraz Iwonę Kwiecińską.

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Chwilę po starcie bywało, co widać, radośnie. Pierwszy od prawej Paweł Ciszewski, a obok Monika Tomaszczyk i Tomasz Pągowski

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Paniom przed startem do wyścigu kolarskiego, humory, co zresztą doskonale widać, dopisywały. Najszybsza była Sylwia Zduńczyk

eprasa.pl 6fc27efac6

Sport

• **Polskie siatkarki wygrały z Portugalią 3:0 awansowały do 1/4 finału mistrzostw Europy.** O półfinał powalczą jutro z Holandią.

KARATE

Łódzcy karatecy szykują się do ważnego startu w mistrzostwach świata

Dariusz Kuczmera

Polska będzie gospodarzem jednego z najważniejszych wydarzeń karate na świecie.

14–18 października 2026 roku w Bielsku-Białej odbędą się 14. Mistrzostwa Świata Karate Kadetów, Juniorów i U21. O miejsce w reprezentacji walczą również zawodnicy z łódzkich klubów - informuje Janusz Harast, przewodniczący Rady Trenerów, Polska Unia Karate.

Zakończyło się zgrupowanie szerokiej Kadry Narodowej Polskiej Unii Karate w Mikoszewie. Był to ważny etap przygotowań do październikowych Mistrzostw Świata, które w tym roku będą wyjątkowe dla biało-czerwonych – Polska wystąpi nie tylko w roli uczestnika, ale również gospodarza światowego czempionatu. Podczas zgrupowania zawodnicy trenowali pod okiem szkoleniowców kumite: Witolda Wojciechowskiego, Przemysława Spadło oraz Miłosza Sabieckiego.

W szerokiej kadrze nie zabrakło reprezentantów Łodzi. W przygotowaniach uczestniczą zawodnicy trzech łódzkich klubów: Champion Team, Harasuto Karate Klub oraz Olimp.

Dla młodych karateków najbliższe tygodnie będą okresem szczególnie intensywnej pracy. Stawką jest możliwość reprezentowania Polski podczas mistrzostw rozgrywanych przed własną publicznością. Światowe karate przyjedzie do Polski na XIV Mistrzostwa Świata Karate Kadetów, Juniorów i U21.Zawody odbędą się w dniach 14–18 października 2026 roku w Bielsku-Białej.

Prezes Związku Paweł Połtorzecki jest bardzo zadowolony z procesu przygotowań do tych najważniejszych zawodów w historii naszego kraju .

Do Polski przyjadą najlepsi młodzi karatecy z całego świata, rywalizujący w kategoriach kadetów, juniorów oraz zawodników do 21. roku życia. Organizacja mistrzostw tej rangi w Polsce to wyjątkowe wydarzenie dla całego środowiska karate, a dla młodych zawodników możliwość startu na własnym terenie będzie dodatkową motywacją.

Łódź ma szansę mieć w biało-czerwonych barwach swoich przedstawicieli. Zgrupowanie w Mikoszewie dobiegło końca, ale przygotowania wchodzą właśnie w decydującą fazę. Przed łódzkimi karatekami jeszcze kilka tygodni ciężkiej pracy, której celem jest jedno – być w najlepszej formie, gdy w październiku oczy karate całego świata zwrócą się na Bielsko-Białą.Podczas MŚ trenerami reprezentacji będą też Łodzianie Kinga Harast oraz Maciej Gawłowski. ©℗

FOT. KK HARASUTO

Liczymy na duże sukcesy łódzkich karateków

PIŁKA NOŻNA

Kiedy dziesiąty trener kadry rozpocznie pracę w Widzewie?

Dariusz Kuczmera

O Widzewie wciąż jest głośno – tym razem mówi się o zmianie trenera.

Wojciech Łazarek, Władysław Stachurski, Janusz Wójcik, Paweł Janas, Stefan Majewski, Franciszek Smuda, Waldemar Fornalik, Czesław Michniewicz, Michał Probierz – to dziewięciu selekcjonerów, których zatrudniał swego czasu Widzew. Zapowiada się na kontrakt dziesiątego selekcjonera – działacze Widzewa podjęli rozmowy z Jerzym Brzęczkiem.

Jak poinformował Mateusz Borek w Kanale Sportowym, nowym trenerem Widzewa może być Jerzy Brzęczek. Były selekcjoner polskiej kadry narodowej prowadzi obecnie reprezentację młodzieżową i chce doprowadzić ten projekt do końca.

– Z tego, co się orientuję, parę tygodni temu miał propozycje do przemyślenia z Widzewa Łódź. Nie chciał podejmować pracy w klubie, chce doprowadzić do końca swój projekt w postaci młodzieżówki – przekazał Mateusz Borek w Kanale Sportowym.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Paweł Janas i Michał Probierz byli nie tylko trenerami kadry i Widzewa, ale też piłkarzami łódzkiego klubu...

Jerzy Brzęczek jest też w gronie kandydatów na trenera Rakowa Częstochowa.

Dawid Kroczek nie jest już trenerem Rakowa. 37-letni szkoleniowiec pracował w Rakowie od 4 maja. Pod jego wodzą drużyna wygrała sześć meczów, dwa zremisowała i sześć przegrała.

Usta wszystkim zwolennikom wyrzucenia Aleksandara Vukovicia z Widzewa może zamknąć wynik dzisiejszego meczu Pucharu Polski z Koroną Kielce. Wygrana sprawi, że wielu znów zacznie nosić trenera na rękach. A powtórka wygranej w najbliższym meczu ligowym z Radomiakiem wprawi wielu w euforię. Taki jest już los trenerów. Od zera do bohatera, albo odwrotnie. Każdy trener jest dobry, jak jego ostatni mecz.

Podobał nam się jeden komentarz kibica na profilu Widzewa na FB. Michał Januszkiewicz napisał: Jestem fanem Lecha. Widzew zagrał świetny mecz, grał momentami jak drużyna z Bundesligi. Świetny pressing, obrona i ofensywa. Widzew przeważał, zgoda. Ale Kolejorz nie był słabszy. Drągowski nie wypaczył wyniku meczu, bo wcześniej kuriozalne zachowanie zaliczył u nas Lis. Więc remis w tych interwencjach. Widzew nie zasłużył dziś na porażkę. Ale taka jest futbolowa sprawiedliwość. Rok temu w Łodzi Lech też nie zasłużył na porażkę. Pozdrawiam Czerwoną Armię, kibicowsko jesteście świetni! ©℗

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI

Łodzianin Mieczysław Nowicki kieruje Polskim Komitetem Olimpijskim

Dariusz Kuczmera

Wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Mieczysław Nowicki potwierdził PAP, że zwołał na 8 września posiedzenie prezydium zarządu. Mieczysław Nowicki to urodzony w Piątku dwukrotny medalista olimpijski, szef Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi.

- Upoważnienie od prezesa otrzymałem w 2025 roku. Nigdy nie było ono wykorzystywane. Chcemy pokazać, że PKOl funkcjonuje. Teraz moja rola sprowadza się do zwołania prezydium zarządu - wyjaśnił.

FOT. REGIONALNA RADA OLIMPIJSKA

Mistrz olimpijski Zbigniew Bródka i Mieczysław Nowicki

Nowicki zaznaczył, że kolegialna decyzja podjęta na prezydium określi dalszy kierunek działań, a będzie nim „najprawdopodobniej wyznaczenie terminu zarządu".

- W szanujących się organizacjach takie upoważnienia są wystawiane np. w przypadku dłuższej choroby czy urlopu - dodał.

Wiceprezes potwierdził, że nie ma teraz kontaktu z zatrzymanym przez katowicki sąd Piesiewiczem. - Nawet nie próbowałem - zapewnił.

Wiceprezes Mieczysław Nowicki zwołał na 8 września posiedzenie prezydium zarządu na mocy upoważnienia otrzymanego w roku 2025 od prezesa Radosława Piesiewicza na podstawie art. 50 Statutu PKOl.

Art. 50 Statutu głosi, że „Podczas nieobecności Prezesa PKOl jego uprawnienia wykonuje wyznaczony przez niego Wiceprezes Zarządu".

W skład prezydium zarządu, poza aresztowanym prezesem, wchodzi 16 osób, w tym ośmioro wiceprezesów. W piątek to gremium w wydanym komunikacie zapewniło, że mimo zatrzymania i przedstawienia zarzutów Piesiewiczowi (wyraził zgodę na podanie swojego pełnego imienia i nazwiska), który później został aresztowany, organizacja działa „w sposób niezakłócony". ©℗

eprasa.pl 6fc27efac6

Środa
2.09.2026

WYD. C

Dziennik Łódzki

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 36

FOT. MARCIN STADNICKI

WIELUŃ

ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ **WŁODZIMIERZ CZARZASTY W WIELUNIU**

str. 3

CZARNOŻYŁY

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Trwa cykl Dożynek z Województwem Łódzkim. Pierwszym przystankiem były Czarnożyły

str. 2

Czas na dożynkowe świętowanie

W sobotę w Czarnożyłach rozpoczęły się Dożynki z Województwem Łódzkim. To pierwsze z czterech tegorocznych spotkań, podczas których mieszkańcy regionu będą wspólnie dziękować za plony i pracę rolników. Było muzycznie, barwnie i z prawdziwym przytupem – tegoroczne dożynki wojewódzkie w Czarnożyłach rozpoczęły się od przemarszu, który połączył mieszkańców, gości i dożynkową tradycję. Przy remizie OSP Czarnożyły była zbiórka i formowanie korowodu. Prowadzony przez orkiestrę pochód przeszedł do kościoła pw. św. Bartłomieja, gdzie odprawiona została msza święta. Później korowód ruszył na teren rekreacyjno-sportowy. To właśnie tam rozpoczęła się główna, obrzędowa część święta plonów. 30 sierpnia dożynkowy korowód zawitał do Łowicza, 6 września gospodarzem wydarzenia będzie Zelów, a 13 września – Brzeziny.

WIELUŃ

Oddział szpitalny dla seniorów

Sfinalizowano inwestycję wartą 13 mln zł str. 4

ZDUŃSKA WOLA

Zapisy na bezpłatne badania

Pacjenci i pacjentki mogą zgłosić się na USG piersi, PSA oraz USG ginekologiczne str. 4

WIELUŃ

Premier obwieścił nowy rok szkolny

Donald Tusk odwiedził wieluńskich uczniów str. 6

SPORT

Co właściwie ciąży Warcie Sieradz?

Nasza drużyna zawodzi w trzeciej lidze str. 8

eprasa.pl 6fc27efac6

JUBILEUSZ

KONOPNICA

Przyjaciele Ziemi Konopnickiej od 20 lat

FOT. MONIKA MADEJA

Dwadzieścia lat działalności, setki inicjatyw, mnóstwo wspomnień i przede wszystkim ogromna troska o lokalną historię, tradycję i tożsamość. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Konopnickiej świętowało jubileusz 20-lecia swojej działalności. Uroczystość była pełna wzruszeń, podziękowań, wspomnień i radosnego spotkania osób, którym bliskie są dzieje Konopnicy i jej mieszkańców. Jubileuszowe spotkanie rozpoczęło się od powitania gości przez prezes TPZK Marię Dondziak oraz wiceprezes Agnieszkę Kłys. Ważnym i wzruszającym momentem na początku uroczystości było odczytanie życzeń i pozdrowień od Stefana Wrzesińskiego, który przez 18 lat stał na czele Towarzystwa. Z życzeniami i prezentami przybyli przedstawiciele samorządu, instytucji oraz organizacji współpracujących z TPZK. Jednym z najważniejszych punktów spotkania była przygotowana przez jubilatów prezentacja multimedialna, pokazująca dwie dekady działalności TPZK. Prezentację przedstawiły Anna Sztandera i Urszula Torczyńska. Na kolejnych fotografiach i slajdach można było zobaczyć ogrom pracy włożonej w dokumentowanie lokalnej historii, pielęgnowanie tradycji, organizowanie przedsięwzięć oraz promocję Gminy Konopnica. Przez 20 lat inicjatyw i działań było naprawdę wiele. Prezentacja stała się więc nie tylko podsumowaniem działalności Towarzystwa, ale również podróżą przez najważniejsze wydarzenia i chwile minionych dwóch dekad. Nie mogło oczywiście zabraknąć jubileuszowego tortu oraz symbolicznej lampki szampana. Był to czas wspólnego świętowania, podziękowań i satysfakcji z tego, co udało się osiągnąć przez 20 lat. Jubileusz miał również wyjątkową oprawę artystyczną. Goście usłyszeli dwie nowe piosenki poświęcone Konopnicy i TPZK. Specjalnie na tę okazję wiersz napisała poetka Eleonora Grondowa, dodając uroczystości jeszcze bardziej osobistego i wyjątkowego charakteru. O muzyczną oprawę zadbała kapela Echo Pokoleń, działająca przy Gminnym Centrum Kultury. W kapeli grają Leszek Dondziak, Jakub Urbaniak, Sławomir Bieniek, Katarzyna Zemlik, Mariusz Strzelczyk oraz Michał Bistuła Muzycy stworzyli podczas jubileuszu wyjątkową atmosferę, a ich występ szybko porwał gości do wspólnej zabawy.

SIB

Czarnożyły pierwszym przystankiem na trasie Dożynek Województwa Łódzkiego

SIB
Czarnożyły

Najpierw korowód z przepięknymi wieńcami, potem dzielenie się chlebem, a na koniec wielka muzyczna zabawa.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Dożynki Województwa Łódzkiego odbędą się w czterech miejscowościach. Pierwszym przystankiem były Czarnożyły

W sobotę w Czarnożyłach rozpoczęły się Dożynki z Województwem Łódzkim. To pierwsze z czterech tegorocznych spotkań, podczas których mieszkańcy regionu będą wspólnie dziękować za plony i pracę rolników.

Było muzycznie, barwnie i z prawdziwym przytupem – tegoroczne dożynki wojewódzkie w Czarnożyłach rozpoczęły się od przemarszu, który połączył mieszkańców, gości i dożynkową tradycję.

Przy remizie OSP Czarnożyły była zbiórka i formowanie korowodu. Prowadzony przez orkiestrę pochód przeszedł do kościoła pw. św. Bartłomieja, gdzie odprawiona została msza święta. Później korowód ruszył na teren rekreacyjno-sportowy. To właśnie tam rozpoczęła się główna, obrzędowa część święta plonów.

A tam pierwsze skrzypce zagrała tradycja. W programie znalazł się uroczysty ceremoniał dożynkowy z udziałem zespołu śpiewaczego Głosy Rannej Rosy, „obtańcowywanie" i prezentacja aż 22 dożynkowych wieńców oraz wspólne dzielenie się chlebem – symbolem pracy, dostatku i wdzięczności za tegoroczne plony. Starostami dożynek byli Regina Wojtuniak z Czarnożył oraz Marcin Bącela z Łagiewnik.

Święto plonów nie może obyć się także bez smaków regionu. O kulinarną ucztę dbają Koła Gospodyń Wiejskich, które zapraszają do degustacji i udziału w konkursie na najlepszą regionalną potrawę. Nie zabrakło również rywalizacji o tytuł najpiękniejszego wieńca dożynkowego. Na najmłodszych czekały atrakcje i zabawy, a swoją ofertę zaprezentowały m.in. Łódzki Dom Kultury oraz Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego.

A gdy tradycyjny ceremoniał dobiegł końca, przyszedł czas na muzyczne emocje. Scenę przejął Future Folk, był też koncert Disco Star, podczas którego wystąpili Bartek BGK, Fantastic Boys, Rajmund, Disco Dance oraz Bling Events and More. Był folk, byłu taneczne rytmy i była energia, która pozwoliła świętować aż do wieczora.

Czarnożyły otworzyły tegoroczny cykl dożynek wojewódzkich, ale to dopiero początek święta plonów w Łódzkiem. 30 sierpnia dożynkowy korowód zawitał do Łowicza, 6 września gospodarzem wydarzenia będzie Zelów, a 13 września – Brzeziny. Każda z tych miejscowości pokazuje własne tradycje, lokalną kulturę i regionalne smaki.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. AGNIESZKA ROSTEK/POWIAT SIERADZKI, PRZEMYSŁAW ŚWIĄTCZAK

Ustków był gospodarzem niedzielnych Dożynek Gminno-Parafianych gminy Warta, które tym razem zorganizowano w Ustkowie. Na wydarzeniu zjawiły się tłumy ludzi. W uroczystościach uczestniczył między innymi starosta sieradzki Mariusz Bądzior. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji, a jedną z nich był wybór najpiękniejszego wieńca dożynkowego. Triumfował Ustków, przed Małkowem oraz Jeziorskiem. Każdy z wieńców zachwycał pomysłowością, wykonaniem i nawiązaniem do pięknej polskiej tradycji dożynkowej.

Dariusz Piekarczyk

NAD WARTĄ

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Marcin Stadnicki, 502 499 173, m.stadnicki@dzienniklodzki.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk, Natalia Ptak, Włodzimierz Rychliński.** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 49 97 05, piotr.lachman@polskapress.pl; Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl; Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl.** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6fc27efac6

Marszałek Włodzimierz Czarzasty w Wieluniu na obchodach 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej

Marcin Stadnicki
Wieluń

Tradycyjnie o godzinie 4.40 rozpoczęły się wieluńskie obchody 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

FOT. MARCIN STADNICKI

Główne uroczystości 1 września w Wieluniu tradycyjnie rozpoczęły się na Placu Kazimierza Wielkiego o godzinie 4.40, po czym ich uczestnicy złożyli kwiaty pod pomnikami. W tegorocznych uroczystościach udział wziął Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty

FOT. MARCIN STADNICKI

Wieluń każdego roku bardzo uroczyście obchodzi dzień 1 września

Podczas uroczystości Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poświęcił sporo uwagi prawdzie historycznej, podkreślając potrzebę uczciwego domknięcia kwestii odpowiedzialności Niemiec za skutki II wojny światowej. Burmistrz Wielunia Paweł Okrasa podkreślał z kolei, że Wieluń nie ściga się z Westerplatte o to, gdzie zaczęła się wojna. Jak mówił, te dwie historie wzajemnie się dopełniają, obrazując pełne jej oblicze.

Wieluń każdego roku bardzo uroczyście obchodzi dzień 1 września i tak też było tym razem. W 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej uroczystości w mieście rozpoczęły się jak zwykle o godzinie 4.40.

W trakcie oficjalnej części uroczystości burmistrz Wielunia podkreślał, że miasto nigdy nie ścigało się z Westerplatte o to, gdzie rzeczywiście rozpoczęła się II wojna światowa.

– Od lat głosimy, że historie ataku na Wieluń i na Westerplatte się wzajemnie uzupełniają, pokazując prawdziwe, pełne oblicze II wojny światowej. Z jednej strony jest to tragedia ludności cywilnej, której symbolem jest Wieluń, a z drugiej bohaterstwo, heroizm polskiego żołnierza, którego ilustracją jest obrona Westerplatte – mówił Paweł Okrasa.

Burmistrz w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie budowy silnej armii i wyraził wdzięczność, że to właśnie czynią polskie władze, niezależnie od barw politycznych.

– Jak pokazała przeszłość, nie możemy pokładać bezgranicznej ufności wyłącznie w dyplomatycznych traktatach, które przed II wojną światową tak boleśnie nas zawiodły. Zresztą, jak mawiał król pruski Fryderyk II Wielki, dyplomacja bez armat jest jak muzyka bez instrumentów – podkreślał Okrasa.

Gospodarz uroczystości przypomniał także o historii pojednania Polski i Niemiec, której Wieluń stał się symbolem.

Tradycją jest, że 1 września w uroczystościach w Wieluniu udział biorą przedstawiciele najwyższych władz państwowych. W tym roku miasto odwiedził Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, który w swoim przemówieniu skupił się w dużej mierze na znaczeniu historycznej prawdy o II wojnie światowej.

– Prawda historyczna nikogo nie obraża. Prawda historyczna jest fundamentem – mówił Włodzimierz Czarzasty. – Pamięć o wojnie nie może służyć do karmienia nienawiści. Ma służyć temu, żeby nigdy więcej nie pomylić agresora z ofiarą, siły z prawem, populizmu z prawdą. Podczas mojej pierwszej wizyty zagranicznej jako marszałek Sejmu w Berlinie mówiłem jasno o potrzebie uczciwego domknięcia kwestii związanych z odpowiedzialnością Niemiec za II wojnę światową. Tak właśnie rozumiem dojrzałe stosunki między państwami. Nie zamiatać historii pod dywan, ale też nie budować przyszłości na wrogości. Dzisiaj Polska i Niemcy są sojusznikami. Jesteśmy w Unii Europejskiej, w NATO. Niemcy są naszym największym partnerem handlowym i to nie znaczy, że zapomnieliśmy rok 1939. Przeciwnie. To znaczy, że większość z nas czegoś się z niego nauczyła – podnosił marszałek.

Czarzasty wskazywał też na naukę, jaką z historii wyniosła nie tylko Polska, ale i cała Europa. Jak mówił, Europa ma w swojej historii wielkie rzeczy i podniosłe idee, ale także dwie wojny światowe i systemy totalitarne.

– Jej największym osiągnięciem nie jest więc to, że nigdy nie popełniała strasznych błędów. Największym osiągnięciem Europy jest to, że po największej katastrofie w swoich dziejach potrafiła powiedzieć: nie możemy zrobić tego po raz trzeci. Francuzi i Niemcy, którzy przez pokolenia zabijali się na polach bitew, połączyli swoje interesy tak mocno, aby następna wojna stała się praktycznie niemożliwa. Z tej idei wyrosła wspólnota i idea Unii Europejskiej. My Polacy weszliśmy do niej z własną historią. Nie po to, żeby przestać być Polakami. Polska jest po właściwej stronie, po stronie dobra, po stronie ofiar. Pomaga sąsiadowi i chroni siebie – mówił Włodzimierz Czarzasty, nawiązując do wsparcia Ukrainy walczącej z rosyjskim agresorem.

Marszałek podkreślał też różnicę między Polską w 1939 roku a współczesną.

– Należymy do 20 największych gospodarek świata. Mamy silną armię, sojuszników i wpływ na decyzje podejmowane w Europie. Pokój trzeba budować i to robimy. Tak, jak po 1945 roku budowali go ludzie, którzy widzieli ruiny swoich miast. Polska sama jest dziś silnym państwem. Niemcy, Francja również. Ale wobec wielkich mocarstw i imperiów XXI wieku nawet największe państwa europejskie osobno będą coraz mniejsze i coraz słabsze. Razem jesteśmy jednym z najpotężniejszych organizmów gospodarczych i politycznych świata. To jest lekcja, którą powinniśmy zabrać także stąd, z Wielunia. Pamiętać bez nienawiści. Przebaczać bez zapominania. Rozwiązywać spory bez rezygnacji z prawdy – zaznaczał Włodzimierz Czarzasty.

W trakcie uroczystości głos zabrali także: Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz, który odczytał list od prezydenta Karola Nawrockiego, wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk oraz ambasador Niemiec Miguel Berger.

FOT. MARCIN STADNICKI

W tym roku także godnie uczczono rocznicę wybuchu II wojny światowej

FOT. MARCIN STADNICKI

Miasto nigdy nie ścigało się z Westerplatte o to, gdzie rzeczywiście rozpoczęła się II wojna światowa

FOT. MARCIN STADNICKI

O godzinie 4.40 rozpoczęły się wieluńskie obchody 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej

eprasa.pl 6fc27efac6

W Zduńskowolskim Szpitalu Powiatowym zaczynają się zapisy na bezpłatne badania

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

W Zduńskowolskim Szpitalu Powiatowym dostępne będą bezpłatne badania USG piersi, PSA oraz USG ginekologiczne. Rejestracja rozpoczęła się wczoraj.

FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Nie przegap zapisów na bezpłatne badania

Zduńskowolski Szpital Powiatowy we wrześniu będzie realizował bezpłatne badania profilaktyczne w zakresie wczesnej diagnostyki raka piersi, raka prostaty oraz raka trzonu macicy. Rejestracja na badania rozpoczęła się 1 września.

Program obejmuje trzy rodzaje badań skierowanych do określonych grup wiekowych. Kobiety powyżej 40. roku życia będą mogły skorzystać z USG piersi oraz USG ginekologicznego z wykorzystaniem głowicy vaginalnej. Dla mężczyzn w wieku od 50 do 75 lat przewidziano badanie PSA w kierunku wczesnej diagnostyki raka prostaty.

Badania są realizowane od 1 do 30 września. USG piersi oraz USG ginekologiczne będą wykonywane w pracowni USG Zduńskowolskiego Szpitala Powiatowego przy ul. Królewskiej 29.

Rejestracja rozpoczęła się 1 września. Zapisać można się osobiście lub telefonicznie w rejestracji centralnej, znajdującej się na parterze budynku Poradni Specjalistycznych. Rejestracja jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30. Numer telefonu: 43 824 41 68.

Warunkiem uczestnictwa w programach jest wypełnienie anonimowej ankiety dostępnej w Zduńskowolskim Szpitalu Powiatowym. Warto pamiętać również o zarezerwowanym terminie. W przypadku badań USG niezgłoszenie się w wyznaczonym podczas rejestracji dniu skutkuje skreśleniem z listy.

Profilaktyka daje możliwość sprawdzenia swojego zdrowia, zanim pojawią się niepokojące objawy. We wrześniu mieszkańcy spełniający określone kryteria wiekowe będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań w Zduńskowolskim Szpitalu Powiatowym.

Oddział szpitalny dla seniorów

Marcin Stadnicki
Wieluń

Zakończyła się wielka inwestycja o wartości ponad 13 mln zł w wieluńskim szpitalu.

Od wczoraj nowoczesny oddział geriatryczny służy pierwszym pacjentom. Jest on przeznaczony przede wszystkim dla osób po 65. roku życia. Nowy oddział dysponuje 20 łóżkami. Na realizację inwestycji powiat pozyskał ponad 11 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy.

W wieluńskim szpitalu zakończyła się wielka inwestycja. Nowoczesny oddział geriatryczny od 1 września służy seniorom. Jak mówi dyrektor szpitala Anna Freus, oddział dysponuje 20 łóżkami, w tym jednym miejscem izolacyjnym, i ma służyć głównie pacjentom powyżej 65. roku życia, a w uzasadnionych przypadkach osobom w wieku od 60 lat.

Koszt całego zadania to ponad 13,5 mln zł, ale to w zdecydowanej większości środki zewnętrzne, a konkretnie dotacja z Krajowego Planu Odbudowy w wysokości ponad 11,25 mln zł. Powiat wieluński dołożył więc nieco ponad 2,2 mln zł.

– To jest bardzo dobry przykład tego, jak środki europejskie mogą przekładać się na konkretne korzyści dla naszych mieszkańców, w tym przypadku na nowoczesną opiekę medyczną i lepsze warunki leczenia dla naszych seniorów. Chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do realizacji tego projektu. Dziękuję dyrekcji, pracownikom szpitala oraz projektantom, wykonawcom i wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę, żeby ten oddział mógł od września działać w wieluńskim szpitalu – mówił na konferencji prasowej starosta wieluński Maciej Bryś.

Nieco więcej szczegółów dotyczących funkcjonowania oddziału zdradził zastępca dyrektora szpitala do spraw medycznych Wojciech Ordon.

– Kryterium przyjęcia na oddział to wielochorobowość, zaburzenia poznawczo-mentalne, czyli innymi słowy otępienie w niewielkim lub umiarkowanym stopniu. Ponadto zaburzenia chodu w postaci częstych upadków oraz zaburzenia w oddawaniu moczu i stolca. Tych pacjentów, którzy mają tego typu zaburzenia, jest bardzo wielu i będziemy tutaj ich leczyć – mówił Wojciech Ordon.

Wicedyrektor podkreśla, że pacjentami zajmie się bardzo profesjonalny zespół, który udało się stworzyć w placówce.

– Będzie to zespół składający się z lekarzy geriatrów, z lekarza rehabilitacji, z pracowników, z fizjoterapeutów, z psychologa. W związku z tym naszym nadrzędnym celem będzie spowodowanie, aby każdy pacjent, który trafi na nasz oddział, po odbyciu leczenia mógł z powrotem wrócić do społeczeństwa i funkcjonować samodzielnie, co będzie na pewno ogromnym plusem dla tych pacjentów, ale też i dla ich rodzin – podkreśla Wojciech Ordon.

To niejedyna duża inwestycja w SP ZOZ w Wieluniu z udziałem środków zewnętrznych. Niemal równocześnie w szpitalu zakończono aż trzy zadania, z czego dwa 31 sierpnia. To oddział geriatrii oraz cyfryzacja szpitala.

FOT. MARCIN STADNICKI

Nowoczesny sprzęt, sale i 20 miejsc dla seniorów potrzebujących pomocy medycznej. Tak wygląda oddział geriatrii w wieluńskim szpitalu, o którym na konferencji prasowej opowiedzieli przedstawiciele władz powiatu i dyrekcja SP ZOZ

Nauczycielki awansowały

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Osiem nauczycielek pracujących w placówkach oświatowych w Zduńskiej Woli uzyskało awans zawodowy. W poniedziałek złożyły uroczyste ślubowanie i otrzymały akty mianowania od prezydenta Zduńskiej Woli.

Uroczyste ślubowanie nauczycieli mianowanych odbyło się w Urzędzie Miasta Zduńska Wola. W uroczystości wzięło udział osiem nauczycielek ze szkół podstawowych i miejskich przedszkoli, które uzyskały awans zawodowy. Ślubowanie przyjął prezydent Zduńskiej Woli Konrad Pokora, który wręczył także nauczycielkom akty nadani stopnia nauczyciela mianowanego.

Awans zawodowy uzyskały: Patrycja Urbaniak – Szkoła Podstawowa nr 12 w Zduńskiej Woli, Karolina Kokocińska-Fryze – Publiczne Przedszkole nr 9 „Pod Planetami" w Zduńskiej Woli, Martyna Zwolińska – Publiczne Przedszkole nr 7 „Pod Zielonym Semaforem" w Zduńskiej Woli, Kamila Mikołajczyk – Szkoła Podstawowa nr 10 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Zduńskiej Woli, Kalina Konieczna – Szkoła Podstawowa nr 7 im. Władysława Broniewskiego w Zduńskiej Woli, Martyna Łaniewska – Szkoła Podstawowa nr 2 w Zduńskiej Woli, Magdalena Marszałkowska – Szkoła Podstawowa nr 2 w Zduńskiej Woli, Magdalena Woszczak – Szkoła Podstawowa nr 13 im. Kolejarzy Polskich w Zduńskiej Woli.

Stopień nauczyciela mianowanego nadawany jest po odbyciu kilkuletniego stażu zawodowego i zdanym egzaminie przed komisją. Jego uzyskanie wiąże się nie tylko z wyższym wynagrodzeniem, ale także z możliwością dalszego rozwoju zawodowego i ubiegania się o stopień nauczyciela dyplomowanego.

FOT. UM ZDUŃSKA WOLA

Osiem nauczycielek ze Zduńskiej Woli awansowało na wyższe stopnie zawodowe

SIERADZ

Podziękowanie za 416. Sieradzką Pieszą Pielgrzymkę

W niedzielne popołudnie w Bazylice Mniejszej spotkali się uczestnicy 416. Sieradzkiej Pieszej Pielgrzymki oraz wierni z naszego regionu. – Zebraliśmy się na niedzielnej Eucharystii, aby jeszcze raz podziękować za wszystko Bogu i spotkać się przy Ołtarzu – czytamy w mediach społecznościowych sieradzkiej parafii, której proboszczem jest ks. infułat Marian Bronikowski.

Dariusz Piekarczyk

FOT. BAZYLIKA MNIEJSZA W SIERADZU

eprasa.pl 6fc27efac6

NA NIEBIE SAMOLOTY WYLĄDOWAŁY W 32. BAZIE W ŁASKU. DOSTAWY F-35 ZAKOŃCZĄ SIĘ W ROKU 2029

Pięć Husarzy F-35 na święto lotnictwa

Dariusz Piekarczyk
Łask

Pięć samolotów F-35 wylądowało w dniu święta lotnictwa w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku. Tym samym jest tam już osiem tych nowoczesnych samolotów. Do końca tego roku ma się pojawić jeszcze sześć. Te ostatnie przyleciały z bazy na Azorach. Za sterami siedzieli amerykańscy piloci.

Na lotnisku obecny był generał brygady pilot Norbert Chojnacki, dowódca 2. Skrzydła Lotnictwa Taktycznego. – To dziś szczególny dzień, bo obchodzimy właśnie dziś święto lotnictwa. W związku z tym przywitam lotników z USA, którzy po wyczerpującym i długim locie przylecieli do Łasku – mówił.

– To kolejna dostawa samolotów, zgodnie z planem zresztą – mówił z kolei płk pilot Krzysztof Duda, dowódca 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego. – Na początku czeka je tak zwany acceptance, audyt systemu uzbrojenia, który do nas dociera. Sprawdzamy, czy to co zostało zamówione zgodnie z umową, jest zgodne ze stanem faktycznym. Potem zaczynamy procesy szkoleniowe i przygotowanie struktur po to, aby te samoloty mogły wejść w system działalności operacyjnej naszego kraju. Aby weszły do służby muszę podpisać dokumenty wynikające z ich przekazania i zrobię to jeszcze dziś. Jeśli chodzi o dyżury bojowe, to jest to pytanie nie do mnie, tylko do poziomu strategicznego. My taką gotowość budujemy, natomiast musimy mieć świadomość pewnych procesów, które zachodzą. Musimy zachować balans pomiędzy szkoleniem a działalnością operacyjną. Dodam, że piloci są zachwyceni nowymi maszynami.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

F-35 to najbardziej zwrotny wielozadaniowy samolot bojowy na świecie

– F-35 to najbardziej zwrotny wielozadaniowy samolot bojowy na świecie. Większość ekspertów właśnie tę maszynę wskazuje jako najlepszą wśród produkowanych w swojej klasie – czytamy w Polsce Zbrojnej. – Niska wykrywalność i wszechstronność w działaniach bojowych – to siła i atuty, które wyróżniają F-35 na tle konkurencji.

Pierwsza publiczna prezentacja samolotu, który otrzymał ostatecznie nazwę własną F-35 Lighting II miała miejsce w lutym 2006 roku. Pierwsza klasyczna wersja otrzymała oznaczenie A. Maszynę o długości 15,67 metrów, rozpiętości skrzydeł 10,67 m (przy ich powierzchni 42,70 mkw.) i wysokości 4,38 metrów, napędza silnik Pratt & Whitney F135-100 o ciągu: z dopalaczem: 191,3 kN, a bez dopalacza: 128,1 kN (Pentagon zrezygnował pod koniec lat 90. z wymogu, by JSF był dwusilnikowy).

F-35A posiada działko 25 mm, a w wewnętrznym luku bombowym może przewozić dwie rakiety i dwie bomby. Samolot wyposażony jest między innymi w radar optoelektroniczy system samoobrony przed pociskami i obserwacji statków, awionikę i system celowniczy, ale także pakiet walki elektronicznej oraz w system łączności, nawigacji i identyfikacji.

Wersja F-35B, czyli pionowego startu i lądowania, została zaprezentowana w 2008 roku, a model pokładowy F-35C w 2010 roku. Pierwszy samolot F-35 w wersji A trafił do US armii amerykańskiej 14 lipca 2011 roku. Model B wszedł do służby w 2012 roku, model C rok później.

Dostawy F-35 zakończą się w roku 2029. Część maszyn trafi także do bazy w Świdwinie (zachodniopomorskie).

Trzynastolatek uciekał przed policjantami na crossie

Dariusz Matyjaszczyk, Wiesław Pierzchała
Uniejów

Policjanci z Uniejowa zatrzymali trzynastolatka, który kierował motocyklem typu minicross. Wcześniej zatrzymał się do kontroli drogowej i uciekał przed funkcjonariuszami.

Jak ustalili mundurowi, nastolatek nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania, a pojazd, którym się poruszał, nie był dopuszczony do ruchu. Teraz sprawą nieletniego zajmie się sąd rodzinny.

Wpadka trzynastolatka

W ostatni weekend sierpnia, podczas popołudniowego patrolu ulicy Łęczyckiej w Uniejowie policjanci zauważyli motocykl typu minicross. Uwagę funkcjonariuszy zwrócił fakt, że jednoślad nie posiadał tablicy rejestracyjnej.

– Mundurowi postanowili zatrzymać kierującego do kontroli drogowej i wydali mu wyraźne sygnały nakazujące zatrzymanie pojazdu. Kierujący

FOT. POLICJA

Policja apeluje do rodziców i opiekunów: – Cross to nie zabawka!

zignorował jednak polecenia policjantów, przyśpieszył i podjął próbę ucieczki – informuje o przebiegu interwencji podkom. Krystian Jarosławski z policji w Uniejowie.

Policjanci natychmiast ruszyli w pościg, który wkrótce zakończył się zatrzymaniem kierowcy motocykla.

Okazało się, że minicrossem kierował trzynastolatek. W trakcie dalszych czynności policjanci ustalili, że nieletni nie posiada wymaganych uprawnień do kierowania tego rodzaju pojazdem. Ponadto motocykl nie był zarejestrowany i nie był dopuszczony do ruchu po drogach publicznych.

Sprawą trzynastolatka zajmie się teraz sąd rodzinny, który zdecyduje o zastosowaniu odpowiednich środków przewidzianych przepisami dotyczącymi nieletnich.

Piętnastolatek złapany po kilku tygodniach

Podobny przypadek miał miejsce kilka dni temu w podłódzkim Tuszynie. Policjanci po kilku tygodniach wytropili i zatrzymali młodego kierowcę motocykla crossowego, który nie zatrzymał się do kontroli i uciekł im mimo podjętego pościgu. Uciekinierem okazał się piętnastolatek, który za swój wybryk stanie przed sądem dla nieletnich.

Nastolatek wywiódł stróżów prawa w pole – dosłownie i w przenośni. Do zdarzenia doszło 2 sierpnia w Tuszynie w powiecie łódzkim wschodnim. Policjanci z miejscowego komisariatu zamierzali zatrzymać do kontroli drogowej nastolatka kierującego crossowym motocyklem, który zignorował polecenia funkcjonariuszy i zaczął uciekać.

Policjanci ruszyli w pościg używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Mimo to, piętnastolatek nie zatrzymał się. Pędził jak szalony. Najpierw chodnikami, a potem – za miastem – zjechał na pola i zgubił pościg.

Stróże prawa nie odpuścili i namierzyli uciekiniera. Okazał się nim piętnastolatek, który rzucił się do ucieczki, ponieważ nie miał prawa jazdy. Został zatrzymany 24 sierpnia w swoim domu w Garbowie pod Tuszynem. Tym razem nie próbował czmychnąć.

– Policjanci przypominają, że niezatrzymanie się do kontroli drogowej pomimo wydawanych przez funkcjonariuszy sygnałów może stanowić przestępstwo. Kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień stwarza realne zagrożenie dla bezpieczeństwa kierującego oraz innych uczestników ruchu drogowego – zaznacza nadkomisarz Anita Patykowska z Komendy Powiatowej Policji dla powiatu łódzkiego wschodniego z siedzibą w Koluszkach.

KRÓTKO

SIERADZ

Dziesięć maratonów w dziesięć dni

1 września trzej infuencerzy – Jay Dąbrowski, Natan Zgorzyk i Michał Popiołek – zawitali do Sieradza. W ciągu 10 dni pokonują dystans 10 maratonów. To część akcji ratowania życia chorego 10-letniego Sieradzanina Mikołaja Janiaka, walczącego z dystrofią mięśniową Duchenne'a (DMD). Potrzeba zebrać astronomiczną sumę aż 16 milionów złotych. Tyle kosztuje najdroższy lek świata w Stanach Zjednoczonych. Każdy kilometr, oglądanie streamingu, każde udostępnienie i każda złotówka mają ogromne znaczenie.
Dariusz Piekarczyk

CIESZĘCIN

Zginął pod kołami Peugeota

Do tragicznego wypadku doszło w Cieszęcinie. 61-letni mężczyzna wszedł na jezdnię wprost pod prowadzonego przez 33-latkę Peugeota. Mimo reanimacji, pieszego nie udało się uratować. – Skierowani na miejsce funkcjonariusze ustalili, że 61-letni mieszkaniec powiatu wieruszowskiego, poruszając się chodnikiem, z nieustalonych dotąd przyczyn wszedł na jezdnię bezpośrednio przed prawidłowo jadącego Peugeota. Pojazdem kierowała 33-letnia mieszkanka powiatu wieruszowskiego, która podróżowała z dwójką dzieci.
Marcin Stadnicki

eprasa.pl 6fc27efac6

Donald Tusk obwieścił dzwonkiem rozpoczęcie nowego roku szkolnego

Marcin Stadnicki
Wieluń

Wyjątkowy charakter miała powiatowa inauguracja roku szkolnego w Wieluniu. Gościem uroczystości w Zespole Szkół nr 1 był premier Donald Tusk.

Premier w swoim przemówieniu zwrócił się do młodzieży z apelem przeciwko nienawiści i pogardzie. Później – wraz z dyrektorką placówki, starostą wieluńskim i szefem uczniowskiego samorządu – za pomocą tradycyjnego dzwonka dał sygnał do rozpoczęcia zajęć.

Najpierw jednak wszystkich zaproszonych gości z szefem rządu na czele, a przede wszystkim uczniów, powitała dyrektor Zespołu Szkół nr 1 Elżbieta Urbańska-Golec.

Chwilę później przyszedł czas na wystąpienie premiera, który zwrócił się głównie do młodzieży. Donald Tusk nawiązał do tragicznej historii Wielunia z 1 września 1939 roku, kiedy to bezbronne, śpiące miasto zostało bestialsko zaatakowane przez Niemców. Premier zaznaczył także, że podczas rozpoczęcia roku czuje się w szkole jak u siebie, ponieważ sam jest z zawodu nauczycielem, choć – jak dodał – nie pracował w tym zawodzie zbyt długo.

Donald Tusk zaznaczył, że ludzie zawsze mogą się ze sobą spierać i różnić w opiniach, ale zaapelował do młodzieży, by nigdy nie ulegała destrukcyjnej modzie na pogardzanie kimś tylko dlatego, że jest inny lub słabszy.

Po wystąpieniu szefa rządu głos zabrał starosta wieluński Maciej Bryś, a kolejnym punktem uroczystości było wręczenie aktów awansu zawodowego lokalnym nauczycielom.

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się też we wszystkich innych szkołach naszego regionu. Wigoru uczniom dodaje myśl, że w sumie już niedługo kolejne wakacje.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

FOT. MARCIN STADNICKI

FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

FOT. MARCIN STADNICKI

REKLAMA 0011575556

Burmistrz Warty

informuje, że od dnia 2.09.2026 r. na okres 21 dni

wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warcie oraz opublikowany na stronie http://bip.gminawarta.pl (ogłoszenia) WYKAZ dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej jako działka nr: 163 o pow. 0,2200 ha, położonej w obrębie Cielce, cena – 30 800,00 zł (tereny upraw rolnych z przewagą wyższych klas bonitacyjnych III-IV). Ogłoszenie o przetargu ukaże się po 15 października 2026 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Warcie – pokój nr 3 lub tel. 43 82 87 103.

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autoskup, 664-040-076

Praca

ZATRUDNIĘ

Zatrudnię do pracy sezonowej przy rwaniu jabłek, 607-233-600

Rolnicze

PŁODY ROLNE

ZIARNO pszenżyto ozime najnowsza odmiana razem z mieszanką - sprzedam, 453-371-928

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

eprasa.pl 6fc27efac6

Krzyżówka panoramiczna

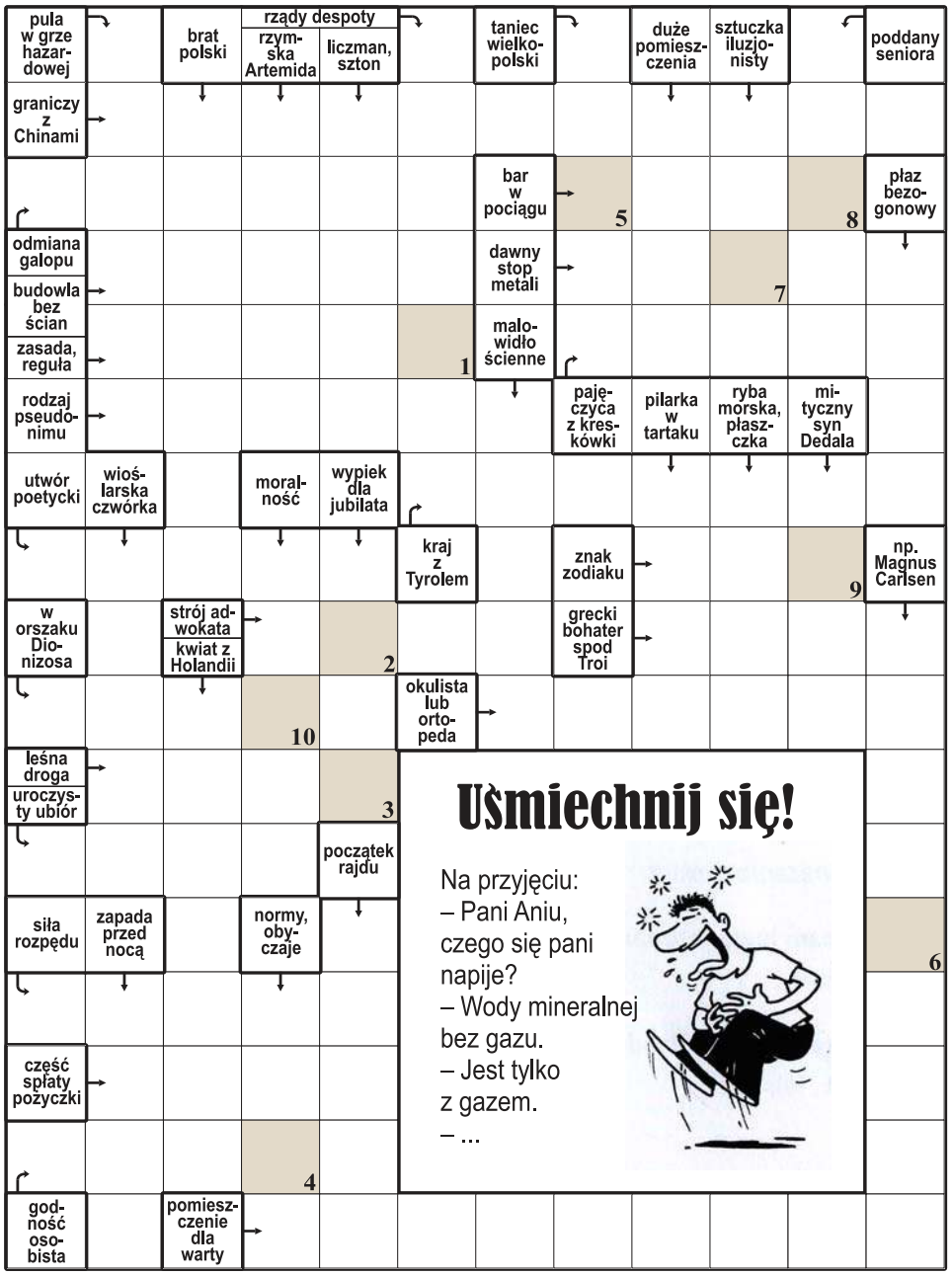

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) Indianie z książek Karola Maya (8).
B) ... Bilewski, aktor z serialu „Janosik" (7).
C) bułka śniadaniowa (8).
D) zamienił siekierę na piłę mechaniczną (4).
E) tkanina na garnitury (6).
F) wonny kwiat bukietowy (6).
G) owad dokuczający krasulom (6).
H) strunowy instrument muzyczny (4).
I) chemiczna nazwa wskaźnika (9).
J) żona Macieja Boryny (5).
K) tylko mu żarty w głowie (8).
L) miejsce akcji serialu „Na dobre i na złe" (5,4).
Ł) płynie z oczka bobaska (5).
M) najdłuższy bieg (7).
N) przewodzi bodźce czuciowe i ruchowe (4).
O) warzywo o fioletowej skórce i zielonkawym miąższu, gruszka miłosna (8).
P) duże sito z większymi otworami (7).
R) tekst wypowiadany przez aktora (4).
S) mało żyzne, podmokłe gleby (6).
T) pieszczotliwie o ojcu (5).
U) grecka muza z globusem astralnym (6).
W) płoną w górskich halach (5).
Z) twierdza z powieści „Ogniem i mieczem" (9).
Ż) jadowity wąż z zygzakiem na grzbiecie (4).

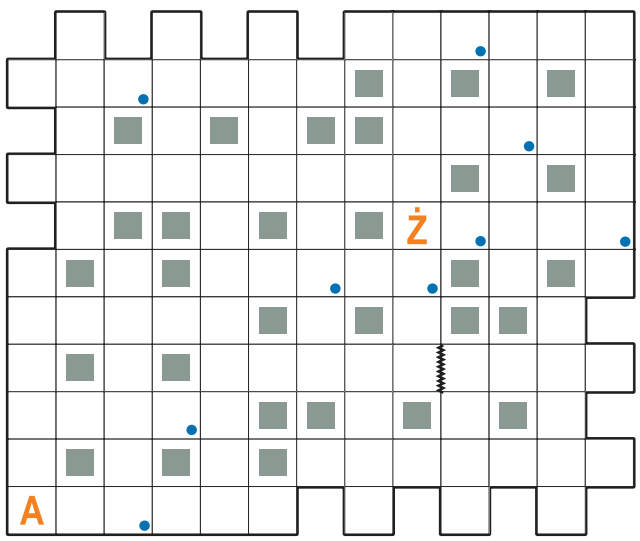

Krzyżówka z hasłem

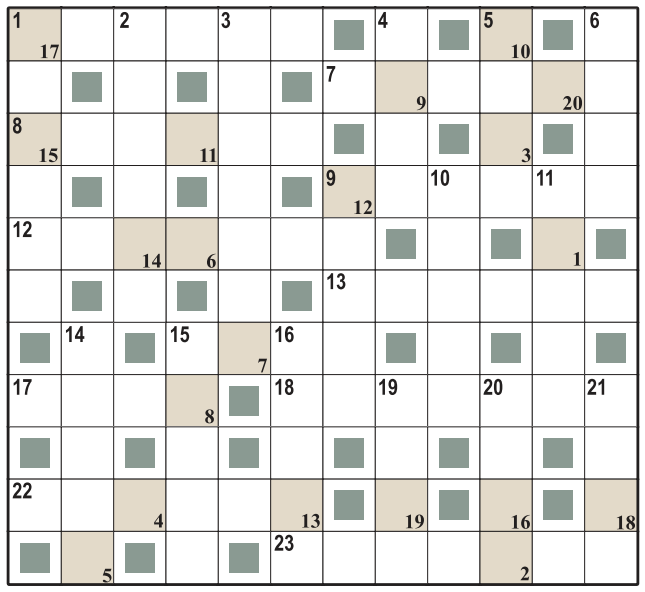

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – myśl Demokryta.

Poziomo:
1) odludzie, uroczysko,
7) warstwa kopaliny,
8) stawia diagnozę,
9) podwójny w zapasach,
12) zdzierca, wyzyskiwacz,
13) łódka dla wędkarza,
15) zabieg płucny,
17) materiał drogowy,
18) antonim nadawcy,
22) uchwyt narzędzia,
23) ma wszystkie boki równe.

Pionowo:
1) gliniana podłoga,
2) wydział urzędu,
3) taneczny orszak,
4) żołnierze Mieszka,
5) tenor lub sopran,
6) hebrajski raj,
9) skok na bank,
10) cięgi, razy,
11) chroni dętkę,
14) rozwija się z pąka,
15) serce lub nerka,
16) pisak w piórniku,
19) 500 arkuszy papieru,
20) kierownica łodzi,
21) grzanka z opiekacza.

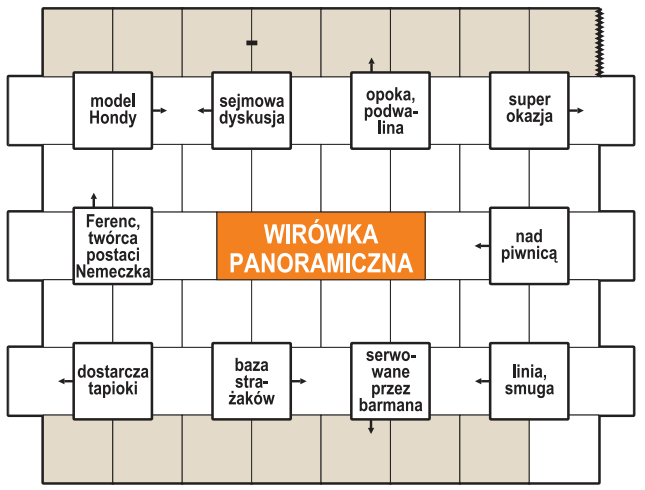

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł dramatu Zygmunta Krasińskiego.

Duet jolek

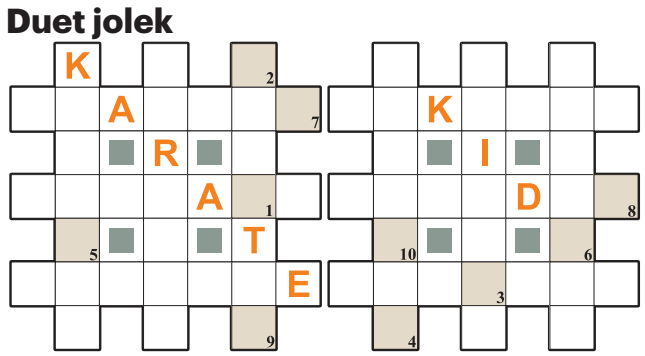

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 (w obu diagramach) utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:
– hazardowa gra w karty popularna we Francji
– autor, twórca
– tworzywo sztuczne
– wypukła, okrągła tarcza
– schron bojowy
– Bill, 42. prezydent USA
– ... Iglesias, piosenkarz
– król i dama tego samego koloru
– towarzyska afera
– mimowolne skurcze mięśni
– niewielki, jasny obszar na powierzchni Słońca
– kraina historyczna Rusi

Logogryf

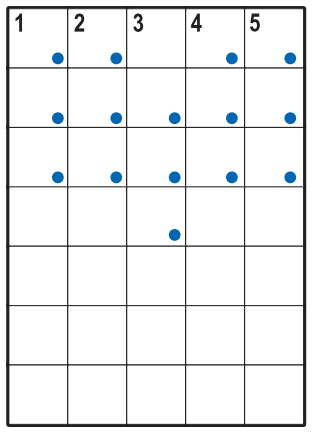

Litery w polach z kropką czytane kolumnami utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.
1) tradycja, rytuał,
2) szpital szkolący lekarzy,
3) osobisty majątek, mienie,
4) Stolica Piotrowa,
5) fragment całości.

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: aktualne hasło.
Poziomo:
8) parkowy mebel,
2) azjatycka dwukółka,
Pionowo:
8) przepływa przez Olsztyn,
1) podkuwa gniadego.

Krzyżówka

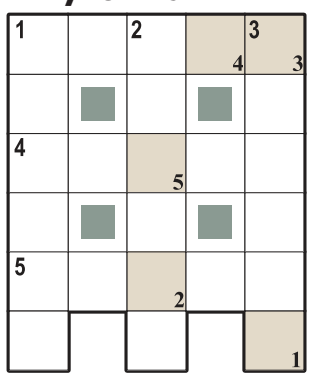

Litery z pól ponumerowanych, w prawym dolnym rogu, od 1 do 5 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1,4,5) aktorzy z filmu „Quo vadis".
Pionowo:
1) sprzedawane w kasie dworcowej,
2) wzięty do niewoli,
3) Ronald, były prezydent USA.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: No, to whisky; **wirówka panoramiczna:** „Nie-Boska komedia"; **krzyżówka z hasłem:** Prosta droga najlepsza; **krzyżówka:** Neron; **duet jolek:** Sport walki; **szyfr:** Karmawowy bal; **logogryf:** „Zwykli obywatele"; **krzyżówka A-Ż:** gramatyka.

eprasa.pl 6fc27efac6

Warcie Sieradz coś ciąży. Tylko co? Znowu porażka. Tym razem ze Świtem. W IV lidze remisy Ekologa i Orkana

Dariusz Piekarczyk
Sport

Nie tak to miało być! Warta Sieradz zawodzi w III lidze. Przegrała drugi z rzędu mecz. To już trzecia porażka zespołu trenera Marka Przybyła.

Po klęsce w poprzedniej kolejce na stadionie MOSiR z Zabkovią Ząbki 0:4 (0:0), w sobotnie popołudnie poległa w Nowym Dworze Mazowieckim. Miejscowy Świt triumfował 2:1 (0:1). Przed tym pojedynkiem klub z Sieradza pozyskał dwóch piłkarzy. Wiktor Smoliński grał poprzednio w drugoligowym Sokole Kleczew. To były reprezentant Polski do lat 19. Bartłomiej Olszewski przyszedł z ŁKS Łomża. Piłkarz ma na koncie osiem meczów w ekstraklasie – wszystkie w barwach Górnika Zabrze. Była to trzecia w tym sezonie porażka Warty, która ewidentnie zawodzi na progu rozgrywek III ligi. Nie sposób nie zadać sobie pytania, co jest powodem kiepskiej gry Sieradzan. Śmiem twierdzić, że tak naprawdę, to odpowiedzi na to pytanie nie zna nawet trener Marek Przyb ył. Co dalej? Jakieś środki zaradcze muszą być podjęte, o czym przecież sternicy klubu wiedzą. W każdym razie w piątek (4 września) naszą drużynę czeka mecz na stadionie MOSiR – pojedynek z Olimpią Elbląg. Żaden to wielki przeciwnik, ale przecież Warta jest obecnie na tym samym poziomie. Co tu dużo mówić, ten mecz trzeba wygrać!

FOT. ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI

Piłkarze Warty Sieradz (białe stroje) prowadzili w Nowym Dworze Mazowieckim ze Świtem (zielone), ale polegli 1:2

Szósta kolejka grupy pierwszej III ligi: Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Warta Sieradz 2:1 (0:1). 0:1 - Bartłomiej Kręcichwost (30), 1:1 - Karol Żbikowski (46), 2:1 - Edgardo Ruiz (54)

Warta: Mykyta Zełenski - Tomasz Swędrowski, Jakub Piela (65, Piotr Mielczarek), Ołeh Trubnikow, Szymon Pietrzak (83, Artur Sójka) - Aleksander Ślęzak, Mateusz Lis (83, Wiktor Smoliński), Bartosz Bieroński (65, Paweł Mocny), Wojciech Bogacz - Dawid Owczarek, Bartłomiej Kręcichwost (79, Kacper Drzazga). Trener: Marek Przybył.

Wyniki pozostałych meczów szóstej kolejki: Ząbkovia Ząbki - Pelikan Łowicz 2:1 (0:1), Wisła II Płock - Mławianka Mława 5:3 (3:0), Jagiellonia II Białystok - Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:1 (0:0), KS CK Troszyn - KTS Weszło Warszawa 3:3 (2:3), Olimpia Elbląg - Wigry Suwałki 1:3 (1:0), Polonia Lidzbark Warmiński - Mazovia Mińsk Mazowiecki 2:2 (0:0), Olimpia Zambrów - Widzew II Łódź 3:4 (1:2), ŁKS II Łódź - ŁKS Łomża 4:3 (1:3).

Plan siódmej kolejki. Piątek (4 września): Warta Sieradz - Olimpia Elbląg (godzina 17), Pelikan Łowicz - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (17).

Sobota (5 września): Mazovia Mińsk Mazowiecki - Olimpia Zambrów (15), KTS Weszło Warszawa - Ząbkovia Ząbki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Troszyn (16), ŁKS Łomża - Jagiellonia II Białystok (16). **Niedziela (6 września):** Widzew II Łódź - Wisła II Płock (12), Wigry Suwałki - Polonia Lidzbark Warmiński (18), Mława - ŁKS II Łódź (16).

1. KTS Weszło Warszawa	6	16	17-5
2. Widzew II Łódź	6	13	15-6
3. Wigry Suwałki	6	12	8-3
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	6	11	9-4
5. Mazovia Mińsk Mazowiecki	6	11	15-11
6. Wisła II Płock	6	11	14-11
7. Lechia Tomaszów Mazowiecki	6	10	15-12
8. Ząbkovia Ząbki	6	10	10-10
9. Pelikan Łowicz	6	10	8-9
10. Olimpia Zambrów	6	9	16-15
11. Jagiellonia II Białystok	6	9	10-10
12. Olimpia Elbląg	6	7	10-12
13. Warta Sieradz	6	7	9-11
14. Mławianka Mława	6	4	8-15
15. ŁKS II Łódź	6	3	8-14
15. ŁKS Łomża	6	2	8-14
16. Polonia Lidzbark Warmiński	6	2	9-16
17. KS CK Troszyn	6	2	7-18

IV LIGA

Bez szału - tak najkrócej podsumować moża postawę drużyn naszego regionu w piątej kolejce. Orkan Buczek był faworytem meczu w Kutnie, ale tylko bezbramkowo zremisował. Ekolog Wojsławice zdobył punkt, remisując na swoim boisku ze Zrywem Wygoda 1:1 (1:0).

Piąta kolejka IV ligi: KS Kutno - GKS Orkan Buczek 0:0.

Ekolog Wojsławice - Zryw Wygoda 1:1 (1:0). 1:0 - Piotr Kaczmarek (43), 1:1 - Bartosz Lus (80).

Pozostałe wyniki piątej kolejki IV ligi: ŁKS III Łódź - Sokół Aleksandrów 1:3 (1:2), Zjednoczeni Stryków - RKS Radomsko 0:2 (0:2), Orzeł Parzęczew - Ceramika Opoczno 2:2 (1:0), PGE GiEK GKS Bełchatów - Stal Głowno 0:3 (0:1), Włókniarz Pabianice - MKP-Boruta Zgierz 3:1 (0:1), Concordia Piotrków Trybunalski - Justynów 2:1 (1:1), Polonia Piotrków Trybunalski - AKS SMS Łódź 1:0 (0:0).

Plan szóstej kolejki. Sobota (5 września): Zjednoczeni Stryków - Sokół Aleksandrów (15), Concordia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (14), Justynów - Ekolog Wojsławice (13), Zryw Wygoda - Włókniarz Pabianice (16), MKP-Boruta Zgierz - Orzeł Parzęczew (16), AKS SMS Łódź - KS Kutno (16). Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków Trybunalski (16). **Niedziela (6 września):** Orkan Buczek - GKS Bełchatów (16), ŁKS III Łódź - Stal Głowno (16).

Klasyfikacja skutecznych: Lideruje Filip Bednarski z RKS Radomsko - 7 goli. Po 4 bramki na swoim koncie mają: Jeremiesza Góralczyk (Radomsko), Cezary Dominiak (Stal Głowno), Mateusz Lubczyński (Stal Głowno) oraz Christian Brodowski (Zjednoczeni).

1. RKS Radomsko	5	15	18-3
2. Polonia Piotrków Trybunalski	5	12	14-5
3. Stal Głowno	5	10	12-5
4. Zjednoczeni Stryków	5	10	6-3
5. Włókniarz Pabianice	5	9	9-5
6. MKP-Boruta Zgierz	5	9	9-7
7. GKS Orkan Buczek	5	9	6-4
8. Sokół Aleksandrów	5	9	11-10
9. Ceramika Opoczno	5	8	9-4
10. AKS SMS Łódź	5	7	13-7
11. PGE giEK GKS Bełchatów	5	6	7-10
12. Zryw Wygoda	5	5	7-5
13. KS Kutno	5	4	5-9
14. Orzeł Parzęczew	5	4	4-11
15. Concordia Piotrków Tryb.	5	4	2-9
16. ŁKS III Łódź	5	3	4-18
17. Ekolog Wojsławice	5	2	3-14
18. LZS Justynów	5	0	3-13

KLASA OKRĘGOWA

Od wygranej do wygranej kroczy Jutrzenka Warta. Tym razem podopieczni trenera Marcina Kobierskiego pokonali na swoim boisku UKS Galewice 5:1 (3:0) i było to już ich czwarte zwycięstwo w tym sezonie. Gole: Oskar Świątkowski, Mateusz Rosiak, Eryk Smuga, Igor Jankowski - Mateusz Marciniak.

Prestiżowa wygrana Zawiszy Pajęczno, który pokonał na boisku w Zelowie Korabia Łask 3:1 (1:0). Gole: Robert Greń, Sebastian Miśkowiec, Carlos Mauricio - Jakub Grzeszczyk. Trenerem zwycięskiego zespołu jest Dawid Wnuk, poprzednio pracujący w Łasku.

Grupa III. Czwarta kolejka: WKS 1957 Wieluń - LUKS Bałucz 3:2, Jutrzenka Warta - UKS Galewice 5:1, Piast Błaszki - Pogoń Zduńska Wola 3:3, Warta II Sieradz - Złoczewia Złoczew 3:2, Olimpia Zduńska Wola-Karznice - Prosna Wieruszów 0:1, Astoria Szczerców - Warta Działoszyn 3:4, Warta Osjaków - TS Janiszewice 1:1, Korab Łask - Zawisza Pajęczno 1:3.

Plan piątej kolejki. Sobota (5 wrzesnia): Zawisza Pajęczno - WKS Wieluń (14.30), Piast Błaszki - Warta II Sieradz (15), Prosna Wieruszów - Astoria Szczerców (16), Złoczewia - Olimpia Karsznice (17), Warta Działoszyn - Warta Osjaków (17), TS Janiszewice - Korab Łask (17), Galewice - Pogoń Zduńska Wola (16). Na 9 września (środa) przełożono mecz Bałucza z Jutrzenką Warta (17.30)

1. Jutrzenka Warta	4	12	16-5
2. Warta II Sieradz	4	10	10-5
3. WKS 1957 Wieluń	4	9	10-7
4. Korab Łask	4	9	7-4
5. Zawisza Pajęczno	4	8	9-4
6. Prosna Wieruszów	4	7	8-7
7. Warta Działoszyn	4	6	11-12
8. Pogoń Zduńska Wola	4	5	9-9
9. TS Janiszewice	4	5	7-8
10. Piast Błaszki	4	4	7-9
11. UKS Galewice	4	4	7-11
12. Astoria Szczerców	4	2	6-8
13. Złoczewia Złoczew	4	2	4-7
14. LUKS Bałucz	4	2	6-10
15. Warta Osjaków	4	2	5-9
16. Olimpia Zduńska Wola	4	0	4-11.
1. Jutrzenka Warta	3	9	11-4
2. Korab Łask	3	9	6-1
3. Warta II Sieradz	3	7	7-3
4. WKS 1957 Wieluń	3	3	7-9
11. Piast Błaszki	3	3	4-6
12. Astoria Szczerców	3	2	2-4
13. Złoczewia	3	2	2-4
14. LUKS Bałucz	3	2	4-7
15. Warta Osjaków	3	1	4-8
16. Olimpia Zduńska Wola	3	0	4-10

Grupa pierwsza. Czwarta kolejka: AKS SMS II Łódź - Termy Poddębice 1:1, Zawisza Rzgów - Bzura Ozorków 4:4, Iskta Dobroń - PTC Pabianice 0:5, PSV Łódź - Różyca 1:2, Włókniarz Zgierz - Teofilek Łódź 4:2, Łódzka Akademia Futbolu - Rosa Rosanów 5:0, Ksawerów - KAS Konstantynów 2:0. Pauza: MKP-Boruta II Zgierz. W niedzielę (6 wrzesnia) Termy grają u siebie z Zawiszą (11). Na czele tabeli Ksawerów, przed PTC oraz Różycą - po 10. Termy na miejscu siódmym - 4 punkty.

PUCHAR POLSKI

Na środę (2 września) zaplanowano mecze Pucharu Polski na szczeblu, między innymi, dawnego okręgu sieradzkiego.

Etap sieradzki. Trzecia runda: Pogoń Zduńska Wola - Olimpia Zduńska Wola-Karsznice (17), Bałucz - Orkan Buczek (17), Galewice II - Złoczewia (17), Rębieskie - Jutrzenka Warta (17), LKS Kwiatkowice - Ekolog Wojsławice (17), Strzelce Wielkie - Zawisza Pajęczno (17), LKS Wierzchlas - Warta Działoszyn (17), Radoszewice - Warta Osjaków (17), Charłupia Mała - Warta II Sieradz (17), Zryw Wójcin - Prosna Wieruszów (17), Czarni Rząśnia - WKS Wieluń (18), Hetman Sieradz - Piast Błaszki (19.30), Prosna Wyszanów - Galewice (17.30). Na 9 sierpnia przełożono mecz Ustkowa z TS Janiszewice oraz Olimpia Karsznice - Korab Łask. **Etap łódzki. Trzecia runda:** Termy Poddębice - Sokół Aleksandrów (18.30).

FOT. ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI

Przy piłce Ołeh Trybnikow z Warty Sieradz. Piłkarz strzelił w tym sezonie dwa gole w III lidze

FOT. ZAWISZA PAJECZNO

Jest moc! Zawisza Pajęczno pokonał w Zelowie Korabia Łask 3:1. Trenerem gości jest Dawid Wnuk, wcześniej Korab

eprasa.pl 6fc27efac6